

W numerze:

- ☐ **Kto prezydentem**
sonda uliczna s. 4
- ☐ **Rządy bez opozycji**
rozmowa z burmistrzem Żerkowa s. 5
- ☐ **Kto dopłaca**
o dodatkach mieszkaniowych s. 7
- ☐ **Druciani złodzieje** s. 10
- ☐ **Sposób na przestępców** s. 11
- ☐ **Zakazane wspomnienia**
o ludziach, którzy wrócili z Syberii s. 13

 Redaktor prowadzący:
 Beata Frąckowiak

Szansa dla „Lenwitu”

30 czerwca dyrekcja Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Lenwit” podpisała umowę ugodową z Bankiem Gospodarki Żywnościowej w Kaliszu - głównym wierzycielem przedsiębiorstwa. Umowa przewiduje, że dług „Lenwitu” zostanie zamieniony na udziały w spółce wierzycieli, w którą przedsiębiorstwo ma zostać przekształcone. Kolejnymi udziałowcami spółki mają zostać m. in.: zakłady chemiczne z Kędzierzyna Koźla, Rudzka Spółka Węglowa, Agencja Rynku Rolnego, Skarb Państwa i gmina Jarocin. Jeśli rozmowy z wierzycielami potoczą się pomyślnie, spółka zacznie działać z początkiem września.

W związku z rozpoczęciem kampanii przerobu lnu, ma zostać ponownie uruchomiona roszarnia, w której planuje się zatrudnić dodatkowo około pięćdziesiąt osób. (Fr.)

Żerków

Za pięć miliardów

Żerkowscy radni zgodzili się wstąpić na sprzedaż czterech budynków Młodzieżowego Centrum Szkolenia i Rekreacji nowo powstałej Fundacji Aktywizacji Społeczno-Zawodowej w Warszawie. Park i baseny mają pozostać własnością gminy.

Młodzieżowe Centrum - niegdyś pokazowy ośrodek służący kształceniu i wypoczynkowi kadr Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej - przysparza żerkowskiemu samorządowi wiele problemów. Formalnie to właśnie gmina jest właścicielem placówki, dotychczas nie mogła jednak ani ośrodka sprzedać, ani wynająć. Prawnym jego użytkownikiem jest bowiem ZSMP.

Problem nie byłby może tak nagły, gdyby nie fakt, że ośrodek niszczy. ZSMP nie stać na remonty, a tym bardziej na dokończenie rozpoczętych inwestycji. Mało tego - zadłużenie organizacji związane z prowadzeniem centrum wynosi już kilka miliardów. „Musimy coś zrobić. Jak potem wytłumaczymy dzieciom, że dopuściliśmy do dewastacji takiego obiektu” - mówią żerkowscy radni.

Nie więc dziwnego, że na ostatniej sesji Rady Miejskiej najwięcej emocji wywołała dyskusja nad przyszłością MCSiR-u. Pojawiła się bowiem możliwość bezprzetargowej sprzedaży ośrodka instytucji dobroczynnej - Fundacji Aktywizacji Społeczno-Zawodowej. Kwota osiągnięta ze sprzedaży czterech budynków hotelowych była-



Żerkowskie baseny pozostaną własnością gminy

Fot. R. Kaźmierczak

Kotlin

Nie przejmą szkół

We wtorek 27 czerwca władze gminy i dyrektorzy szkół omawiali problemy oświaty. Była to okazja do podsumowania minionego roku szkolnego.

Na wspólnym posiedzeniu spotkali się członkowie komisji Rady Gminy i zaproszeni goście: dyrektorzy szkół Marian Wila z Kotlina, Jerzy Głowacki z Magnuszewic, Marian Hoffmann ze Sławoszewa i Stanisław Gościńczyk z Woli Książcey. Obecni byli również dyrektor Przedszkola w Kotlinie Alina Smógór i przedstawiciele związków zawodowych działających w oświacie na terenie gminy Iwona Nowicka - ZNP i Tomasz Kosiński - Solidarność.

Tematem spotkania była ocena stanu oświaty w gminie Kotlin. Dyrektorzy szkół złożyli sprawozdania z wyników nauczania w swoich szkołach. Omówili projekty organizacyjne na rok szkolny 1995/96. Mówili również o stanie budynków i najpilniejszych potrzebach. Przyznany przez Kuratorium Oświaty i Wychowania budżet na 1995 nie pokrywa w gminie Kotlin całorocznych wydatków na placę i po-

chodne. Środki przyznane na wydatki rzeczowe (zakup kredy, węgla, opłaty za energię elektryczną) zostały zmniejszone o 50% w stosunku do roku 1994.

Dyrektorzy stwierdzili, że nie są w stanie odpowiednio przygotować szkół na rok szkolny 95/96. W tej

sytuacji Rada Gminy zobowiązała się wyasygnować pewne środki na najpilniejsze potrzeby - zapobiegawcze remonty w szkołach (z wyjątkiem nowego budynku w Kotlinie).

W aktualnej sytuacji przejęcie szkół od 1 września uznano za niewskazane. Przedyskutowana została także ewentualność przeniesienia przedszkola z budynku RSP do szkoły w Kotlinie. Na razie jest to niemożliwe ze względu na brak środków w kasie gminy na przystosowanie pomieszczeń szkolnych na potrzeby przedszkola. (gc)

Wielki wyścig rowerowy

W piątek 7 lipca o godz. 13.00 wystartuje pierwszy uczestnik Wielkiego Wyścigu Rowerowego o Puchar „Gazety Jarocińskiej”. Na najlepszego na mecie będą czekały nagrody o łącznej wartości ponad 100 zł.

Wszyscy uczestnicy wyścigu muszą się stawić o godz. 12.00 przy wejździe do lasu przy ul. Sudeckiej w Jarocinie z legitymacją szkolną lub innym dowodem tożsamości. Tam nastąpi losowanie numerów startowych. Uczestnicy będą wypuszczani na trasę co

2 minuty. Do wyścigu nie zostaną dopuszczeni ci, których rowery nie będą w pełni sprawne technicznie.

Rowerzyści muszą przygotować się na trudną jazdę w terenie leśnym. Dla tych, którzy pokonają 1,6 km trasy w najkrótszym czasie, przewidziane są bardzo atrakcyjne nagrody. Nagrodzony zostanie także zawodnik, który na trasie będzie sobie radził najgorzej. Otrzymane nagrody pozwolą mu udoskonalić umiejętności jazdy na rowerze. (rr)

BEZ PRACY

1 lipca w jarocińskim urzędzie pracy zarejestrowanych było 5852 bezrobotnych. W ciągu tygodnia zarejestrowało się 128 osób. Spośród 97 wyrejstrowanych 21 podjęło pracę.

Rejonowy Urząd Pracy w Jarocinie dysponuje ofertami zatrudnienia dla absolwentów szkół w 1995 roku: ślusarza-mechanika, sprzedawcy, kelnera, kucharza, technika mechanika. Pozostałe oferty pracy w zawodach: murarz-tylnik, spawacz gazowy, technik budowlany oraz malarz (do 25 lat). (jn)

URODZENIA

Jonasz Pakulski
Justyna Machowiak
Kinga Kostrzewa
Joanna Bambrowicz
Wojciech Mizerny
Anna Radłowska
Paweł Hałas
Marta Przepióra
Aleksander Makarewicz
Dariusz Brzeziński
Katarzyna Matysiak
Szymon Kozal
Marcin Maćkowiak
Milena Banaszk
Monika Rożek
Anna Studzińska
Damian Marciniak

ŚLUBY

8 lipca
Grzegorz Grzelak (Wilkowyja)
- Ewa Jędrzejczak (Jarocin)
Maciej Sójka (Mieszków)
- Małgorzata Klarzyńska (Jarocin)
Mariusz Rzepczyk (Jarocin)
- Romana Szymankiewicz (Jarocin)
Robert Czaja (Rzeszów)
- Alicja Budzyńska (Wolsztyn)
Michał Bierla (Łobzowiec)
- Justyna Sześciński (Annapol)
Jacek Nowakowski (Jarocin)
- Hanna Czajka (Jarocin)
Mariusz Dolny (Góra)
- Mariola Majchrzak (Wojciechowo)
Roman Klinowski (Kołocin)
- Agnieszka Janiczak (Łobez)

ZGONY

Maria Sobczak l. 67 (Jarocin)
Grażyna Typańska l. 37 (Jarocin)
Edmund Baranek l. 68 (Jarocin)
Wacław Gładczak l. 83 (Golina)
Władysław Słociński l. 78 (Jarocin)
Marian Pawełski l. 70 (Żerków)
Józef Mikołajczak l. 65 (Żerków)
Meta Lanczyk l. 70 (Wojciechowo)
Bronisława Kubicka l. 68 (Łowęcice)

Rodzicom zmarłych składamy wyrazy współczucia

DYŻURY APTEK

Do 9 lipca dyżur nocny w godzinach 20.00 - 8.00 pełni apteka Aspirynka (Jarocin, ul. Hallera 14, tel. 47-24-34). Od 10 do 16 lipca dyżurować będzie apteka Remedium (Jarocin, ul. Św. Ducha 14).

Apteka Remedium dyżuruje również w każdą niedzielę i święta w godzinach 14.00 - 18.00.

TELEFON ZAUFANIA

Anonimowych Alkoholików 47-15-22, czynny w poniedziałki i środy od godz. 18.00 do 21.00.

KRONIKA POLICYJNA

□ 26 i 28 czerwca Maciej N. z Jarocina groził Monice F. i Grażynie Sz. zabiciem. Drugą kobietę straszył też przy użyciu noża kuchennego.

□ 27 czerwca we wtorek do szpitala w Jarocinie został przywieziony Zbigniew K. z głęboką raną ciętą w okolicy pośladkowej. Prawdopodobnie uszkodzony skaleczył się butelką od alkoholu.

□ Dzień później około północy policjanci KRP w Jarocinie zatrzymali na ulicy Kościuszki Mariusza Sz., który

włamał się do Volkswagena Golfa, z którego skradł radiodzwoniacz Osaka 5.

□ 29 czerwca w czwartek w godzinach popołudniowych w Golinie doszło do podpalenia stogu ze słomą, należącego do RSP Potarzyca, oraz lasu. Policja ustaliła, że sprawcą tych podpałów jest 17-letni Zbigniew Ż.

□ W nocy z 29 na 30 czerwca na ulicy Wrocławskiej w Jarocinie nieznaną sprawcą uszkodził lakier Fiata 126p o numerze rejestracyjnym KPG 5081 powodując straty ok. 200 zł. Samochód należy do Jolanty Sz.

□ 30 czerwca w piątek w południe na ulicy Kilińskiego w Jarocinie skradziono Fiata 126p należącego do Wandy N. koloru ciemnoniebieskiego, wartości 8 tys. zł (nr rejestracyjny: PWJ 1090, nr nadwozia: 37009480, nr silnika: 6727795).

□ W nocy z 1 na 2 lipca na ulicy Wodnej w Jarocinie włamano się do Fiata 126p Aleksandra W. Skradziono radiomagnetofon Scena 10101 z dwoma głośnikami wartości 220 zł.

□ 2 lipca w niedzielę na ulicy Jarocińskiej w Cielczy jadący motorowerem Ogar Paweł K. na łuku drogi zjechał na lewy pas ruchu i zderzył się z jadącym z naprzeciwka Fiatem 126p. Na skutek zderzenia motorowerzysta doznał ogólnych potłuczeń ciała. (jn)

Podpałił stóg

29 czerwca w Golinie pałił się stóg ze słomą należący do Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Potarzystwie.

Policja ustaliła, że przyczyną pożaru było umyślne podpalenie. Pożar

spowodował 17-letni Zbigniew Ż. Straty oszacowano na 254 zł. W akcji gaszenia brały udział JR-G Jarocin i OSP Jarocin, Witaszyce, Golina, Potarzyca. (jn)



FOTO Stachowiak

Serdeczne podziękowania doktorowi Krystianowi Andrzejczakowi za opiekę w chorobie, delegacjom, krewnym, przyjaciółom, sąsiadom i znajomym za msze św., wieńce i kwiaty oraz udział w ostatniej drodze

ś.†p.

Marii Sobczak

składa
rodzina

Serdeczne podziękowania rodzinie, sąsiadom, Księdzu Proboszczowi z Cerekwicy, delegacjom i znajomym, którzy zamówili msze św., złożyli kwiaty oraz uczestniczyli w ostatniej drodze

ś.†p.

Bronisławy Kubickiej

składa
córką z rodziną

Z TARGOWISKA

WARZYWA

marchew (kg)	0,80 do 1,40
pietruszka (kg)	1,00
pomidory (kg)	1,50 do 2,60
cebula (kg)	0,80 do 1,20
pieczarki (kg)	2,20 do 3,20
seler (szt.)	0,80
kapusta (szt.)	0,20 do 0,40
ogorki (kg)	0,50 do 1,80
ziemniaki (kg)	0,50 do 0,80
kalań (szt.)	0,30 do 1,50

OWOCE

pomarańcze	2,50
cytryny	2,40
jabłka	1,20
banany	2,00 do 2,20
czereśnie	1,80 do 2,20
truskawki	1,00 do 1,50
agrest	0,80 do 1,00
jagody	2,40 do 2,50

ŚRODKI CZYSTOŚCI

Pollena TAED	2,80
Ariel	3,80
Vizir	2,70
E	1,35 do 2,50
Dosia	1,50
Lanza	3,80
OMO	3,90

Nowe Miasto

Na sprzedaż

Na X już Sesji, która odbyła się 27 czerwca, Rada Gminy podjęła uchwały w sprawach zmian w budżecie, zbycia nieruchomości mienia gminy oraz środków transportowych a także reorganizacji dowozów szkolnych.

Budżet zwiększony został o pieniądze uzyskane z dotacji celowej w wysokości 12,7 tys. zł na zadania zlecone wynikające z tytułu wypłacania przez gminę zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych osobom, które nie pobierają ich w zakładach pracy.

Budżet zwiększono także o ponad 39 tys. zł, które wpłynęły po likwidacji rachunków bankowych rad sołeckich.

Rada wyraziła zgodę na dokonywanie przez zarząd lokat terminowych w WKB w Jarocinie. Bieżącą obsługę finansową prowadzi w dalszym ciągu Bank Spółdzielczy w Nowym Mieście.

Zbycie nieruchomości

Rada wyraziła zgodę na sprzedaż nie ukończonych budynku świetlicy w Chwałęcinie wraz z działką. Sprzedane też zostanie mieszkanie na parterze oraz lokal zajmowany przez ap-

tekę w budynku przy ul. Poznańskiej. Cena obiektów ustalona została przez rzeczoznawców, a sprzedaż przeprowadzona zostanie na zasadzie przetargu.

Wójt A. Podemski poinformował, że dokonano wyceny starej szkoły w Kruczynie wraz z działką (ok. 15 tys. zł). Ustalono też, że szkołę tę, podobnie jak dawną szkołę w Boguszyńcu należy sprzedać bez stosowania ulg dla kupujących. Radny B. Szymański wnioskował, by zarząd przygotował do sprzedaży wolne działki w starej części Nowego Miasta.

Zbycie taboru

Przedstawiona przez wójta propozycja sprzedaży posiadanego przez gminę autobusu szkolnego oraz samochodów marki „Tarpan” i „Renault” i nabycia za uzyskane środki pojazdu osobowo - dostawczego typu mikrobus spotkała się z pełną aprobatą radnych. Organizacja dowozu dzieci w oparciu o autobus wynajmowany w firmie przewoźowej jest dużo tańsza, niż utrzymywanie przez gminę własnego transportu. Ustalono, że

sprzedaż taboru odbędzie się w drodze przetargu.

Dowozy szkolne

W imieniu zarządu wójt przedstawił koncepcję reorganizacji dowozów dzieci do szkół. Trasa, dla pokonania której wystarczyłby jeden autobus ograniczona zostałaby do 200 km dziennie. W tej wersji nie byłoby dowozów do szkół w Chociczy i Nowym Mieście.

Harmonogram przewiduje dowóz dzieci z Dębna, Wolicy Pustej do szkoły w Klecie; dzieci z Boguszyńca, Chromca, Kruczyna do szkoły w Boguszyńcu oraz dzieci z Skoraczewa, Stramnia i Szyplowa do szkoły w Kolniczku. Uczniowie z innych miejscowości musieliby dotrzeć do swoich szkół we własnym zakresie.

Propozycja ta spotkała się z poparciem zdecydowanej większości radnych, chociaż byli także wnoszący sprzeciw i próbujący przekonać o potrzebie dowozów, np. z Komorzy. Argumentowano, że gmina bardzo dużo inwestuje w budowę, remonty i utrzymanie szkół. Dofinansowanie też organizacji wyjazdów wakacyjnych i zagranicznych dzieci oraz dożywianie dzieci. *- Zakres dowozów był wciąż, pod wpływem coraz nowych roszczeń, poszerzany i zaspokojenie ich powoduje ogromny wzrost kosztów - przekonywał wójt A. Podemski. Wprowadzone zmiany pozwolą zaoszczędzić około 30 tys. zł.*

(hc)

(ic)

W SKRÓCIE

□ Jarocin. Delegacja gminy przebywała w węgierskiej miejscowości Hatvan na wystawie EXPO '95. W skład delegacji weszli: Marian Michalak, Bogusław Harendarczyk, grupa CO-DA oraz jarocińscy przedsiębiorcy.

- 3 lipca do Jarocina na letni wypoczynek przyjechały dzieci z Liberocourt.

W czasie dwutygodniowego pobytu spędzą dwa dni w Górach Stołowych i dwa dni nad Jeziorem Powidzkim.

- Dwie uczennice Spółki znego Liccum Ogólnokształcącego zostały nagrodzone w wojewódzkim konkursie na najlepszą pracę maturalną. **Joanna Ochmann** zajęła III miejsce, a **Agnieszka Pietlickiej** przyznano wyróżnienie.

□ Kotlin. 27 czerwca odbyło się posiedzenie komisji Rady Gminy. Oceniono sytuację oświaty i podjęto decyzję, że samorząd przejmie szkoły od 1 stycznia 1996 roku.

□ Nowe Miasto. 2 lipca w Dębnie odbyła się impreza zorganizowana przez rodziców dzieci niepełnosprawnych. Wzięło w niej udział ponad 100 osób.

□ Jaraczewo. 29 czerwca na sesji Rady Gminy podjęto uchwałę o kupnie 2,5 ara gruntu na powiększenie działki na rozbudowę przepompowni w Górze.

□ Zabawy.

- 14 lipca o godz. 20.00 w Witaszyczkach w Domu Socjalnym rozpocznie się maraton zespołu MILANO.

Pół miliarda w błoto?

- Życze powodzenia. - Tymi słowami zwrócił się przewodniczący Rady Miejskiej w Jarocinie Marian Sikorski do burmistrza Pawła Jachowskiego, który miał przedstawić radnym projekt uchwały w sprawie udzielenia pożyczki Przedsiębiorstwu Budowlanemu „JAR-BUD”.

Przedsiębiorstwo Budowlane „JAR-BUD”, podlegające gminie, znajduje się w daleko zaawansowanej likwidacji. W styczniu radni zdecydowali o udzieleniu mu 500 mln starych zł pożyczki. Została ona przeznaczona głównie na zaległości firmy wobec ZUS-u. Od tamtego czasu z zakładu zwolniono prawie wszystkich pracowników. Od początku lipca w przedsiębiorstwie zatrudnione są

tylko 3 osoby. W ciągu miesiąca przejdą one jednak na emeryturę. Są już zawarte wstępne umowy w sprawie sprzedaży nieruchomości zakładu. Ich wartość została wyceniona na ok. 4 mld starych złotych. Pieniądze od potencjalnych nabywców mają wpłynąć w systemie ratalnym do końca roku. Dlatego nie ma możliwości wypłacania bieżących odpraw pracowniczych, które - według Zarządu Miejskiego - winny być zaspokojone w pierwszej kolejności. Kwota potrzebna na świadczenia pracownicze wynosi 65.000 zł (650 mln starych zł). Zarząd przewiduje także systematyczne spłacanie zadłużenia wobec skarbu państwa.

Radnych, przed decyzją o udzieleniu JARBUDOWI pożyczki, interesowały m. in. możliwości ściągnięcia należności od dłużników firmy, głównie Wojciecha Bojko i Kazimierza Perza. Likwidator Henryk Pawliński stwierdził, że nie można liczyć na uzyskanie tych pieniędzy, gdyż wszyscy są bankrutami.

Dla wielu radnych głosowanie nad przyznaniem pożyczki było bardzo kłopotliwe. Kilku wolano wyjść z sali i nie decydować o pieniądzech podatników. Po chwili wrócili. Wtedy nieoczekiwanie głosowanie powtórzono. Dlaczego? To chyba wie tylko przewodniczący rady. Ostatecznie, przy 12 głosach za, 4 przeciw i 9 wstrzymujących się radni udzielili Przedsiębiorstwu Budowlanemu JARBUD 500 mln starych zł pożyczki lub - jak twierdzili niektórzy w kulisach - „wyrzucili pół miliarda w błoto”.

ROBERT KAŻMIERCZAK

Półkolonie dla niepełnosprawnych

W dniach od 17 do 28 lipca odbędą się półkolonie rehabilitacyjne dla matek z dziećmi do 14 lat.

Półkolonie odbędą się w budynku Warsztatu Terapii Zajęciowej. Są przeznaczone dla dzieci, które wymagają wczesnej, kompleksowej i systematycznej rehabilitacji. Organizatorzy zapewniają fachową opiekę (lekarz, pielęgniarka, rehabilitant, instruktorzy terapii zajęciowej), transport oraz wyżywienie.

Szczególne informacje można uzyskać w sekretariacie Warsztatu Terapii Zajęciowej, ul. Wrocławskiej 39, tel. 47-22-11.



ZEK SA
REJON IV JAROCIN

58,3 % czasu tygodniowego, to czas taniej energii elektrycznej

TARYFA WEEKENDOWA

OFERTA, JAKIEJ JESZCZE NIE BYŁO!

Współczesnym zanieczyszczonym światu bardzo ważne znaczenie ma ochrona środowiska. Z myślą o naszych Klientach oraz przyszłych pokoleniach „ZEK SA” podejmuje działania, które mają wpłynąć na zmniejszenie emisji zanieczyszczeń.

Aby zachęcić Państwa do wspólnej walki o czyste środowisko przyrodnicze oferujemy nową taryfę weekendową, w której energia elektryczna jest tańsza.

Taryfa weekendowa powstała z inicjatywy Zakładu Energetycznego Kalisz S.A. i stosowana jest na terenie województwa kaliskiego i konińskiego od dnia 1 lipca 1995 r.

TARYFĘ WEEKENDOWĄ może otrzymać Klient, który m. in.:

- pobiera energię na potrzeby związane z prowadzeniem miejskich i wiejskich gospodarstw domowych (taryfa G)
 - pobiera energię na potrzeby związane z prowadzeniem działalności gospodarczej i rozliczany jest w taryfie C (jednoczynowej)
 - zużywa rocznie nie mniej niż:
4000 kWh (w taryfie G)
6000 kWh (w taryfie C)
 - zadeklaruje wzrost zużycia energii elektrycznej o minimum 10% w stosunku do roku poprzedniego (np. poprzez zainstalowanie nowego odbiornika energii)
 - terminowo reguluje należności za energię elektryczną
 - otrzyma i zrealizuje techniczne warunki przyłączenia
- Czas taryfy to godziny: 22.00 - 6.00 i 13.00 - 15.00 od poniedziałku do piątku oraz cała sobota i niedziela, tj. 98 godzin w tygodniu!

taryfa	cena za 1 kWh		
	dzień	noc	weekend
G-12 (w)	0,18	0,08	0,08
C-12 (w)	0,21	0,09	0,09

Urządzenia pomiarowe konieczne do rozliczeń w taryfie weekendowej (liczniki i zegary) dostarcza oraz instaluje nieodpłatnie Zakład Energetyczny Kalisz S.A.

Sonda prezydencka „Gazety”

Kwaśniewski ucieka, Gronkiewicz goni

Gdyby wybory prezydenckie odbyły się pod koniec ubiegłego tygodnia, 36% mieszkańców Ziemi Jarocińskiej głosowałoby na Aleksandra Kwaśniewskiego. Prawie siedemnaście procentowe poparcie w sondażu przeprowadzonym przez „Gazetę” uzyskała Hanna Gronkiewicz-Waltz.

Aleksander Kwaśniewski uzyskuje w sondażach ogólnopolskich 20-25% głosów. Na początku czerwca w Jarocinie i okolicy popierało go 32% ankietowanych. W ciągu mie-

siąca poparcie dla lidera Sojuszu Lewicy Demokratycznej wzrosło na tym terenie o 4%, jak wynika z ankiety przeprowadzonej przez „Gazetę” 29, 30 czerwca i 1 lipca na terenie Jarocina, Żerkowa i kilku okolicznych wsi. Połowę elektoratu Kwaśniewskiego stanowią ludzie w wieku 31-50 lat. Znacznie większe poparcie uzyskuje on na wsi (61%) niż w mieście (30%). 2/3 wyrażających chęć oddania głosu na tego kandydata, to osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym.

Gdyby wybory prezydenckie odbywały się dzisiaj, głosowałby na:

Aleksander KWAŚNIEWSKI	36%
Hanna GRONKIEWICZ-WALTZ	17%
Lech WAŁĘSA	9%
Tadeusz ZIELIŃSKI	9%
Adam STRZEMBOSZ	7%
Andrzej OLECHOWSKI	5%
pozostali kandydaci	17%

© „GJ”

Sondaż przeprowadzono w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca 1995 r.

Niecodzienny ślub

Niecodzienny ślub odbył się w sobotę 1 lipca w kościele p.w. Chrystusa Króla w Jarocinie. Jarocinianka - panna Joanna Styszyńska poślubiła Martina Neuberta z miejscowości Hildesheim w Niemczech. Oblubieniec panny młodej pracuje w służbach sanitarnych Bundeswehry. Niecodziennosc uroczystości polegała na tym, że ślubu udzielał proboszcz parafii ks. prałat Stanisław Adamski wspólnie z pastorem wyznania ewangelicko-luterańskiego w Niemczech.

Ceremonię rozpoczął ks. prałat, pas-

tor wygłosił kazanie w języku niemieckim - tłumaczone na język polski - potem proboszcz parafii odczytał Ewangelię i wygłosił krótką homilię. Przysięga małżeńska była składana w języku niemieckim i polskim przez każdą ze stron i każdorazowo tłumaczona.

Na zakończenie ceremonii zawarcia związku małżeńskiego ks. Adamski złożył nowożeńcom życzenia, a przybyły specjalnie na tę uroczystość z Hildesheim pastor wręczył nowożeńcom Biblię jako przewodnik na nową drogę życia.



Ksiądz katolicki i pastor kościoła ewangelicko-luterańskiego wspólnie udzielają ślubu

FOTO Stachowiak

Prezes Narodowego Banku Polskiego Hanna Gronkiewicz-Waltz na początku czerwca cieszyła się poparciem 6% mieszkańców Jarocina i okolicy. Teraz zamierza ją popierać prawie 17% ankietowanych. Ten wynik plasuje ją na drugim miejscu w jarocińskim rankingu prezydenckim. Hanna Gronkiewicz-Waltz ma takie samo poparcie wśród ludzi z wykształceniem podstawowym i zawodowym, jak i średnim i wyższym. Tylko co dziesiąty mieszkaniec wsi oddałby głos na prezesa NBP, jednak w mieście głosowałby na nią już co piąty ankietowany.

Do ponad 9% wzrosło poparcie dla rzecznika praw obywatelskich Tadeusza Zielińskiego, za którym przed miesiącem opowiadało się 7% ankietowanych. Elektorat RPO także się „odmłodził”. Na początku czerwca popierał go w większości ludzie w wieku 51-65 lat i powyżej 65. Obecnie znaczne poparcie Tadeusz Zieliński uzyskuje także wśród osób w wieku 31-50 lat. Nadal rzecznik może liczyć na głosy prawie wyłącznie ludności miejskiej (90%). Małe poparcie uzyskuje wśród pań.

Również około 9% ankietowanych popiera Lecha Wałęsę. W ciągu miesiąca poparcie dla Prezydenta RP zmniejszyło się jednak aż o 6%. Elektorat Wałęsy to głównie mężczyźni w wieku 31-50 lat z wykształceniem zawodowym i średnim.

Na początku czerwca na trzecim miejscu w rankingu prezydenckim znajdował się prezes Sądu Najwyższego Adam Strzembosz. Popierało go wówczas 12% ankietowanych. Dziś oddałoby na niego głos 7% mieszkańców Ziemi Jarocińskiej. Przy kandydaturze I Prezesa SN „pozostali” przede wszystkim lu-

dzie w wieku 31-50 lat z wykształceniem średnim i wyższym.

Pierwszy raz badaliśmy poparcie dla Andrzeja Olechowskiego, ministra finansów w rządzie Jana Olszewskiego, ministra spraw zagranicznych w gabinecie Waldemara Pawlaka. Obecnie Olechowski jest jednym z liderów założonego przed paroma tygodniami konserwatywno-liberalnego „Komitetu Stu”. Za byłym ministrem opowiedziało się 5% jarociniaków.

W ankiecie przeprowadzonej przed miesiącem 13% głosów otrzymał kandydat Unii Wolności Jacek Kuroń. Na początku lipca chce na niego głosować zaledwie 3% ankietowanych, tj. prawie czterokrotnie mniej.

Na sondażowej karcie umieściliśmy także nazwiska innych polityków, wyrażających wolę kandydowania. Uzyskali oni jednak poparcie poniżej 5%: Janusz Korwin - Mikke (UPR), Leszek Moczulski (KPN) i Józef Zych (PSL) po 4%, Jan Olszewski (RdR) 2%.

ROBERT KAŻMIERCZAK
współpraca (kar, iwol)

Kotlin

Złote gody

W sobotę 1 lipca wójt gminy Walentów Kwaśniewski wręczył dwa medale za dotychczasowe życie małżeńskie.

Dwie pary Aniela i Jan Kasprzakowie oraz Irena i Stanisław Sieniński obchodzą 50 rocznicę zawarcia związku małżeńskiego. Ślub państwa Sienińskich odbył się 19 marca 1945. Była to pierwsza taka uroczystość po zakończeniu wojny w Kotlinie. Irena i Stanisław Sieniński mają czworo dzieci i pięcioro wnucząt. Złote gody drugiej pary przypadły 1 czerwca. Aniela i Jan Kasprzakowie wychowali trzech synów i doczekali się czworo wnucząt. (gc)

Zebranie
niepełnosprawnych

18 sierpnia o godzinie 17.00 odbędzie się Walne Zebranie członków Wojewódzkiego Oddziału Towarzystwa Walki z Kalectwem w Jarocinie.

Towarzystwo prowadzi m. in. działalność informacyjną dla osób niepełnosprawnych, współdziała w zakresie likwidacji barier architektonicznych, organizuje również obozy rehabilitacyjne dla dzieci i młodzieży.

W trakcie spotkania zostaną ustalone kierunki działania TWK w 1995 r.

Zebranie odbędzie się w budynku Spółdzielni Inwalidów „Współpraca” przy ulicy Szubińskiej 21 w Jarocinie. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 47-33-33, wew. 249 w godzinach 8.00 - 15.00.

Kartki
z wakacji

Dostaliśmy kolejne pozdrowienia z wakacji. Czytelnicy spędzają je w różnych kurortach naszego kraju. Kartki były wysłane z Czaplina, Kowar, Swoniat w woj. bydgoskim, z Trójmiasta, Skarżęcina, Karpacza, Świnoujścia i Kudowy Zdroju.

Wakacyjna zabawa trwa. Nadal odkrywamy na kartki i przypominamy, że wśród ich nadawców zostaną rozdane nagrody - niespodzianki (prosimy o podawanie adresów). Przypominamy także adres redakcji: „Gazeta Jarocińska”, 63-200 Jarocin, ul. Szubińskiej 21. (red)

Rozmowa z JANUSZEM JAJCZYKIEM - burmistrzem Żerkowa

Rządy bez opozycji

ROZMAWIA ROBERT KAŹMIERCZAK

Przed tygodniem pięć lat samorządów w Polsce podsumowywali: wójt Jaraczewa - Maciej Pielarz, burmistrz Jarocina - Paweł Jachowski, wójt Kotlina - Walenty Kwaśniewski i wójt Nowego Miasta - Aleksander Podemski. Dziś publikujemy rozmowę z burmistrzem Żerkowa - Januszem Jajczykiem, który - z przyczyn objętych - nie uczestniczył 24 czerwca w spotkaniu z redakcją „Gazety”.

★ Minęło pięć lat od pierwszych wolnych wyborów samorządowych. Od pięciu lat jest pan też burmistrzem Żerkowa. Jak pan ocenia ten okres działalności żerkowskiego samorządu?

Chyba generalnie wszyscy się zgadzają, że wprowadzenie samorządu było trafnym posunięciem. Małe gminy, takie jak nasza, na pewno zyskały zdecydowanie więcej, niż duże gminy. Wystarczy cofnąć się o kilka lat i zobaczy się, że w małych gminach nie robiono praktycznie nic. Natomiast większe, takie jak Ostrów, Kalisz zwodociagowano, zgazyfikowano.

Przez ostatnie pięć lat gminy zrobiły bardzo dużo. Świadczy to o tym, że tu - na prowincji - ludność była krzywdzona przez poprzedni ustrój. Obecnie na tym podstawowym szczeblu administracyjnym sytuacja jest w miarę normalna, chociaż jest wiele spraw, które mogły być załatwione, a nie są.

★ Po wyborach parlamentarnych we wrześniu 1993 r., władzę przejął SLD i PSL. Już po kilku miesiącach rządów tej koalicji odczuwały się głosy samorządowców, iż władza lokalna jest ograniczana i powraca centralny sposób rządzenia. Czy jest to odczuwalne także w Żerkowie?

Oczywiście że tak. Może na razie mniej odczuwają to mieszkańcy, ale władze samorządowe na pewno. Przykładem na to są chociażby nieszczerne dodatki mieszkaniowe. Wiadomo także, że od stycznia 1996 r. wszystkie gminy będą musiały przejąć oświatę. My zrobiliśmy to już wcześniej. Została jednak przyjęta zasada, że subwencja, czyli dotacja państwa, zostanie obliczona na podstawie zanizonej - w stosunku do tego roku - liczby godzin lekcyjnych. Gminy zostały postawione przed faktem, że muszą dopłacić w przyszłym roku do oświaty. Jeśli nie dofinansują, będą odpowiedzialne za obniżenie poziomu nauczania. Jest to jeden z przykładów na to, jak obecne władze centralne traktują samorządy. Kolejnym obciążeniem jest podatek VAT, który objął gminy. Podatek VAT - płacony przez gminę, jest kilkakrotnie wyższy od otrzymywanej subwencji. To jest nienormalne. Państwo nie buduje dróg, bo go na to nie stać. Na tyle, na ile może, drogi buduje gmina i jeszcze za karę musi odprowadzać do państwa podatek VAT. Polityki władz centralnych nie

można nazwać inaczej niż antylokalną.

★ Co pan może uznać za największy sukces tych pięciu lat?

Naszym sukcesem jest to, że zostały nakreślone wspólne cele przez wszystkich radnych i było to realizowane. Na pewno część miejscowości zyskała więcej, inne mniej. Wierzę jednak, że w krótkim czasie poziom infrastruktury technicznej wyrówna się. Trzeba się tylko uzbroić w cierpliwość. Zależne będzie to też od tego, czy skończy się żerowanie rządu na samorządach.

★ Jakie inwestycje przeprowadzono w gminie na przestrzeni tych pięciu lat?

Inwestowaliśmy sporo. Nie chcę jednak wymienić, gdzie co zrobiono, bo to mieszkańcy wiedzą najlepiej. Najtrudniej było z pieniędzmi, ale jakoś sobie radziliśmy. Najłatwiej inwestować w drogi - zlecić budowę, wydać któryś miliard. Najtrudniej przeprowadza się inwestycje na terenach zabudowanych, związane z pracami ziemnymi. Zdecydowanie najtrudniejsza i najdroższa jest kanalizacja.

★ Największa porażka?

Nie było wielkich przegranych. Na pewno dużym problemem, który ciągnie się do dzisiaj, jest sprawa Młodzieżowego Centrum Szkolenia i Rekreacji. Nie traktowałbym jednak tego jako porażkę. Po prostu z przyczyn obiektywnych nie mogliśmy tej sprawy rozstrzygnąć wcześniej.

★ Co gmina zamierza zrobić z MCSiR-em?

Najbliższe tygodnie przyniosą konkretne rozwiązania. Rada Miejska jest skłonna pójść na dalekie ustępstwa i odstąpić, za naprawdę symboliczną kwotę, bloki hotelowe. Godzimy się na powstanie ośrodka rehabilitacji osób niepełnosprawnych, choć nie jest to optymalne rozwiązanie. Dziś nie widzimy jednak lepszego. Szkoda tylko, że przez tak długi okres ośrodek niszczał. Nie chcę o to nikogo obwiniać, faktycznie jednak to użytkownik obiektu - ZSMP doprowadził budynki do ruin. Na pewno przejmemy baseny.

★ Co się stanie z częścią hotelową ośrodka?

Jesteśmy w trakcie zgłębiania tematu. Powstała Fundacja Aktywizacji Zawodowej Osób Niepełnospraw-

nych. Została ona utworzona jakby za naszymi plecami, ale z nią są związani przedstawiciele wojewody, dlatego uważamy, że jest to w miarę wiarygodna inicjatywa. Jeżeli znajdą się pieniądze na powstanie ośrodka dla ludzi niepełnosprawnych, nie będziemy temu przeciwni.

★ Czy to prawda, że fundację tworzą osoby związane z ZSMP - dotychczasowym użytkownikiem obiektu, którego pan obwinia o doprowadzenie ośrodka do stanu, w jakim się obecnie znajduje?



Fot. R. Kaźmierczak

Tak. Fundację tworzą przede wszystkim osoby związane z ZSMP. Całego składu personalnego jeszcze nie znamy. W najbliższych dniach zostanie przedstawiony zarząd. Poinformowano nas, że w radzie nadzorczej fundacji jest przewidziane miejsce dla przedstawiciela gminy i w ten sposób moglibyśmy mieć wpływ na dalsze losy ośrodka. Najistotniejsze dla mnie jest to, że są w to zaangażowani także przedstawiciele wojewody. Pozostałych spraw nie chciałbym komentować, bo jest na to jeszcze za wcześnie. Założenia, które przekazywano nam ustnie, były ciekawe. Trzeba tylko sprawdzić, na ile są wiarygodne.

★ Ze sprzedaży obiektu do kasy gminy wpłynęło zaledwie 2,5 mld starych złotych. Dlaczego tak tanio ma być ośrodek sprzedany i dlaczego nie na drodze przetargu?

Jest to symboliczna kwota. Aby jednak sprzedać obiekt, najpierw musi się go zrzec użytkownik, czyli ZSMP. Dlaczego tak tanio? Dlatego, że drożej nie można. Jeśli byłaby taka możliwość, sprzedalibyśmy za znacznie wyższą kwotę. Oczywiście, że wartość tego obiektu jest zdecydowanie wyższa. Według wyceny z 1992 roku, jeden pawilon jest wart ok.

4 mld zł. Gmina jednak nie traci na sprzedaży, bo nie z jej pieniędzy ośrodek budowano, tylko z budżetu państwa.

Przetarg może być przeprowadzony. Proszę mi jednak pokazać chętnego, który to kupi. Przerazają także sprawy formalno - prawne, gdyż - jak już powiedziałem - aby obiekt wystawić na sprzedaż, dotychczasowy użytkownik musi zrzec się najpierw prawa do jego użytkowania. Zrezygnując się tego prawa, ma możliwość wysunięcia roszczeń odszkodowawczych. Są one nawet w jakimś stopniu uzasadnione. Jest kwestia kwoty ugodowej - ile by użytkownik chciał wyciągnąć od gminy w przypadku wypowiedzenia przez nią umowy o użytkowaniu. Nie chcemy się targować o to w sądach. Gdyby był inny kontrahent, który przyszedłby z pieniędzmi i powiedział, że chce wykupić cały ośrodek za np. 10 mld zł, wtedy poszlibyśmy na to. Możliwe byłoby wtedy nawet spłacenie odszkodowań ZSMP.

★ Jak się rządzi, kiedy nie ma się opozycji w radzie?

Opozycji jako takiej na pewno nie ma. Rada nie jest jednak jednolita. Sesje trwają krótko, głosowania odbywają się zgodnie z kluczem. Rzadko się zdarza, aby uchwały przechodziły przewagą jednego, dwóch głosów. Sprawy są dokładnie omawiane na komisjach. Swego czasu część radnych miała wątpliwości, czy gmina nie inwestuje zbyt dużo. Dane liczbowe wykazały, że nie odbiegamy znacznie w tej dziedzinie od innych gmin. Samorząd jest jednak taką zabawą, w której dzisiaj piastuje się jakąś funkcję, ale kiedy popólnia się błędy, jutro można już jej nie sprawować. Do fotela nie można przysiąść. Fakt, że po zesłorocznych wyborach lokalnych 2/3 radnych zostało wybranych ponownie, świadczy o akceptacji przez społeczeństwo również mojej polityki.

★ Czy tak wielka jedynomyślność rady i zarządu jest zdrową sytuacją?

Myszę że tak. Znacznie łatwiej się pracuje. Kiedy nie ma takiej zgodności, lokalne ambicje przeważają nad tym, co powinno się robić w rzeczywistości. Nie da się pracować, kiedy biorą górę małostkowe problemy.

Alberto jest szczęśliwy

Na „swoim koncie” ma obsługę 175 zabaw, 940 ślubów, 286 weseł i 600 pogrzebów. Alfons Mikołajczak jest organistą już od 1937 roku. Niedawno obchodził 50-lecie pracy jako organista w Siedleminie. Zamiłowanie do grania odziedziczył po ojcu, który grał w orkiestrze wojskowej na kłarnecie i na flecie.

Od 1932 roku, jako piętnastolatek uczył się gry na skrzypcach u Ignacego Banastaka, siedleńskiego organisty. Na lekcje gry na fortepianie uczeszczał do Lucjana Kunza, nauczyciela muzyki w jarocińskim gimnazjum oraz organisty w parafii św. Marcina. Zarabiał na lekcje grając na weselach i zabawach, jedna kosztowała przed wojną 2 złote. „*Tu było dużo pieniędzy*” - mówi Alfons Mikołajczak - *15 złotych zarabiali wtedy ludzie, „pege-erach”, a chleb kosztował około 70 groszy.*”

Już w 1937 roku dziesiętnastoletni Alfons zajął się organizacją dożynek w Siedleminie. Przed wojną był również prezesem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, które urządzało w siedleńskiej szkole różne przedstawienia. Tekstów sztuk uczono się z wypożyczanych broszur. Mieszkańcom wsi bardzo się podobał ten sposób spędzania wolnego czasu. Wielu ludzi starało się pomagać towarzyszowi.

Alberto

„*Gdy wybuchła wojna* - wspomina organista - *szłem buty w warsztacie*

nałęczym do mojego kolegi. Warsztat przejęli potem Niemcy.” Nie potrafili oni wymówić imienia Mikołajczaka, wymyślili mu więc pseudonim: Alberto.

W 1944 roku wywieziony został na Pomorze, do miejscowości Wielgie. „*Niemcy zauważyli* - mówi Mikołajczak - *że umiem grać. Dali mi akordeon. Nie musieliśmy już chodzić na okopy. Od tej pory prowadziłem z muzyką wszystkich ludzi do roboty i z powrotem aż do wojkowej kuchni.*”

W czasie jednej z zabaw zorganizowanych dla Niemców, zauważył, że w jego kierunku idą trzej „esesmani”. „*Myślałem* - wspomina Mikołajczak - *że wszystko się pode mną wali. Ale jeden z „esesmanów” podszedł do mnie i powiedział po polsku: „Proszę przestać grać, bo jest naloć.” Odetchnęłam z ulgą - myślałem, że przyszedł mnie aresztować. Grałem przecież nie tylko niemieckie piosenki, ale również wiele polskich. Tuncy Niemcy byli bardzo tolerancyjni i pozwalali mi je grać. Poza tym wielu z nich tak naprawdę czuło się Polakami.*”



Alfons Mikołajczak

FOTO Stachowiak

Wróg partii

Do rodzinnej wsi, do Siedlemina, wrócił w styczniu 1945 roku. W domu nie było większości mebli i sprzętu gospodarstwa domowego. Część wzięli Niemcy, pozostałe rzeczy wykradli Polacy. Nie było też fortepianu.

W kwietniu został miejscowym organistą. Zajął się również prowadzeniem chórów: męskich, żeńskich i dziecięcych. Zgromadzenia odbywały się w szkole. To nie podobalo się jednak ówczesnej władzy. „*Organista był klasowym wrogiem*” - mówi A. Mikołajczak. Przysłano mu nakaz opuszczenia mieszkania (mieszkał wtedy w szkole).

Postanowił kupić sobie działkę w Jarocinie i wybudować własny dom. Władze utrudniały mu jednak kupno materiałów budowlanych i węgla. Oficjalnie zwolnił się z księdza Tadeusza Wróbla, siedleńskiego proboszcza i zaczął pracować na kolei, wtedy przestano go prześladować.

Spełnione marzenia

W PKP pracował 17 lat „wyrabiając” sobie równocześnie emeryturę.

Nowe Miasto

Sala gimnastyczna jak nowa

Szkolę nowomiejską pობudowano w latach 60. Po ponad trzydziestoletnim okresie użytkowania wymaga już gruntownego remontu. W tym roku można będzie go zrobić w sali gimnastycznej, kuchni i sanitariatach.

Prace remontowe rozpoczęto w połowie maja w sali gimnastycznej. Skończona jest już wymiana instalacji c.o., okien i drzwi oraz zrywanie starej podłogi. Po malowaniu nastąpi wylewanie kolejnych warstw betonu, a potem dywanika kauczkowego i nawierzchni z tworzywa sztucznego. Nowością jest wykonanie nawierzchni ta technologią, która jest co prawda nieco droższa, ale znacznie trwalsza od tradycyjnych podłóg drewnianych. Trwają też prace na zapleczu sali w sanitariatach i szatniach polegające na układaniu płytek i wymianie armatu-

ry. Wykonawcą prac remontowych jest firma Wiesława Wicjowskiego, która jak zapewnia dyrektor Zdzisław Jędrzak, gwarantuje sprawne i terminowe ich przeprowadzenie. Na wyłożenie nawierzchni w sali dokonany zostanie dopiero przetarg.

Na początku lipca rozpoczną się roboty przy remoncie sanitariatów i kuchni, w której wymieniona będzie cała instalacja w celu przystosowania jej na ogrzewanie gazowe.

Na przeprowadzenie prac remontowych szkoła nowomiejska uzyskała z gminy 1 miliard starych złotych. - *„Założeniem podjętych prac jest - zapewnia dyrektor Jędrzak - by skończyć je przed 1 września i by stanowiły one logiczną całość z tymi, które będą musiały być podjęte w następnych latach.”* (hc)

PRASA DONOSIŁA

Korespondencyja gazeciarska

Na dniu 12. i 13. l. m. spadły deszcz rządził po Witaszycy i okropne zniszczenia. W jednym miejscu gdzie przeciek wielkiej massie wody odpowiedniego przepływu dać nie mógł zarwała szosę na 12 - 12 stóp tak, iż komunikacja z Jarocinem zerwana została, a furmanki przez poboczne oledry drogę obrać musiały.

„Tygodnik Powiatu Pleszewskiego”
Nr 29, 19 lipca 1854 r.

Żywiolowa manifestacja. Wczwartek wieczorem rozeszła się po mieście wieść, że obecny starosta p. Dr. Dembowski wrócić ma niebawem z podróży z Warszawy, gdzie odbył się w dniu 2 b. m. jego ślub z panną Stanisławą Michalską. W mgotnieniu oka odrochucho zebrały się tłumy ludzi przed gmachem Powiatowym naprzeciw Starostwa. Nadjeżdżające auto około godz. 11-tej z młodą parą uroczysto powitało całe społeczeństwo jarocińskie z orkiestrą kolejową przy palących się dziesiątkach pochodni oddziału Ochotniczej Straży Pożarnej.

Po wyjściu z samochodu powitała Nowożeńców ślicznym wierszykiem i wiankami kwiatów córeczka p. Walentego Lisa. PP. Młodzież przeszli przez długi szpałar stworzony z Zarządu i Hufca tut. Strzelca. Powst. Nar. Chrześ. Roln. Powiatowego in corpore, delegatów stowarzyszeń i związków oraz reprezentantów obywatelstwa miasta i okolicy.

My ze swej strony składamy Młodej Parze również jak najserdeczniejsze życzenia.

„Gazeta Jarocińska”
Nr 54, 6 lipca 1930 r.

Nowa szkoła w Zerkowie. Bardzo malowniczo, na skarpie, u stóp przebiegałki telewizyjnego usytuowana. Roboty budowlane w pełni. Właściciel został już zewnętrzna „kosmetyka” obiektu i wykończenie wnętrza. Być może, że pracownikom Kaliskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nie uda się

całkowicie wykończyć obiektu na lipcowe święto odrodzenia. I tak jednak szkoła zostanie wybudowana przed zaplanowanym pierwotnie terminem. Kierownik budowy Franciszek Ciekański zapewniał nas w połowie czerwca, że do końca lipca budowlani zakończą prace. Wierzymy, iż tak będzie.

„Południowa Wielkopolska”
Nr 7, lipiec 1971 r.

Kto dopłaca

„Gdzie ci ludzie żyją?” - dziwią się urzędnicy, komentując fakt, że nadal nie wszyscy wiedzą o możliwości uzyskania dodatku mieszkaniowego.

Dodatek mieszkaniowy jest wypłacany przez gminę tym, którzy mają zbyt małe dochody, by pokryć koszty użytkowania lokalu - pod warunkiem że nie jest to lokal o zbyt dużej powierzchni. Mimo że dodatki są już wypłacane od pół roku, nadal nie wszyscy o nich wiedzą. Zdarzają się też przypadki celowego zlekceważenia wniosku. - *„Trzeba się wykazać dochodami za trzy miesiące wstecz. Niektórzy opłaca się czekać miesiąc, żeby potem korzystniej wypaść, bo do-*

dują na czarno, praktycznie nie jest się w stanie im tego udowodnić. Zdarza się więc, że jakaś osoba przychodzi do urzędu odebrać spory dodatek i jednocześnie piętro niżej... zarejestrować nowy samochód.

Po sprawiedliwość do sądu

Nie wszystkie osoby są jednak zadowolone z decyzji urzędu. W Jarocinie dwóch petentów zaskarżyło je do sądu. W jednym z przypadków chodziło o właściciela domu jednorod-

	Jarocin	Jaraczewo	Kotlin	N. Miasto	Żerków
Ogólna ilość wydanych decyzji o przyznaniu dodatku mieszkaniowego (na dzień 30 czerwca 1995 r.)	1480	148	94	109	179
w tym na mieszkania komunalne	127	4	5	17	1

z Jaraczewo otrzymały już dotację. Gminy Żerków i Kotlin zwrócić się o nią dopiero w trzecim kwartale.

Ustawa o dodatkach mieszkaniowych funkcjonuje dopiero od listopada zeszłego roku, a już zdążyły się zmienić przepisy i wzór, według którego nalicza się wysokość dotacji z budżetu państwa. Zapewne dlatego jedne gminy już otrzymały częściowy zwrot środków, a inne nawet nie złożyły wniosków do wojewody. - *„Do maja obowiązywały takie przepisy, że o dotację z Urzędu Wojewódzkiego można się było ubiegać dopiero, gdy się o własnych środkach wydało na dotację 600 mln starych złotych”* - tłumaczy skarbnik gminy Żerków. Tego limitu nie przekroczyłyby do końca roku, poza gminą Jarocin, żadna z pozostałych gmin Ziemi Jarocińskiej.

Półtora miliarda z gminnej kasy

W jarocińskim urzędzie wydano najwięcej, bo 1480 decyzji o przyznaniu dodatku mieszkaniowego. Zgodnie z tymi decyzjami w ciągu półroczia wypłacono z gminnej kasy 214.208 zł 30 gr. Jeśli nawet odliczyć od tego zwrot z budżetu państwa (prawie 71 tys. zł), to i tak gmina musiała wyłożyć z własnych pieniędzy blisko półtora miliarda starych złotych. Do końca roku ta kwota ulegnie podwojeniu. Potwierdza się więc obawa, że każdy wzrost opłat za czynsz, wodę i energię uderzy przede wszystkim w kasę samorządową. Gmina wypłaci w formie

dodatku pieniędzy, które mogłyby iść na przedszkola, szkoły, budowę wodociągów czy kanalizacji...

Komunalne poza dotacją

Dotacja z budżetu państwa nie przysługuje na wypłatę dodatków użytkownikom mieszkań komunalnych. Podwyżka czynszów w tych mieszkaniach - jeśli zajmują je osoby niezamożne - w całości więc uderzyła w budżet samorządu. Na szczęście w większości gmin dodatki wypłacane na lokale komunalne stanowią niewielki procent ogólnej kwoty. W Żerkowie na przykład jest to 46 zł 92 grosze na ogólną kwotę 29.329 zł. W gorszej sytuacji są gminy Jarocin i Nowe Miasto, w których pieniądze wypłacane użytkownikom lokali komunalnych zbliżają się do 10% ogólnej kwoty. Trzeba jeszcze raz podkreślić - tych pieniędzy gmina z budżetu państwa nie odzyska.

★★★

I tak oto państwo przerzuciło na samorząd ciężar dopłacania do utrzymania mieszkań. A najgorzej jest to, że komunistyczna (albo jak kto woli Janosikowa) zasada odbierania bogatszym i dawania biedniejszym znów nie zdala egzaminu. Bo w społeczeństwie zawsze bardziej widoczny jest podział na sprytniejszych i mniej sprytnych.

ALEKSANDRA PILARCZYK

Wypłacona kwota dodatków mieszkaniowych od 1.1 - 30.VI.95 r.

	gmina Jarocin	gmina Jaraczewo	gmina Kotlin	gmina N. Miasto	gmina Żerków
ogółem	214.208 zł 30 gr	17.718 zł 50 gr	13.031 zł	24.267 zł 15 gr	29.329 zł
w przeliczeniu na jednego mieszkańca	4 zł 84 gr	2 zł 9 gr	1 zł 82 gr	2 zł 70 gr	2 zł 74 gr

datek przynajmniej się na pół roku” - wyjaśnia Maria Staszak z jarocińskiego Wydziału Gospodarki Komunalnej.

Wysokość wypłacanych dodatków jest bardzo różna. - *„Mimo takich, którzy przychodzą po kilka złotych i takich, którym wypłaca się ponad sto”* - mówi Elżbieta Wyremblewska z Urzędu Gminy w Jaraczewie. W innych gminach jest podobnie.

W Jarocinie średnia kwota przyznanego dodatku wynosi 61 zł. Nadal do urzędu zgłaszają się osoby wykazujące zerowe dochody. Jeśli nawet pra-

dzinnego. Mimo że miał bardzo niskie dochody, to jednak nie przyznano mu dodatku ze względu na zbyt dużą powierzchnię domu. W drugim przypadku petent nie był zadowolony z daty przyznania dodatku. Tocząca się sprawa w sądzie powoduje, że ta data jeszcze bardziej się przesuwa...

Inne tempo

Państwo zobowiązało się zwrócić samorządom część pieniędzy, które wypłaca mieszkańcom w formie dodatków. Gminy Jarocin, Nowe Miasto

Blokada w Witaszycach?

- *Zorganizujemy blokadę drogi. Wyjadą wozy strażackie i traktory. Są też przygotowane opony, które polejemy benzyną i podpalimy* - ostrzegali radny Leszek Bajda na spotkaniu w sprawie bezpieczeństwa na drodze nr 42.

W Witaszycach z przedstawicielami zarządów dróg spotkali się wiceburmistrz Henryk Kowalski, przewodniczący Rady Miejskiej Marian Sikorski, radni i członkowie Rady Sołeckiej Witaszyc. - *Zagrożenie jest wręcz tragiczne. Nie ma tygodnia, w czasie którego coś złego na tej drodze by się nie stało. Mieszkańcy Witaszyc są tym zaniepokojeni. Tym bardziej, że wniosek skierowany do wojewody kaliskiego i przekazany Dyrekcji Dróg w Poznaniu pozostał bez echa* - rozpoczął spotkanie Marian Sikorski. Zwrócił uwagę, że natężenie ruchu drogowego na trasie nr 42 przekracza 18 tys. pojazdów na dobę, a stan techniczny drogi jest zły.

Leszek Bajda poinformował zgromadzonych o proteście, w którym mieszkańcy Witaszyc chcą natychmiastowego ograniczenia prędkości na drodze nr 42, należącego oznakowania skrzyżowań i przejść dla pieszych oraz wprowadzenia sygnalizacji świet-

lnej. Domagają się także budowy chodnika od Wolicy Pustej do Jarocina i obwodnicy od Wolicy Pustej do Kotliny. Protest podpisały 1222 osoby dorosłe i 430 dzieci. Przyłączyli się do niego mieszkańcy wsi okolicznych, m.in. Zakrzewa, Prus i Roszkówka. Treść protestu wraz z podpisami przekazano przewodniczącemu Rady Miejskiej Marianowi Sikorskiemu oraz wojewodzie kaliskiemu Eugeniuszowi Maleckiemu.

O zagrożeniu bezpieczeństwa dzieci, które są zmuszone przechodzić przez drogę nr 42, aby dojść do szkoły, mówił Ryszard Jacek, dyrektor Szkoły Podstawowej i radny z Witaszyc. - *Najważniejsze abym wiedział, że dzieci spokojnie mogą przejść do szkoły, a następnie wrócić do swoich domów. Dotychczas nie mogłem odpowiedzieć rodzicom na pytanie, jak długo potrwa ta sytuacja?*

Obecni na spotkaniu radni, a zarazem mieszkańcy Witaszyc, sygnalizo-

wali brak wyraźnych oznaczeń przejść dla pieszych i częste przekraczanie dozwolonej prędkości przez kierowców pojazdów przejeżdżających przez wieś. W dyskusji wielokrotnie podkreślano zagrożenie, jakie stanowi natężenie ruchu w czasie kampanii cukrowniczej.

Omawianie stanu dróg w Witaszycach zakończyła wypowiedź wiceburmistrza Henryka Kowalskiego. - *Decyzje zostały podjęte pół roku temu, a my nadal dyskutujemy. Jako przedstawiciel samorządu lokalnego chciałbym usłyszeć, kiedy te postanowienia zostaną zrealizowane?*

W odpowiedzi Wojciech Staszewski z Urzędu Wojewódzkiego w Kaliszu stwierdził, że przedstawiciele zarządów dróg przejeżdżali do Witaszyc w konkretnej sprawie. Celem spotkania jest ustalenie lokalizacji sygnalizacji świetlnej w budowlanej. - *Mójśm długo szukali rozwiązania, ale było to spowodowane brakiem pieniędzy. Nie możemy zgodzić się z oceną oznakowania drogi. Nawet brak oznaczeń jest regulowany prawem o ruchu drogowym. Zaznaczył, że w trakcie rozmowy padło wiele pytań, na które nie można odpowiedzieć. Przykładem jest sprawa terminu budowy obwodnicy i chodnika. Przedstawiciel Zarządu Dróg w Ostrowie Wlkp. Czesław Gruchot nie zgodził się z zarzutem rzą-*

ych zaniedbań oznakowania drogi nr 42. Przypomniał, że znaki pionowe są bardzo często niszczone przez nieletnich mieszkańców wsi, a zarząd nie zawsze jest o tym informowany.

Wobec tego, że dyskusja przedłużała się, a nie podjęto żadnych decyzji, prowadzący spotkanie Marian Sikorski zaproponował przeprowadzenie wizji lokalnej dróg. Przedstawiciele zarządów dróg mieli możliwość sprawnienia opinii radnych o złym oznakowaniu i zagrożeniu na trasie nr 42. Mieszkańcy Witaszyc wskazali miejsca najbardziej niebezpieczne i najczęściej uczęszczane.

Końcowe ustalenia uczestników spotkania odnotowano w protokole. Podjęto m. in. decyzję o lokalizacji sygnalizacji świetlnej w budowlanej na poziomie budynku poczty, oznakowaniu ul. Roszarnieckiej zgodnie z przyjętą organizacją ruchu na parkingu przed restauracją oraz o wyznaczeniu objazdu dla pojazdów w czasie kampanii cukrowniczej. Ustalono, że zostanie opracowany projekt organizacji ruchu Witaszyc. Koszty opracowania pokryje Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Poznaniu oraz Urząd Gminy i Miasta w Jarocinie.

IWONA CIEŚLAK

Jarocin

10 milionów na oczyszczalnię

Dziesięć milionów złotych pożyczki gmina Jarocin z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na budowę oczyszczalni ścieków i kolektora w Cielczy. Taką uchwałę podjęli w piątek radni podczas XV sesji Rady Miejskiej.

Rozbudowa obecnej oczyszczalni ścieków i budowa nowej części biologicznej wraz z kolektorem rozpoczęła się jeszce w 1995 roku i ma trwać 5 lat. Gmina nie jest jednak w stanie zrealizować tej inwestycji z własnych środków finansowych. Nakłady na ten cel określone w budżecie na bieżący rok wynoszą 1,9 mln zł. Dlatego Zarząd wystąpił do Rady Miejskiej o pozwolenie na zaciągnięcie 10.000.000 zł z niskoprocentowanej pożyczki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Jeżeli budowa zostanie ukończona zgodnie z zapowiedziami, a pożyczka będzie spłaca-

na regularnie, możliwe będzie umorzenie jej nawet w 50%.

Nie wiadomo, ile będzie kosztowała realizacja całej inwestycji. Zarząd Miejski nie podał radnym nawet przybliżonych kosztów, tłumacząc, iż będzie to możliwe dopiero po przeprowadzeniu przetargu na wykonanie tego zadania. Wybudowanie oczyszczalni w Cielczy pozwoli na zaprzestanie płacenia kar za zrzuty niedostatecznie oczyszczonych ścieków. Burmistrz Paweł Jachowski przyznał, że kary te nie są w tej chwili jeszcze bardzo wysokie. Obawia się jednak sytuacji, która wystąpi po podłączeniu do obecnej oczyszczalni kolejnych osiedli i wsi. Będą do niej doprowadzane ścieki z miejscowości leżących w północnej części gminy: Mieszkowa, Cielczy, Wilkowy, Annapola. Dopiero po opracowaniu planu kanalizacji całej gminy okaże się, czy opłacalne będzie dostarczanie ścieków z mniej-

szych wiosek do przepompowni, czy tańszym rozwiązaniem będzie dowóz nieczystości z szamb. Perspektywicznie będzie mogła odbierać nieczystości od 46 tys. mieszkańców. Nowa oczyszczalnia będzie spełniała wszelkie normy Unii Europejskiej.

Rada nie przyjęła jednak uchwały bez dyskusji. Radny Czesław Robakowski obawiał się, czy prowadzenie tej inwestycji nie zahamuje realizacji innych. Apelowal o „niezachłystywanie się ekologią”. Wskazywał na to, że gmina prowadzi już kosztowną inwestycję ekologiczną - budowę kolektora „Południe”. Radny Jan Sójka podważał celowość budowy aż tak wielkiej oczyszczalni. Argumenty burmistrza Pawła Jachowskiego i radnego Jacka Maciejewskiego musiały przekonać radnych, gdyż uchwała została przyjęta 25 głosami „za” i przy jednym przeciwnym. (rr)

Zniwa tuż - tuż

„Jeżeli aura nadal będzie sprzyjała rolnikom około 8 - 10 lipca powinny zacząć się tzw. „małe zniwa” czyli zbiory rzepaku i jęczmienia ozimego” - twierdzi Józef Hałas, kierownik Centrali Nasiennej przy ul. Szubianki w Jarocinie.

W jarocińskiej centrali na zasadzie kontraktacji skupuje się zboże z czterech gmin: Jaraczewa, Jarocina, Kotlina, Zerkowa.

Łącznie rzepak obsiano na 370 hektarach. Płon sżąc się na około 30 kwintali z hektara.

Zbiory jęczmienia natomiast są kontraktowane są tylko z powierzchni 30 hektarów. Przewiduje się, że płon wyniesie 40-45 kwintali z hektara. Rolnicy odstawią zbiory nie będą jednak znać dokładnych cen. Będą one zależne od wilgotności zbóż.

Ogółem rzepak odstawić będzie 118 plantatorów, w tym jedna spółdzielnia rolnicza. Jęczmień natomiast uprawia się tylko w 4 gospodarstwach indywidualnych. (mz)

„Akcja budownictwo”

W związku ze wzrostem liczby wypadków w czasie prowadzenia robót budowlanych Państwowy Instytut Pracy przeprowadził w całym kraju kontrolę warunków zatrudnienia pracowników. Niedociągnięcia stwierdzono także na obszarze ziemi jarocińskiej.

Na terenie gminy Jarocin znalazły się dwa przypadki szczególnie negatywnego prowadzenia budowy.

Kontrola robót wykonywanych przez Zakład Budowlany - Gościńcań w Wilkowy na budowie budynku jednorodzinnego w Jarocinie stwierdziła m. in.: brak zabezpieczeń pracowni-

ków z wysokości około 2,5 m oraz eksploatawanie betoniarńki bez osłony przekładni napędowej. Zakład Murański - Zdzisław Kosmański z Roszkowa (budowa domu jednorodzinnego w Golinie) jest drugim przykładem negatywnym. Stwierdzono tam m. in.: wykonywanie robót z użyciem żurawika budowlanego bez osłony przekładni i wyłączników krańcowych.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje zakład „REM-BUD” - prowadzący budowę budynku wielorodzinnego w Jarocinie. Stosowane rusztowania rurowe na tej placówce spełniały wszelkie wymagania BHP. (mz)

Spółka w Raszewach

Jedyna szansa

W Gospodarstwie Rolnym Skarbu Państwa „Raszewy” powstała spółka pracownicza. Chce wydzierżawić część majątku gospodarstwa. Udziałowcy spółki twierdzą, że jest ona jedyną szansą na uratowanie choć części majątku.

W piątek 30 czerwca odbyło się w GRSP w Raszewach drugie spotkanie założycielskie spółki pracowniczej „Lutynia”. Byli na nim obecni wszyscy udziałowcy. Na spotkaniu została podpisana umowa spółki. Przewiduje ona między innymi, że udziałowcami mogą zostać jedynie pracow-

nicy, emeryci i renciści zatrudnieni niegdys w gospodarstwie w Raszewach. Na spotkaniu wybrano także zarząd i radę nadzorczą. Prezesem spółki został Lech Szczepański - były pracownik raszewskiego kombinatu.

Spółka została zawiązana z inicjatywy NSZZ „Solidarność”. Przystąpiło do niej 47 udziałowców, którzy już zebrali minimalną sumę kapitału zakładowego. Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa, która jest obecnie właścicielem kombinatu, została poinformowana o inicjatywach prywatyzacyjnych w gospodarstwie. „Lutynia” chce od agencji wydzierżawić zakład rolny w Raszewach, fermę zwierząt futerkowych i masarnię. Fermą będą jednym z lepiej funkcjonujących zakładów raszewskiego PGR-u. Dziś jest opuszczona i zaniebana. Założyciele spółki mają nadzieję, że już w niedalekiej przyszłości uda im doprowadzić ją do poprzedniego stanu.

Lech Szczepański stwierdza, że spółka powstała przede wszystkim po to „aby zapobiec dalszej wyprzedaży majątku po byłym państwowym gospodarstwie rolnym oraz żeby zapewnić pracę i poprawić swoim udziałowcom warunki bytowe”. Prezes zapewnia jednocześnie, że spółka nie będzie zwolniała osób, które nie wpłaciły udziałów. Udziałowcy zdają sobie sprawę, że początki będą dla nich bardzo trudne. Są jednak zdeterminowani. „Lutynia”, którzy pracują tu kilkadziesiąt lat, chcą to utrzymać - mówi jeden z nich. - To jest nasze, to mu wypracowaliśmy. Spółka to dla nas jedyna szansa”. Wszyscy mają nadzieję, że spółka zacznie działać jeszcze przed tegorocznymi żniwami. (rr)

Ksiądz ze Sławoszewa

Parafia pod wezwaniem św. Zofii w Sławoszewie doczekała się pierwszego w swojej historii księdza. Święcenia kapłańskie i prymicia Leszka Jachnika miały miejsce w czerwcu.

Syn parafii - Leszek Jachnik - wyświęcony został w Łodzi. Oprócz rodziny i sławoszewskiego proboszcza w uroczystości uczestniczyło wielu parafian. Ci, którzy byli nieobecni w Łodzi mogli wziąć udział w prymicii - pierwszej mszy odprawianej przez nowo wyświęconego księdza.

Uroczystości przygotowano bardzo starannie. Ksiądz Leszek prowadził z rodzinnego domu procesję, przy dźwiękach orkiestry dętej. Parafiani witano bardzo gorąco. Życzenia składały dzieci, młodzież, Kolo Gospodyń Wiejskich ze Sławoszewa, Matki Żywego Różańca, radni parafialni

Młody kapłan otrzymał wiele prezentów. Podczas pierwszej mszy odprawianej przez księdza Leszka panowała serdeczna atmosfera. Kazanie wygłosił pierwszy nauczyciel religii - ksiądz Marian Ratajczak. Nowo wy-

święcony ksiądz był bardzo wzruszony tak serdecznym przyjęciem. Dziękował wszystkim, w szczególności rodzicom, księdzu Ratajczakowi, proboszczowi ze Sławoszewa - Jerzemu Rychlewskiemu. (in)



Prymicia księdza Leszka Jachnika

Szturm na liceum

Klasa VIII a ze Szkoły Podstawowej nr 4 jest jedną z wielu w Jarocinie, które opuściły już mury szkoły. Spośród trzdziestu trzech uczniów – cztery osoby nie otrzymały świadectwa ukończenia podstawówki. Wszyscy, którym pomyślnie udało się zakończyć naukę, nie poprzestali na wykształceniu podstawowym.

Największą popularnością w VIII a cieszy się Liceum Ogólnokształcące. Gotowości nauki w tej szkole wyraziło siedemnaście uczniów. Jedną z absolwentek wybrała ogólniak w Poznaniu. Dla niektórych liceum jest „złem koniecznym”. Ceniąc swe zdolności, nie „widzieli się” w szkole zawodowej, a jednocześnie – nie posiadając ukształtowanych zainteresowań, bali się wybrać niewłaściwe technikum czy liceum zawodowe. „Wybrałam liceum, gdyż obecnie nie wiem, co chciałabym robić. Potem na pewno pójdę na studia, choć jeszcze nie wybrałam ich kierunku. Mam cztery lata do namysłu” – optymistycznie wypowiedziała się Agata. Większość jednak ma już wytyczone plany na przyszłość. „Chcę studiować prawo. Już od siódmej klasy myślałam o tym i wiedziałam, że wybiorę właśnie tę szkołę. Liceum jest dla mnie pewnym koniecznym etapem w realizowaniu marzeń” – stwierdziła Martyna.

Zawód i wykształcenie

Szkola zawodowa nie satysfakcjonuje większości ósmoklasistów. Dzieś się osób o ukierunkowanych zainteresowaniach „postawiło” na technika licea zawodowe. „Lubię szyć. Od dawna wiedziałam, że pójdę do liceum krawieckiego. Zawód ten przypadł mi do gustu” – powiedziała Magda. Ta grupa uczniów stawia szkoły zapewniające im zawód ponad ogólniak. „Po skończeniu liceum nie miałabym nic oprócz wykształcenia. Musiałabym kontynuować naukę. Gdy będę chciała, po liceum zawodowym także mogę studiować, a w razie rezygnacji – niech zawsze mam zawód” – twierdzi Kinga, kandydatka do liceum handlowego. Ta właśnie szkoła, obok liceum ekonomicznego, krawieckiego, ekologicznego w Tarcach i technikum elektryczno-mechanicznego w Ostrowie Wielkopolskim cieszyła się wśród uczniów największą popularnością.

Najważniejszy zawód

Z ofert szkół zawodowych skorzystało tylko dwóch uczniów. Stwierdzają oni, że obecnie mogliby pójść do technikum. Pragną jednak jak najszybciej zdobyć zawód. Nie rezygnują mimo tego z wykształcenia. „Po ukończeniu szkoły zawodowej zamierzam dalej kontynuować naukę w technikum” – stwierdził Waldek. Kierunek kształcenia nie jest przypadkowy. Wybierając szkołę, uczniowie brali pod uwagę przede wszystkim zainteresowania. Jak twierdzą, nikt nie miał wpływu na ich decyzję.

Z myślą o przyszłości

Młodzi ludzie, którzy kończą podstawówkę, zdają sobie sprawę z trudności jakie przeżywa rynek pracy. Nie wierzą w istnienie szkoły, która zapewniłaby im zatrudnienie i godziwe zarobki. „W wyborze szkoły nie kierowały mną względy finansowe. Teraz nie myślę w ogóle o tym, że po jej ukończeniu nie będę miała pracy, a więc i pieniędzy” – powiedziała Magda, przyszła ekonomistka. Podobnie wypowiedziała się uczennica zdająca do liceum handlowego. Mechanik samochodowy, elektromechanik czy krawcowa wydaje się młodym ludziom opłacalnym zawodem.

MARIOLA HOFFMAN/N

Cześć Polska!

25 czerwca w Hali Wisły w Krakowie zebrało się około ośmiu tysięcy fanów. Przyszli obejrzeć cztery czadowo grające kapele: DUBWAR, DOWNSSET, DOG EAT DOG i BIOHAZARD.

Około godziny 17.00 na scenie pojawili się muzycy brytyjskiej formacji DUBWAR. Czarnoskóry wokalista przywitał wszystkich, po czym zaczął „wyć” syreną strażacką. Większość osób podczas występu siedziała na ławkach, choć wokalista ciagle zapraszał ich na dół, na parkiet. Po dwudziestu minutach ostrego grania DUBWAR zakończył swoje show.

Później na scenie pojawili się kolejni Brytyjczycy. Byli to chłopcy z DOWNSSET. Przy już trochę łagodniejszej muzyce wokalista rapował swoje teksty. W przerwie między utworami zawsze krzyczał *Polska!*.

Dalsza część wieczoru należała do „mafii” z Nowego Jorku. Jako pierwszy na scenę wszedł DOG EAT DOG. Cały parkiet był już zapelniony przez „podnieconych” fanów. Od pierwszych dźwięków zaczęło się istne szaleństwo. Przy mieszance muzyki hip-hop, hard core i rapu, co chwilę ktoś się wybił i „płynął” na rękach ludzi. Wokalista zespołu John Connor miał na sobie koszulkę polskiej drużyny hokejowej. Publiczność razem z nim śpiewała utwory z płyty „All hora kings”. „If these are good times”, „In the doghouse” czy „Pull my finger”. Największy „czad” był jednak przy „Who’s the king?” i „No fronts”. Po odegraniu zaplanowanego repertuaru John pożegnał wszystkich mówiąc: *Cześć Polska!*. Po chwili powrócił na scenę i na bis DOG EAT DOG zagrali jeszcze jeden kawałek.

Za kwadrans dziewiąta ujrzelismy główną gwiazdę wieczoru BIOHAZARD. Teraz już nikt nie siedział. Wszyscy „szaleli” w rytm ciężkiej i ostrej muzyki z Nowego Jorku. Wokalista niekiedy wciągał kogoś z fanów na scenę, by ten mógł skoczyć i zanurzyć się w „morzu ludzi”.

Niestety nie udało mi się obejrzeć do końca występu BIOHAZARD. Dla mnie jednak największą gwiazdą

Na długotrwałą naukę umożliwiającą spełnienie marzeń i ambicji nie stać 40% ankietowanych absolwentów Szkoły Podstawowej w Mieszkowie.

90% uczniów chce możliwie szybko zdobyć zawód. Większość z nich postanowiło kontynuować naukę w zespołach szkół zawodowych. 45% absolwentów pragnie kształcić się w szkołach średnich, wśród których najczęściej wymieniano Liceum Ekonomiczne i Technikum Odzieżowe, mieszczące się przy ZSZ nr 1 i ZSZ nr 2 w Jarocinie. Uczniowie uzasadniają swój wybór chęcią szybkiego usamodzielnienia się i odciążenia budżetu domu rodzinnego. Liceum Ogólnokształcące swą ofertą „skusilo” tylko około 5% ósmoklasistów, deklarując

ych jednocześnie chęć podjęcia studiów wyższych.

Wybór typu szkoły często bywał poprzedzony analizą rynku pracy (35%) oraz zapoznaniem się z aktualnymi ofertami Rejonowego Urzędu Pracy (15%). Nieprzypadkowa wydaje się więc zbieżność najczęściej wybieranych zawodów z możliwościami zatrudnienia oferowanymi przez „pośredniak” (stolarz, ślusarz, mechanik, krawcowa). Mimo iż uczniowie marzyli o zupełnie innych profesjach, często sugerowali się aktualną wysokością wynagrodzeń w danym zawodzie (27%). Zatrważający jest fakt, że zdecydowana większość uczniów (84%) uważa, iż współczesna szkoła nie przygotowuje do samodzielnego i świadomego wyboru zawodu.

Zdaniem uczniów szkoły powinny być znacznie lepiej wyposażone w różnego rodzaju pomoce dydaktyczne. Obecnie ze zdobyciami współczesnej techniki może zadowołać wzrost zainteresowań określoną dziedziną wiedzy. 30% ankietowanych absolwentów uzasadniło wybór szkoły posiadaniem bogatego bazy kształcenia. Jednakże większość ubolewa, iż tego typu placówki nie znajdują się w najbliższej okolicy Jarocina. Wśród najnowocześniejszych wyposażonych szkół wymieniano: Zespół Szkół Technicznych i Zespół Szkół Gastronomicznych w Ostrowie Wlkp., z którymi uczniowie zapoznali się podczas „otwartych dni” dla kandydatów.

(arp)

tego wieczora był DOG EAT DOG. Z wielkim zadowoleniem i dzwonieniem w uszach (na bilecie napisano, że słuchacze mogą być narażeni na przebywanie w strefie dźwięków, mogących spowodować uszkodzenie słuchu) opuściliśmy halę nucąc pod nosem „No fronts, no tricks...”.

TOMASZ JANKOWSKI

P.S. Podziękowania dla Sławomira Bajewa

Dziewczyna Roku

Wakacje ruszyły pełną parą, a do naszego konkursu zgłaszają się kolejne kandydatki. Zdis prezentujemy MALGORZATĘ WASIELĄK z Witaszyc.

Malgosia ma 20 lat. Pracuje w ZPO „Jarkon” w Jarocinie.

W tym roku skończyła naukę w Zaocznym Technikum Odzieżowym w Krotoszynie. Gośka jest zodiakalną Panną, jednak nie przykłada wagi do astrologii. Po prostu nie wierzy w horoskopy. W niedalekiej przyszłości chciałaby kontynuować naukę w Studium Turystycznym. Swoją wolny czas, a ma go raczej niewiele, spędza ze swoim chłopakiem. Wakacje będzie miała pracowite, ale zamierza wyjechać na kilka dni pod namiot do Skorzęcina.

Gośka jest nerwowa i wybuchowa, a przy tym romantyczna i marzycielska. Z racji swego zawodu interesuje się modą. Słucha też dużo muzyki. Najbardziej lubi rock, pop i poczęje śpiewaną. Jej największym marzeniem jest zostać piosenkarką. Na razie nic z tego nie wyszło, ale kto wie...

Do konkursu chciała się zgłosić już dawno, ale ciągle coś jej stało na drodze. Wreszcie teraz dotarła do redakcji na zdjęciu. Teraz jest jedną z kandydatek do jesiennej półfinali.

Czekamy na kolejne zgłoszenia!

(ap)



Fot. R. Kaźmierczak

Druciani złodzieje

Ukradli kilkanaście tysięcy metrów miedzianego drutu telefonicznego o łącznej wartości prawie pół miliarda starych złotych. Łup sprzedawali w punktach skupu złomu w Poznaniu. Do ich kieszeni trafiła jedna trzecia wartości nowego kabla.

Najwięcej kradzieży dokonali na terenie gmin Żerków i Jarocin. Działali od października ubiegłego roku do końca kwietnia '95. Wszyscy trzej pochodzili z okolic Poznania.

Znikły druty, znikali sprawcy

W Kronice Policyjnej publikowanej w „Gazecie” pojawiały się od października bardzo często komunikaty: „W nocy z 18 na 19 stycznia w Lisewie (gm. Żerków) nieznani sprawcy odcięli 12 przewodów miedzianych (po 250 metrów każdy) z napowietrznej linii telekomunikacyjnej. Straty wartości 200 zł poniosła Telekomunikacja Polska SA, Rejon w Jarocinie.” „W nocy z 11 na 12 kwietnia w Rozmarynowie (gm. Żerków) skradziono 350 metrów drutu wartości 800 zł na szkodę Telekomunikacji Polskiej SA.” Policja za każdym razem wszczyniała dochodzenie. Po miesiącu umarzano śledztwo z powodu niemożności wykrycia sprawców. Znikły druty, znikali przestępcy. Tak było do kwietnia.

Pewni bezkarności

27 kwietnia po drugiej godzinie w nocy, na polu przy trasie Jarocin - Żerków policjanci zauważyli samochód. Przypuszczali, że być może ponownie ktoś kradnie druty. Podejrze-

nie okazało się słuszne. Na gorącym uczynku złapano sprawcę - 25-letniego Piotra B. zamieszkałego w Koziegłowach. Tym razem ukradł przewód o wartości 300 zł. Złodziej trafił do aresztu. Przyznał się do czterech kradzieży popełnionych w okresie od 12 marca do 27 kwietnia. Jarocińska policja przeszukała mieszkanie sprawcy. Znalaziono tam rachunki z punktów skupu złomu. Na niektórych widniało inne nazwisko. Tak trafiono do kolejnego członka szajki - Marcina G. Przyznał się do trzech kradzieży popełnionych w październiku i jednej w lutym. W jednym z poznańskich skupów miedzi znalaziono rachunki opiewające na łączną kwotę około 20 tys. nowych złotych. Pojawił się trzeci podejrzany - Edmund B. Razem z Marcinem G. dokonali jeszcze jednej kradzieży na terenie gminy Żerków - 29 kwietnia, czyli wówczas, gdy Piotr B. siedział już w areszcie. - *Przestępcy byli pewni swojej bezkarności. Nawet nie niszczyli rachunków. Kilka znalaziono w samochodzie, resztę w ich mieszkaniach* - mówi Adam Wróblewski, prokurator rejonowy w Jarocinie.

Dobrze patrzyło im z oczu

Wszystko było bardzo proste. Najpierw sprawdzali elektromagnesem, które druty są odpowiednie. Potem

jeden wchodził na słup i odcinał przewody. Na dole czekał kolega, zwinął kable, wkładał do samochodu i w drogę. Wszystko działo się szybko i sprawnie. Praktycznie żadnego ryzyka. Na wsi zabudowań mało, a po polu w nocy też nikt nie chodzi. Kable cięli na mniejsze kawałki, stapiali w bryły i sprzedawali w skupie złomu. Nawet nie zmieniali zbyt często punktów. Niekiedy nie pytał skąd mają tyle miedzi. - *Łatwość sprzedaży w punktach skupu jest dla mnie szokująca. Przecież to nieprawdopodobne, żeby ktoś przynosił kilka ton miedzi. W punktach, w których skupiono kradzione druty tłumaczono, że złodzieje nie wyglądali na kryminalistów, podobno dobrze im z oczu patrzyło* - komentuje prokurator.

Surowy wymiar kary

W trakcie śledztwa okazało się, że złodzieje dokonali kradzieży drutów również na terenie innych gmin. W su-

mie przyznali się do piętnastu tego typu kradzieży. Ukradli jeszcze kable elektryczne w Poznaniu, dokonali kilku napadów rabunkowych na terenie Poznania i kilku włamań. Między innymi 10 marca włamali się do szkoły w Żerkowie.

Sprawa powinna trafić do sądu jeszcze w tym miesiącu. Przestępcom grozi od roku do dziesięciu lat więzienia. Prokurator spodziewa się, że wymiar kary będzie surowy.

Koniec kradzieży?

Nie znaleziono do tej pory sprawców kilku kradzieży drutu miedzianego z napowietrznej linii kolejowej. Złodzieje działali na trasie Jarocin - Leszno. Szajka od drutów telefonicznych nie przyznaje się do tych kradzieży. Złodzieje twierdzą, że to nie ich teren i nie ich metoda. Wkrótce kradzieże drutów powinny się skończyć, gdyż zarówno telekomunikacja, jak i kolej zmienia system okablowania.

BEATA FRĄCKOWIAK



Turniej pokoleń

W niedzielę 25 czerwca na boisku w Jaraczewie odbył się festyn sportowo-rekreacyjny. Do rywalizacji stanęło dziesięć drużyn sześcioposobowych.

Reprezentowane były organizacje społeczne, placówki handlowe, oświaty, administracja i zakłady pracy. Koszulki każdej z drużyn miały inną barwę, dzięki czemu boisko było bardzo kolorowe. Nad dyscypliną i porządkiem imprezy czuwał sędziowie wybrani spośród radnych. Kierował nimi przewodniczący Rady Gminy Stefan Grzelak.

Konkurencje były niełatwe i bardzo widowiskowe. Zawodnicy wykonywali słalom z jaskiem na łyżce, bieg w workach, słalom z oponą. Panie strzelały do bramek, a panowie kręcili hula-hoop. Rozegrano także konkurencje matematyczne, quizy, sprawdzono znajomość rachunkowości. Zawody zakończyła sztafeta w wykonaniu całych zespołów.

Po zakończeniu rywalizacji zwyciężyła drużyna prywatnych zakładów pracy, która zdobyła 51 punktów. Na drugim miejscu znaleźli się zawodnicy zakładów pracy społecznych, a na trzecim reprezentanci organizacji społecznych. Drużyny, które zajęły trzy pierwsze lokaty, nagrodzono pucharami. Wyrzucił je wójt Maciej Pielaż. Wszyscy uczestnicy turnieju otrzymali drobne nagrody i cegiełki na budowę sali sportowej w Jaraczewie, które będą brały udział w losowaniu cennych nagród.

Po turnieju zorganizowano mecz piłki nożnej, w którym udział brały także panie. Festyn zakończył się zabawą taneczną na boisku asfaltowym. Impreza była udana dzięki temu, że dopisała zarówno pogoda, jak i kibice.

Zbierali makulaturę

W pierwszym tygodniu wakacji harcerze z II Środowiskowego Związku Drużyn Harcerskich i Starszoharcerskich DS „Kamikadze” z Hufca ZHP Jarocin przeprowadzili zbiórkę makulatury oraz plastikowych butelek.

Akcję przeprowadzono na największych jarocińskich osiedlach. Zebrano łącznie 2220 kilogramów makulatury oraz 930 plastikowych butelek. Właścicielka zakładu skupującego surowce wtórne, Barbara Osińska, udostępniła harcerzom samochód, na który bezpośrednio wrzucali zebrane papiery. Podobną zbiórkę przeprowadzili już wcześniej na Osiedlu Konstytucji i może dlatego zebrano tam najwięcej surowców. Mieszkańcy pozostałych osiedli, mimo że byli poinformowani, nie wykazali zainteresowania akcją.

Zarobione pieniądze zostaną przeznaczone na zakup nowych mundurów oraz niezbędnego sprzętu harcerskiego.

Harcerze planują przeprowadzić zbiórkę makulatury ponownie pod koniec wakacji.

Wolne miejsca w SLO

W jarocińskim Społecznym Liceum Ogólnokształcącym są jeszcze wolne miejsca w klasie pierwszej. Warunkiem przyjęcia dokumentów jest zdany egzamin wstępny do jakiegokolwiek szkoły średniej oraz oceny przynajmniej dostateczne na świadectwie ukończenia szkoły podstawowej. (mh)

Zawody strażackie

24 czerwca na jarocińskim stadionie odbyły się kolejne zawody strażackie zorganizowane przez Miejsko-Gminny Związek Ochotniczych Straż Pożarnych RP w Jarocinie.

Startowały 42 drużyny z całej gminy, w tym również ekipy żeńskie. W poszczególnych grupach pierwsze

miejsza zajęli:
- 12-15 lat chłopcy - OSP Wilkowyja
- 12-15 lat dziewczęta - OSP Łuszanów

- 16-18 lat chłopcy - OSP Golina
- 16-18 lat dziewczęta - OSP Cielęta
- mężczyźni - OSP Cielęta Witaszyc
- kobiety - OSP Witaszyc

Motozbyt

przy ul. K. Wielkiego 14

informuje:

**PRZYJMujemy
DO REGENERACJI
PODZEPOLY ŻUK, NYSA**

równocześnie prowadzimy
sprzedaż tłumików i rur wydechowych
do samochodów zachodnich
możliwość montażu
Wystawiany faktury VAT

Tel./ fax 47-37-64, po 18.00 47-24-80

(233 95)

Jarocin

Sposób na przestępców

Na terenie miasta nie działa żadna zorganizowana grupa przestępcza, policja ma do czynienia w zasadzie z drobnymi przestępstwami. Jarocińscy radni jednogłośnie zdecydowali jednak o przystąpieniu do realizacji programu „Bezpieczne miasto”.

Program opracowany przez Komendę Główną w Warszawie stanowi odpowiedź na coraz częstsze głosy dotyczące bezpieczeństwa na ulicach naszego miasta. Ma na celu poprawienie stosunków pomiędzy mieszkańcami a stróżami porządku oraz zwiększenie zainteresowania ludności działalnością policji. Nie chodzi tu o wyłapanie przestępców czy rozprawianie się z kimkolwiek. Twórcy projektu chcieliby zwiększyć poczucie bezpieczeństwa wśród jarocińców w możliwie najprostszy sposób np. poprzez oświetlenie ulic czy zwiększenie ilości patroli w miejscach, które zdaniem ludności są niebezpieczne. Także poprawa stosunków międzysosiedzkich odegrałaby istotną rolę. *„Ja to mam wspaniałych sąsiadów. Po powrocie do domu, sąsiad tak dokładnie opisał mi osobę, która chciała mnie odwiedzić, że od razu zorientowałem się, kto to był”* - wspomina naczelnik Wydziału Prewencji jarocińskiej policji Roman Kolanowski.

Nie chodzi o kablowanie

Dla niektórych wizja współpracy z policją kojarzy się z donosiicielstwem. *„Nie będę kablował! Czaszy SB odeszły w zapomnienie”* - dość rezolutnie cały projekt komentuje starszy pan, gdy usiłuje mu wytłumaczyć, na czym polega współpraca z policją. Inni wolą się nie narzucać. Doświadczanie życiowe podpowiada im, że lepiej trzymać się na uboczu. *„Mnie interesuje mój własny kąt. A co? Mam skarżyć na sąsiada?”* - stwierdza ktoś

inny. Krzysztof Adamiak komendant Straży Miejskiej zwraca uwagę na paradoks, iż osoby uskarżające się na zakłócanie porządku i meldujące o gorszącym zachowaniu młodzieży na osiedlach, nie chcą występować w roli świadka. *„W naszym prawie wszystko odbywa się na zasadzie dowodu. Może być wszczęcie śledztwa, można kogoś ukarać, jeśli udowodni się mu winę. Nie można tego robić na zasadzie: „ja uważam, że to on”* - mówi komendant Straży Miejskiej. Podkreśla również fakt, iż ludzie nie pomagają policji, gdyż boją się uwikłania ich w tę sprawę. Obawy dotyczą również możliwości przyszłej zemsty. Dlatego właśnie coraz częściej wolimy przymykać oczy i udawać, że nie zauważamy, co się wokół nas dzieje. To tej tzw. znieczulicy społecznej pragną położyć kres policjanci.

Program ten nie jest sposobem na zlikwidowanie tego, co może przeskadać tylko niektórym z nas. Jarocińscy nie powinni myśleć, że dzięki niemu będą mogli pozalać swoje prywatne porachunki. *„Ludzie przychodzą do nas i protestują, że skini zbyt głośno kibicując Victorii. Ale przecież o to w tym chodzi. To dobrze, że wierzą we własny klub”* - mówi komendant Straży Miejskiej.

Trudno określić czas realizacji programu. Będzie on wcielany w życie stopniowo, ale na widoczne efekty poczekamy kilka lat. Jesteśmy jedynym miastem w Polsce, w którym postanowiono wdrożyć w życie całonocny program, bez zawieszania się do

poszczególnych odcinków. Może dlatego Rada Miejska wyraziła swoją akceptację przyznając na „Bezpieczne miasto” kwotę 30 milionów starych złotych.

Znakowanie rowerów

Pierwszy etap programu zakłada znakowanie rowerów. Z inicjatywą tego rodzaju wysłała policja na jednym z zebranych Rady Miejskiej. Pomysł ten został przyjęty jednogłośnie. Na przeprowadzenie akcji Zarząd Miejski w Jarocinie przeznaczył 5 milionów starych złotych. Pieniądże zostaną wykorzystane na zakup numeratorów, znaczków do naklejenia na ramę oraz specjalnej gąbki. Część darowanej kwoty pokryje wynagrodzenie osób, które w najbliższym czasie przeprowadzą dwukrotnie bezpłatną akcję numeracji rowerów.

Znakowanie jednośladów będzie polegało na wybijeniu numeru „pesel” z dowodu osobistego w mało widocznym miejscu ramy oraz naklejeniu znaczka. Jeśli rower przywiodą dzieci, to będą musiały mieć przy sobie dowód osobisty jednego z rodziców.

Policja prowadzi rozmowy z właścicielami sklepów zajmujących się sprzedażą rowerów, aby było możliwe znakowanie rowerów zaraz przy zakupie. Zabieg ten wykonywany byłby za pobraniem niewielkiej opłaty - kwota nie powinna przekroczyć 30 tysięcy starych złotych.

Przy kupnie roweru oznakowanego od innej osoby, trzeba będzie spisać umowę, aby w razie kontroli, można było udowodnić, że rower nie jest kradziony. Jeśli kupimy rower bez oznakowania np. w innym mieście, to należałoby zgłosić się do komendy policji a tam upoważniona do tego osoba dokona numeracji.

Podobne akcje przeprowadzono już w Pleszewie, Kaliszu, Ostrowie. Zmniejszyła się przez to możliwość kupna kradzionego roweru oraz *„zmniejszy się liczba włamań do piwnic i kradzieży rowerów, bo zwiększy się ryzyko wpadki”* - stwierdził naczelnik wydziału przewencji Roman Kolanowski. W Pleszewie widoczne są już pierwsze efekty znakowania rowerów.

Z trzech skradzionych, odzyskano dwa.

Bardzo ważna ankieta

Drugim, bardzo istotnym krokiem w realizacji programu „Bezpieczne miasto” będzie przeprowadzenie we wrześniu ankiety. Przygotowywana jest w Komendzie Wojewódzkiej w Kaliszu, a wzorowana na ankiecie warszawskiej. Zawierać będzie szczegółowe pytania, dotyczące bezpieczeństwa miasta i gminy Jarocin. Ankieta miałaby ułatwić realizację programu „Bezpieczne miasto” oraz uzyskanie informacji, które pomogą w przygotowaniu mapy, na której znajdą się najbardziej niebezpieczne miejsca i ulice w mieście i gminie. Jarocińcy będą mogli w ankiecie napisać, czego się boją, co sądzą o działalności policji a także zaproponować zmiany, które podwyższyć bezpieczeństwo na osiedlach mieszkaniowych. Policja liczy na zainteresowanie ze strony mieszkańców oraz na wkłade w wypełnianie ankiety. Zresztą każdy powinien zdać sobie sprawę, że chodzi o jego własne dobro. Ankieta będzie ogólnodostępna. Organizatorzy liczą na duże zainteresowanie ze strony społeczeństwa.

Czym skorupka za młodu...

Twórcy programu zakładają jego popularyzację w massmediach oraz miejscach użyteczności publicznej. Wychodząc z założenia „czym skorupka za młodu...” *„Dzieci są największym propagatorem idei. Nikt nie ma takiej siły przebicia jak one”* - mówi naczelnik Wydziału Prewencji Roman Kolanowski. W policji opracowane zostaną ulotki, książeczki dla dzieci, które w przystępny sposób będą informować o zachowaniach bezpieczeństwa np. na drogach. Dla każdej klasy planuje się przygotowanie odpowiedniego programu nauczania.

Projekt „Bezpieczne miasto” wykazuje coraz większe zainteresowanie. Jednak nie wszyscy zdają sobie sprawę, że program ten musi być realizowany przede wszystkim siłami mieszkańców.

„Jeśli w ciągu roku uratuje się życie jednego człowieka lub uchroni się go przed kalectwem... Jeśli skradziony zostanie jeden rower mniej... To warto to zrobić” - zaznacza komendant Straży Miejskiej.

TOMASZ URBANOWICZ
PRZEMYSŁAW BARAŃSKI

Nowe Miasto

Tania droga

Na początku czerwca w Kolniekach, gmina Nowe Miasto, został utwardzony 500-metrowy odcinek żuźlowej drogi. Dzięki zastosowaniu specjalnej technologii znacznie obniżył się koszt tej operacji. Gmina przeznaczyła na ten cel tylko 50 mln starych złotych.

Wykonaniem inwestycji zajęło się Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Usługowe Budownictwa Drogowego „Strada” ze Środy Wlkp., które stale współpracuje z gminą Nowe Miasto. Nowatorska technologia wydaje się dość prosta. Żużel został wieszany ze specjalną substancją chemiczną, a następnie sklejony emulsją asfaltową. Już po dwóch dniach droga była gotowa do użytku. Odnowiony odcinek ma szerokość 6 metrów, a nawierzchnia w dużym stopniu przypomina asfalt. Cechuje się też dobrą wytrzymałością. *„Nowa droga zaczyna się przy kościele i prowadzi do cmentarza. Nie jest to trasa o wzmożonym ruchu,*

więc korzyść z remontu odnosią głównie mieszkańcy wsi. Przed remontem, ze względu na duże spadki terenu podczas opadów na drodze tworzyły się liczne nierówności. Sprawdzeniem wytrzymałości okazała się ulewa, która nawiedziła Kolniecki następnego dnia po utwardzeniu. Właściwie „gorąca” jeszcze droga nie doznała żadnych uszkodzeń” - mówi wójt Nowego Miasta, Aleksander Podemski.

Poza szybkością wykonania i dość dużą wytrzymałością uwagę zwraca przede wszystkim niezwykle niska cena nowej drogi (50 mln starych złotych). Dla porównania, taki sam odcinek drogi, pokryty 5-centymetrową warstwą asfaltu, kosztuje około 700 mln starych złotych. Firma „Strada” wykonała zlecenie na warunkach promocyjnych. Gmina musiała zapłacić tylko za materiał.

(jbt)



Okazja czyni złodzieja

Fot. R. Kaźmierczak

Rozmowa z prezesem jarocińskiej Spółdzielni Inwalidów „Współpraca”
STANISŁAWEM PORZUCKIEM

Spółdzielczy optymizm

ROZMAWIA PRZEMYSŁAW JANKOWSKI

Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych ogłosiło 1 lipca Międzynarodowym Dniem Spółdzielczości. Polski Sejm przyjął to postanowienie nadając tym samym statusowi spółdzielców rangę państwową.

Zasiada pan w Krajowej Radzie Spółdzielczości. Czym ta organizacja się zajmuje, jaki jest jej charakter i rola w ruchu spółdzielczym?

Poza kongresami spółdzielczości Rada jest naczelnym organem spółdzielczości w całej Polsce. Skupia wszystkie trzynaście branż spółdzielczych m. in. mleczarską, ogrodniczo-pszczelarską, mieszkaniową, inwalidów i niewidomych, banki spółdzielcze i inne. W skrócie można powiedzieć, że zajmuje się ona codziennymi problemami spółdzielczości w Polsce, sprawami rozwoju, rozszerzania działalności i propagowania idei spółdzielczej, czyli wszystkim, co jest związane z ruchem spółdzielczym generalnie rzecz biorąc. Rada reprezentuje także spółdzielczość polską na arenie międzynarodowej.

Ruch spółdzielczy w Polsce nie jest myśleniem ostatnich kilku dziesięcioleci?

Istnieje on już od stu pięćdziesięciu lat. Największy rozkwit przeżywał w okresie II Rzeczypospolitej, a potem dynamiczny rozwój w latach sześćdziesiątych. Dynamiczny w tym sensie, że powstawało dużo spółdzielni, posiadały one duży majątek i miały duży udział w wytwarzaniu dochodu narodowego. Odbiwało się to jednak kosztem pozbawienia autonomii spółdzielczości. Zostały rozmyte i ograniczone podstawowe prawa członków spółdzielni. Jeżeli spółdzielnie mieściły się w ramach planowania centralnego, musiały realizować zadania im narzucone. Chociażby spółdzielczość mieszkaniowa, która realizowała podstawowy problem mieszkań w Polsce i z tej racji ingerencja państwa była tam ogromna.

Polityka nakazowo - rozdzielcza generalnie zaszkodziła jednak spółdzielczości?

Oczywiście, że tak. Z jednej strony wpłynęła na to, że nastąpił dynamiczny rozwój, jeśli chodzi o ilość, bazę itd., a z drugiej nastąpiło zahamowanie prawdziwego ruchu spółdzielczego. Punktem zwrotnym był rok dziewięćdziesiąty, w którym na mocy przepisów nastąpiło rozwiązanie wszystkich związków spółdzielczych, a zrzeszanie się spółdzielni w związkach jest też podstawową cechą i zasadą spółdzielczości. Było to pociągnięcie polityczne, które doprowadziło

do rozbitcia ruchu spółdzielczego, do zatarcia jego majątku - w niektórych branżach zatarcono do 30, 50%. Przejęły go różne związki, spółki, fundacje. W tej chwili następuje ponowne odrodzenie ruchu spółdzielczego.

Kryzys gospodarczy początku lat dziewięćdziesiątych szczególnie mocno odbił się na ruchu spółdzielczym?

Kryzys dotknął wszystkich działów gospodarki bez względu na formy własności. Spółdzielczość dotknął w o tyle większym stopniu, że w przypadku upadłości wielkich zakładów państwowych przeniosło się to na nią jako na jednego z głównych kooperantów. Poza tym poprzez proces oddłużania zakładów państwowych. Zakłady oddłużono, ale kosztem innych jednostek w tym między innymi spółdzielni. Spółdzielnie próbują dopominać się od państwa, żeby w jakiś sposób - sprawą do dyskusji jest w jaki - zrekompensować te straty, jakie ponieśliśmy. Na przykładzie naszej spółdzielni mogę powiedzieć, że na skutek procesów układowych, ugodowych i upadłości firm straciłyśmy około miliarda złotych nie licząc oczywiście odsetek. W takiej sytuacji jest wiele spółdzielni.

Które z kilkunastu branż spółdzielczych skupionych w Krajowej Radzie Spółdzielczości najbardziej odczuły przekształcenia gospodarcze?

Przed wszystkim spółdzielczość mieszkaniowa. W budownictwie mieszkaniowym kryzys jest bardzo duży, a kiedyś w zasadzie całe prowadziły spółdzielnie. Dalej spółdzielczość pracy, spółdzielczość usługowa, gdzie w konkurencji z wchodzącymi firmami prywatnymi wiele spółdzielni ograniczyło swoją działalność. Później spółdzielczość ogrodnicza. W związku z tym, że jest duża konkurencja drobnych wytwórców prywatnych na tym rynku, spółdzielnie straciły - monopolisty to może za dużo powiedziane - ale pozycję wiodącą. I nie wszystkie potrafiły się dopasować do tej sytuacji. Większość się to jednak udało. Bardzo poważnie kryzys dotknął także spółdzielczość inwalidów. Bierzcie się to z tego powodu, że dawniej była ona nastawiona na zatrudnianie jak największej liczby osób niepełnosprawnych. W momencie, kiedy doszło do sytuacji ostrej konkurencji, te spółdzielnie, które nie były dobrze umasynowane, a ich była większość, musiały zredukować zatrudnienie. Rynek okazał się bezwzględny.

Dzisiaj spółdzielnie skłaniają się chyba w stronę czysto kapitalistycznych form własności, takich jak chociażby spółki?

Taki trend jest, ale jest też zasadnicza różnica. Chociażby ta charakterystyczna cecha, że bez względu na wielkość wniesionych udziałów jeden członek ma jeden głos na walnym zgromadzeniu danej spółdzielni. Poza tym są formy demokratyczne i samorządowe w spółdzielni. Jest rada nadzorcza wybierana przez członków spółdzielni i jest walne zgromadzenie, na którym członkowie mają prawo podejmowania istotnych decyzji w swoim interesie i dla siebie - mają



Stanisław Porzucki

FOTO Stachowiak

prawo decydować o swoich losach. Oceniają także pracę zarządu i jeśli będzie on źle pracował, to po prostu nie dostanie absolutorium. Różnicą między spółdzielnią a spółką jest także to, że właścicielem spółdzielni są wszyscy. Jest to i plus i minus. Plusem jest, że każdy czuje się współodpowiedzialny za losy firmy, w której pracuje i dzięki której egzystuje. Z drugiej strony nadmiar władzy demokratycznej w pewnych sytuacjach może stać się hamulcem w podejmowaniu pewnych decyzji, na które członkowie czasami patrzą z punktu widzenia swoich interesów doraźnych. Są oczywiście tendencje i trendy, żeby spółdzielnie przekształcać w spółki, ale zależy to od woli członków. Jeżeli zdecydować, że bardziej opłaca im się przekształcić w spółkę, to tego dokonują, choć ta procedura jest długa i skomplikowana.

Jakie są perspektywy polskiej spółdzielczości?

Przełomowym momentem dla naszych spółdzielni była ostatnia nowelizacja prawa spółdzielczego,

które wymusiło nowelizację statutów spółdzielni. W efekcie cały ruch zaczął wracać do swojego pierwotnego kształtu. Trzeba także powiedzieć, że w obrębie całej gospodarki spółdzielnie, będące niewielkimi organizmami gospodarczymi, są łatwiej podatne na wszelkie zmiany koniunktury gospodarczej. Łatwiej się przebranżawiają, łatwiej przekształcają profil produkcji. Na małym organizmie łatwiej to przeprowadzić. Poza tym w spółdzielniach pracy, tych nie specjalistycznych jest wielobranżowość, która daje szansę na przetrwanie w przypadku kryzysów w jakiejś dziedzinie. Dlatego wiele spółdzielni przetrwało. Nastąpiła także ciekawa rzecz - zwiększyła się ich ilość. Wzięło się to stąd, że „spółdzielniacze molochy” przekształcały się w wiele małych. Między innymi dlatego, że są one bardziej sprawne i bardziej operatywne. Taka sytuacja dotyczyła przede wszystkim spółdzielczości mieszkaniowej.

A w jakiej sytuacji znajduje się dzisiaj jarocińska spółdzielnia inwalidów?

W tej chwili przy wsparciu Krajowej Izby Gospodarczo - Rehabilitacyjnej i we współpracy z firmami konsultingowymi przechodzimy restrukturyzację. Można powiedzieć, że najgorszy okres przeszliśmy. Nie jest wspaniale i miodowo, ale pracujemy, firma istnieje, przetrwała zatrudnienie i mamy wyniki pozytywne. A perspektywy? Chyba będzie się to dobrze rozwijało dalej. Zresztą większość spółdzielni tak samo patrzy w przyszłość.

Na różnych uroczystościach w pańskiej firmie panuje rodzinna atmosfera. Czy jest to recepta na przetrwanie?

Taka atmosfera to cecha spółdzielczości, bo tutaj nie ma podziału na właścicieli i wyrobników. Większość członków naszej spółdzielni ma dość duży staż pracy - średnio waha się on w granicach 15 do 20 lat. Wszyscy jesteśmy członkami w równym stopniu i ja jako prezes mam taki sam udział i takie same prawa w decydowaniu o losie spółdzielni, jak każdy członek działający na produkcji.

W bydłych wagonach przejechali tysiące kilometrów. Nie wiedzieli, dokąd ich wiozą. Na Syberii spędzili kilka lat. Tylko nielicznym udało się wrócić. Ci, którzy przetrwali, długo nie mogli mówić o tragedii i koszmarze, który przeszli.

Zakazane wspomnienia

IZABELA BUKOWSKA

„Po wojnie zakazano mówić, że się było na Sybirze. Bo mogło wrócić się tam z powrotem. Zaczęłam mówić o tamtych przeżyciach wtedy, gdy zainteresowała się tą sprawą Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu” – wyznaje 87-letnia **Stefania Hądzelek**. „A ja dopiero teraz zaczynam poznawać historię mojego wczesnego dzieciństwa. Miałam dwa dni, kiedy zabrali nas na Sybir i nie z tamtego okresu nie pamiętam” – dodaje córka. Mąż Stefania, Ludwik Hądzelek przed wojną pracował jako urzędnik cywilny w RKU (Rejonowej Komendzie Uzupelnień). Pierwszego września 1939 r. otrzymał rozkaz ewakuacyjny i wraz z synem i córką musieli opuścić Jarocin. Jechali transportem na Wschód. Po 16 dniach dotarli do stacji Mokre na Wołyniu. To jednak nie był koniec tułaczki. W końcu w 1940 r. trafili na Sybir do Abkaszewa. Rozkwatowano ich na terenie pustego obozu. Nadzór sprawowało nad nimi NKWD. Mieszkali w drewnianych, strasznie zapluskawionych barakach. Mężczyźni pracowali w tajdze. „Dostawialiśmy bardzo małe racje żywnościowe na urochę chleba, kaszy, mleka, które jednak po przywiezieniu było kwaśne. Córkę do drugiego roku życia karmiałam piersią i tylko dlatego przeżyła. Umierało tam wielu Polaków” – wspomina S. Hądzelek. W Abkaszewie byli rok, ogłoszono „amnestię”. Dowiedzieli się, że w Związku Radzieckim generał Anders tworzy armię. Chcieli do niej dojechać, wyjechali. Gdy dotarli do stacji Asino, mąż pani Stefania zmarł. „Zostałam sama z dwójką małych dzieci, okropnie się bałam, tym bardziej, że zbliżała się zima” – mówi pani Stefania. Z Asina dostała się do kolchozu „Dmitrówka”, gdzie przebywała do końca zesłania. W maju 1946 r. udało jej się razem z dziećmi powrócić do kraju, do Jarocina.

Uciekać nie było dokąd

Władysław Buniak miał 10 lat, kiedy wraz z rodzicami i rodzeństwem został deportowany na Sybir. Jechali przez dwa dni i jedną noc. Bez picia i jedzenia. Było strasznie zimno. Najpierw wzięto ich bydłymi wagonami. Później przeladowano do rosyjskich wagonów, w których były już okna i piec. Dostawali jedno wiadro węgla na dobę, więc palili tylko w nocy. Raz

dziennie otrzymywali „cienną zupę” i 20 dag czarnego chleba. W takich warunkach jechali przez 20 dni na Syberię, do Aktiabska – leśnej wioski. Tam umieszczono ich w barakach z innymi Polakami. Mieszkali po kilka rodzin w jednym. „Na początku pracowałem z ojcem przy ciestelstwie – mówi pan Władysław – a później chodziliśmy do lasu i zbieraliśmy korę z brzozy. Musieliśmy wyrabiać określoną normę.” Za pracę otrzymywali pieniądze. Kupowali za nie swoje racje żywnościowe. Pracującym przysługiwało 1/2 kg chleba, niepracującym o połowę mniej. Pracującemu przysługiwało także 1/2 kg kaszy, 1/2 litra oleju i 20 gramów soli na miesiąc. Małe dzieci otrzymywały 1/2 kg maki pszennej miesięcznie. To za mało było przeżyć. Do pracy musieli iść wszyscy, którzy skończyli 14 lat. Musieli sobie jakoś radzić. Raz na jakiś czas w pobliskim kolchozie wymieniali odzież i prześcieradła na ziemniaki, mąkę, żytnią czy cukier. Zbierano też maliny, poziomki. „Uciekać nie było gdzie – wyznaje W. Buniak – wokoła bagna. A poza tym, kto by się odważył zostawić rodzinę? Jeśli ktoś by zbiegł, to dorośli byłiby aresztowani, a dzieci porośnięte po domach dziecka. Przez to nie było ucieczek. Zresztą wieczorem przychodził NKWD-zista i sprawdzał obecność.”

W 1941 r. niektóre większe rodziny przetransportowano do sowchozu położonego 100 km od Barnau. Wśród nich byli Buniakowie. W sowchozie mieszkali w ziemniakach. Latem zajmowali się uprawą roli. Zimą budowali obory. O żywność było już łatwiej. W 1942 r. dużo Polaków brano do armii rosyjskiej, trafił tam też ojciec Władysława Buniaka. Po wyzwoleniu Lublina, Polacy będący w armii rosyjskiej, zaczęli się domagać, aby ich przenieść do polskiej armii. Większe grupy Polaków przenoszono. Tym sposobem Buniak znalazł się w II Armii Wojska Polskiego. Po wyzwoleniu Warszawy był ranny i został zdemobilizowany. Wrócił do rodziny na Sybir. „W międzyczasie, w 1943 r. pracując przy budowie obory – wspomina pan Władysław – przymroziłem staw kolanowy. Noga źle była leczona, w wyniku czego pojawiła się próchnica kości. W kolanie zalegały robaki, uratowały mnie od zakażenia. Cały 1945 rok leżałem, nie pracowałem. Kiedy przyjechał ojciec za-

wiół mnie do szpitala. Zrobili mi tam jednak tylko opatrunek.”

W 1946 r. na podstawie karty ewakuacyjnej wydanej przez Związek Patriotów Polskich mogli wrócić do kraju. Zamieszkali w Mirosławcu koło Wałcza. Władysław Buniak po powrocie z Syberii był w ciężkim stanie. Dziewięć miesięcy przebywał w szpitalu w Bydgoszczy. Żyje – jak sam mówi – tylko dzięki pewnemu, młodemu chirurgowi, który amputował mu nogę. Inni nie dawali mu szans na przeżycie. W 1965 r. przyjechał do Jarocina i tutaj pozostał.

Komu się udało – powrócił

„Spędziłam tam 6 lat. Wywieźli nas jako rodzinę wojskową. Mnie, trzech braci i matkę. Ojciec wcześniej dostał się gdzieś do niewoli i do tej pory nie wiemy co się z nim stało” – mówi **Lucyna Musiałek**. Mieszkali na Kresach Wschodnich w województwie nowogródzkim. Wywieziono ich do Kazachstanu, gdzie dostali się do obozu kozackiego. Były tam cztery polskie rodziny. „Kozacy nas przyjmili nocą i umieścili w szkole – przypomina sobie – a rano przychodzili i wybierali, która rodzina im odpowiadała, to brali na swoje mieszkanie.” Były to okragłe lepianki z gliny, jedno pomieszczenie. Domownicy spali na podłodze razem ze zwierzętami. „W lepiankach było pełno wszy, które gryzły ciało, że aż się krew lała strumieniem.” Matka Lucyny i jej starszy brat pracowali w kolchozie, za darmo. „Tam nie było, tylko same stepy i skały – dodaje pani Lucyna – nigdzie lasów, paliliśmy w piecu krowiczym nawozem.” Latem było pełno żmij i węży, a zimą dawały znać o sobie wilki. Najbardziej utkwiło w jej pamięci uczucie głodu: „Dzień, noc człowiek płakał, bo z głodu nie wiadomo, co było robić.” Do jedzenia praktycznie nie było nic. Żyli się tym, co pozbiali na polach późną jesienią, bądź ukradli z kombajnu. Zbierali kłosy, które mieli na żarach na mąkę. Natomiast z kombajnu kradli owies. Jedli trzy razy dziennie kisiel ze zmielonego owsa. Gotowali go w garnku zalepionym watą. Nie było zapałek, ogień wzięli przy pomocy krzesiwa. Wodę przywoził w beczce Kozak. Zimą topili śnieg. Wszystkie rzeczy, jakie mieli sprzedawali w zamian za żywność. Pani Lucyna chodziła nie raz 50 km dzien-

nie, żeby sprzedać, albo wymienić te rzeczy na kilka ziemniaków, czy kawałek chleba. Były dni, kiedy przychodziła z niczym. W kolchozie nikt ich nie pilnował. Ucieczka równała się śmierci z głodu, albo z zimy. Zimą zawieje śnieżne były tak duże że na „wyciągnięcie ręki” nie było nikogo widać. Kozacy traktowali ich dobrze. „Co mieli, tym się z nami podzielił – mówi – choć też unich biednie było.” Po jakimś czasie od ich przybycia do kolchozu, matka Lucyny zaczęła pracować, przy torach kolejowych. Do pracy dochodziła ok. 7 km. Do kolchozu przychodziła raz w tygodniu. W tym czasie NKWD wydawało zarządzenie, na podstawie którego młodzież mogła wyjechać do Anglii. Dwaj starsi bracia Lucyny wyjechali. Matka dostawała za pracę przy kole 1/2 chleba na 5 dni. „W 1946 r. powróciliśmy do Polski, mieliśmy szczęście – przynajmniej Rosjanie stopniowo nas wysyłali. My razem z jeszcze jedną rodziną jechaliśmy w pierwszym transporcie. Konu się udało, to powrócił.”

Przespąć głód

„Mój ojciec – mówi **Róża Spychaj** – był urzędnikiem RKU. Dostaliśmy rozkaz ewakuacyjny i 1 września 1939 r. wyjechaliśmy z Jarocina”. Wieczorem 16 września byli już na Wołyniu. Początkowo mieszkali we wsi osadniczej, a w 1940 r. udali się do Włodzimierza. Stamtąd zostali wywiezieni na Środkową Syberię. Mieszkali w obozie. Ojciec razem ze starszym rodzeństwem pracował w lesie przy wyrębie drzewa. Praca była ciężka. Zimą temperatura wahała się w granicach 30 - 40 stopni poniżej zera. Latem znowu okropnie dokuczały moskity, komary. Młodsze rodzeństwo, razem z matką, która chorowała, zostawało w domu. Wszystkim doskwierał głód. „Jak było głodno – wspomina pani Róża – mama mówiła do nas, połóż się, prześpij, to o tym zapomnisz.” Chleb był na kartki. Niewiele można było go kupić, bo od zarobionych pieniędzy odciągali koszty transportu na Sybir. Na miejscu mogli łowić ryby w pobliskiej rzecze. W 1942 r. po podpisaniu umowy między Stalinem i Sikorskim, rodzina Spychajów jak i pozostałe mogły opuścić obóz. Spychajowie trafili do wsi Czerdaty. Ojciec Róży został aresztowany jako wzięcie polityczny. We wsi była szkoła, pani Róża mogła kontynuować naukę. Po wyzwoleniu Ukrainy zostali przetransportowani do sowchozu. Dzięki działalności Związku Patriotów Polskich w 1946 r. przyjechali do Polski. Udało się to także panu Spychajowi, którego wypuszczono z więzienia w drodze amnestii. „Mielśmy wrócić po 3 miesiącach, a wróciliśmy po 6 latach i zastaliśmy gołe ściany” – zamyśla się Róża Spychaj.

W kolejnych artykułach na temat gwary Ziemi Jarocińskiej prześledziliśmy najistotniejsze zjawiska językowe, zachowanie się samogłosek i spółgłosek w zależności od pozycji, słowotwórstwo gwarowe. Pozostał dział językoznawstwa zwany fleksją, czyli odmianą różnych części mowy. Okazuje się, że fleksja najmniej odbiega od norm języka ogólnopolskiego. Niemniej różnice pozostają i wychwycenie tych różnic stanowić będzie temat dzisiejszych rozważań o gwarze.

Gwara Ziemi Jarocińskiej (cz. VI)

JADWIGA PIĘTKA

System deklinacyjny jest w zasadzie taki sam jak w języku literackim. Na uwagę zasługuje wołacz imion męskich zdrobniałych np. Jasiu, Czesiu, Rysiu, który jest używany w formach mianownika, gdzie powinno być: Jaś (Jasio, Jasiiek), Czesio, Rysio (Czesiek, Rysiek). Mianownik rzeczowników - imion męskich zgrubiałych też równy jest wołaczowi np. Jachu, Stachu, Czechu, Rychu. Według odmiany męskiej odmieniają się rzeczowniki: topul (topola), spłynik (spólnica), ślyp (ślepie), kszesolek (krzeselko). Wołacz równy jest mianownikowi również w odmianie nazwisk np: Bartkowiok! Majewski!

Szymczok! W narzędniku końcówka -cm jest zastąpiona -ym np. z bratym, kłety, wlezy, szpodym, gornyszkim, dumym, mietkim. W liczbie mnogiej występują formy mianownika z -a np. klesza, numer, prezyna, funadamynta, grunta. W dopełniaczu zauważamy formy oboczne: graczuf - graczy, klyniuf - klyni, uczniuf - uczni. W narzędniku liczby mnogiej charakterystyczna jest końcówka -ami zamiast -mi np. liściami, gleściami, klyniami. Niektóre rzeczowniki męskie przybierają w mianowniku końcówkę żeńską -a np. scelera, pora, mariunka, merta, smaka, gzi-ka. Usłyszymy również: Isza i mysza w rzeczownikach żeńskich. W narzędniku końcówka -a przechodzi w -um np. z klebiutem, zymniem, z gzikum, świycum. W liczbie mnogiej w miejscu końcówki zerowej w dopełniaczu występuje -ów np. siostruf, kuchniuf, stajniuf, obok końcówek zerowych np. klebiut, chałup, dusz.

W deklinacji zaimków uwagę zwraca zaimek „ty” który jest wymażony, „tej”. „On” w dopełniaczu ma formę - lynygu, natomiast „ona” ma formy: lyna, ni ma lyny, to jes jei. „Oni” odmienia się: lyny, lynych, lynym, z nimi, te nych. Forma zaimka „tej” stosowana jest do wszystkich rodzajów. Dopełniacz - „tegu” stanowi pewien przymiotnik w rozmowie np. To jak tegu, to bydziesz czeok, nie? Przy zaimku wskazującym „ten” dodaje się „tu” lub „tam”

np. tyn tu mi sie podoba, albo: tyn tam bydzie pasowol.

W odmianie przymiotników, w miejsce końcówki -ej występuje -y np. ładny klebiuty, czorny krowy. Następnie stopniowanie przymiotników następuje przez poszerzony przyrostek -ejszy np. twardniejszy, lekciejszy, minkciejszy, czyściejszy.

W odmianie czasowników charakterystyczne jest używanie ruchomej końcówki -zym, która może być przed lub po czasowniku np. jo zym buł, napisoł zym du cie, jo zym jod, narobiul zym sie. Niektóre czasowniki pozbawione są spółgłoski „l” np. jodym, zmugym, krodym, szedym (jadłem, zmokłem, kradłem, szedłem). W trybie przypuszczającym częstka -bym jest ruchoma jak w języku ogólnopolskim np. Jo bym łoroł, jo bym siol. Zebygm jo złapoł, to bym mu wioł. Zanika spółgłoska - „s” np. jechalibymy, by my grali, (jechalibyśmy, byśmy grali). Czasownik „kraść” zachował staropolską odmianę: krade, kradziesz, kradzie, kradymy, kradzicie, kradum. Czasownik „iść” odmienia się następują-

co: ide, idziesz, idzie, idymy, idziecie, idum, a w czasie przeszłym mamy formy: szedym, zym szet, my śli, wyście śli, śliscie. Formy weide, pszeide, duide są oboczne z formami: wejde, pszejde, dujde. Często używa się formy: pude, pszude obok pujde, pszujde. Formy -jadymy, jachali są używane nie tylko przez ludzi starszych. Nie tak dawno usłyszałam kilkuletnią dziewczynkę wsiadającą do samochodu, która pytała: „Tata, a dzie tero jadymy?” W czasie przeszłym czasowników zamiast części -l, -la pojawia się -n, -na np. giun, giyna, wzium, wzinya, klun, klyna, ciun, ciyna. W miejscu -m pojawia się -n np. wezne, wezniesz, weznymy, weznum. Bezokolicznik zaś brzmi: wziumś. Czasownik „zdjąć” odmienia się: zdymne lub stymne, zdymnyli lub stymnyli. Ciekawie odmienia się czasownik „żyć”: żyć - jo żre, żresz, żrymy, żrecie, żrum. W czasie przeszłym występują formy: żdżar, żeżar. Osobliwie odmieniają się czasowniki: mleć, pleć. Występują formy: pcle obok piele, pelymy obok pielymy,

melesz obok mielisz, melymy obok mielymy. Grupa -ili przechodzi w -yli w czasie przeszłym np. robiyli, spolyli, wlezyli, kryncyli. Występują też nieściągnięte formy czasowników: bać, stać np. bjełaja sie, stojaja, stojeli. Czasownik „grać” ma formy: graje, grajesz, graje, grajymy, grajcie, grajum. Natomiast „znać” występuje zawsze w formie ściągniętej np. znum, znosz, zno, znumy, znocie, znajum. Czasownik „zucc” (zdjąć buty) zastąpiony jest czasownikiem sebuć np. sebuwum, sebuwosz, sebuwo, sebuwumy, sebuwocie, sebuwajum. Czasownik „rzymać” ma formy: czymum, jo czymie, czymosz, czymiesz, lyn czymie, lyn czymo. Czasownik posiłkowy „jest” odmienia się następująco: jezdyim, jezdecz, jes, jezdyimy, jezdecie, sum. Występują formy: jo jezdyim, jo zym jes, my jezdyimy, my sum, wy jezdecie, wyście sum, wy żeście sum. W czasie przeszłym: jo bułym, jo zym buł, w czasie przyszłym: byde, bydziesz, bydzie, bydymy, bydziecie, bydum.

Powyższe przykłady obrazują tylko najważniejsze zjawiska fleksji. Pominięta została odmiana imiesłowów, liczebników, gdyż różnice między formami gwarowymi a literackimi nie są tak bardzo wyraźne. I tak dochodzimy do końcowych, podsumowujących stwierdzeń. Otóż gwara żyje, kierując nią niepisane prawa, jest być może nie chianym dzieckiem, ale stanowi zjawisko bliskie, namacalne, znajdujące się w zasięgu ręki. Gwara ma przeciętnie 50 - 60 % wspólnych wyrazów z językiem ogólnopolskim. Gdyby tak nie było, nie istniałaby możliwość porozumienia między miastem i wsią. W ostatnim artykule na temat gwary Czytelnicy „Gazety Jarocińskiej” znajdą dłuższe teksty gwarowe, których autorami są nieżyjący już mieszkańcy Cielczy.

Słowniczek gwarowy (P - R)

PACIAŻYNA - pecherz np. od świni

(Pachażyne wziny, wyczyścił a jak wysika, nadmuchał jym jak balona)

PAPA - twarz

(Chcesz w pape? Ino sie uskrum!)

PAPRAĆ - robić coś niestarannie

(Dali jyd, nie bydziesz paproł f tym talyrcz)

PATYK - zagrodka w chlewie

(Zagnej gyny do patyka!)

PIASTOWAĆ - nianczyć

(Nauczyl dziecioka piastowanio i tero feiunz ryczy.)

PIERDOŁA - gadająca głupstwa

(Takogym pierdoły ni ma co słuchać.)

PIYRDUS - powtarzający plotki

(Lyna to taki piyrdus, że ino te piyrdach godo.)

PŁOŻYĆ - ulżyć, dogodzić

(Tero miyszajum w bloku, to im płozy.)

POPA - gęsta zupa

(Taki popy mi tu nie li.)

PLEDANY - podobny do kogoś

(Dziociok na niego pledany, a lym sie wypyro.)

POSOBA - sufit

(F starych chałupach na posobie buty bełki.)

PLEZBADNUŃĆ - nie liczyć się z kimś

(Wnuki babusie plezbady i nie słuchojum.)

PLERY - spoduic

(Plery rozdar na życi i tak lazul.)

PSIUNKA - niedojrzały owoc

(Nie zbieraj tych psiunkuf, bo kwaśne i robaczycy.)

PYMPFK - zakończenie darcia pierza

(Ale se plejmy na pympku u surmiejki.)

PUŻYTY - pośladki

(I pużyty dostowol zaszczyki.)

PRUŃCIE - wiklina

(Lyn robiul kszczyki z pruncio.)

RADLUNKA - rząd ziemniaków

(Wyklepali my leśnym radlunkuf.)

RAJKA - rząd warzyw

(Iepelula pińc rajkuf cebuli.)

REBEKA - gruba kobieta

(Takum rebekum lym nie chcala być.)

REZUN - rozum

(Taki mundry - Iszyskie rezum zjot.)

RUK - CUK - szybko

(Ruk - cuk lebiot plestawiula na stole.)

ROJBER - psotne dziecko

(Takiymu rojbirowi neloپی pszłoc pochym.)

RYCZKA - niski stołeczek

(Usunę na rycze i nastusz pyrek.)

RYDELEK - daszek od czapki

(Chlopki mu zaniab tydelek i baczol.)

RYCHITYK - akurat

(Rychityk zdunzył, jak ksiune wy- chlelżul ze mszum.)

RYMBY - lewa strona tkaniny

(Wywrniet jak na rymby i tak lazul.)

Rozmowa z byłym trenerem piłkarzy Victorii - JANUSZEM NAMYSŁOWSKIM

Nie pozostawiam po sobie pustki

Kiedy podjął pan decyzję o rezygnacji z funkcji trenera zespołu?

Już przed spotkaniem z Victorią Ostrzeszów, czyli na cztery kolejki przed zakończeniem rozgrywek.

Dlaczego zdecydował się pan odejść?

Sądzę, że cztery lata pracy z jednym zespołem to wystarczająco długi okres. Trzeba zmienić klub, aby sprawdzić się w nowym otoczeniu, wśród nowych zawodników i działaczy.

Jak pan ocenia swoją pracę z piłkarzami Victorii?

Moim zdaniem cztery lata mojej pracy nie poszły na marne. Co roku Victoria w tabeli zajmowała miejsce w pierwszej szóstce. Raz miała nawet duże szanse na awans do III ligi. Drużyna w tym czasie stała się grupą rozumiejących się zawodników. Nie pozostawiam po sobie pustki.

Jak układała się współpraca z zawodnikami?

Moja współpraca z zawodnikami przez cztery lata była bardzo dobra. Nie dochodziło do poważniejszych konfliktów. Pewna różnica zdań wystąpiła w okresie ostatniej rundy. Niektórzy zawodnicy postawili zarządowi klubu warunki, które nie były możliwe do zrealizowania. Ja też nie zgadzałem się z tymi postulatami piłkarzy, tym bardziej, że wcześniejsze umowy były inne. Ale to nie było przyczyną mojej rezygnacji.

Co może pan powiedzieć na temat współpracy z poprzednim zarządem klubu?

Współpraca układała się dobrze do czasu załamania finansowego w klubie i wysunięcia przez piłkarzy postulatu o przeprowadzenie walnego zebrania członków klubu. Od tego czasu trwał konflikt między zarządem a sekcją piłkarską. Zarząd zaczął obarczać piłkarzy winą za powstałą sytuację. Koszty związane z utrzymaniem drużyny miały być powodem złej sytuacji finansowej w klubie. Nie mogę zgodzić się z opinią, że główną przyczyną powstania długu były wygórowane żądania piłkarzy. Byłem wraz z zawodnikami na jednym z zebrani zarządu, podczas którego odbyły się negocjacje w tej sprawie. Zarząd przychylił się wówczas do propozycji piłkarzy. Chyba ludzie, którzy przystali na te warunki wiedzieli, co robią i jakie koszty to pochłonie. Jeśli przypuszczali, że mogą nie podołać, to należało przedstawić swoje warunki i przystąpić do dyskusji. Skoro zgodzili się na propozycje piłkarzy, to nie mogły one stać się przyczyną zadłużenia klubu. W pozostałych sprawach konfliktów nie było. Wszystko rozbiło się o finanse.

A jeśli chodzi o obecny zarząd?

Obecny zarząd znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. Musiał przejąć całe zadłużenie. Wychodząc naprzeciw tej sytuacji podjął starania o dofinansowanie z budżetu Urzędu Gminy i Miasta w Jarocinie, które miało zapewnić między innymi utrzymanie sekcji piłki nożnej. Propozycja ta została zaakceptowana, za co władzom miasta należy gorąco podziękować. Umożliwiło to drużynie dokończenie rozgrywek w tym sezonie. Będąc od mar-



Janusz Namysłowski

FOTO Stachowiak

ca do czerwca zatrudnionym na etacie urzędu miałem mniejszy kontakt z obecnym zarządem. Stąd też nie mogę wypowiadać się na temat jego pracy. Nie zazdroścuję jednak członkom tego zarządu, bo stoją, przed bardzo trudnym zadaniem.

Jaka przyszłość czeka drużynę po pana odejściu?

Po ostatnim spotkaniu podsumowującym poprzedni sezon nie jestem optymistą. Spodziewałem się więcej ze strony zarządu klubu. Ograniczyłem się wszystko do pytania piłkarzy o to, czy akceptują nowego trenera i czy chcą grać nadal w drużynie. Nikt z członków zarządu nie powiedział piłkarzom na co mogą liczyć, jakiej pomocy ze strony zarządu mogą oczekiwać. Nikt nie podjął indywidualnych rozmów z piłkarzami. Znam dobrze tych zawodników i wiem, że trzeba z nimi dużo rozmawiać. Oni też są ludźmi i mają swoje problemy. Czasem trzeba im pomóc w ich rozwiązywaniu. Nie można podchodzić do nich tylko w sposób rygorystyczny. Stanowczym należy być podczas treningów, ale nie w indywidualnych kontaktach z piłkarzami. O tym powinien pamiętać zarząd i nowy trener.

Istnieje obawa o to, że drużyna po pana odejściu przestanie istnieć!

W czasie spotkania, o którym już mówiłem, gdy dziękowałem za współpracę zarządowi miasta, zarządowi

klubu, zawodnikom i innym wymienionym przeze mnie osobom, wspominałem o tym, że nie chciałbym, aby moje odejście spowodowało rozpad drużyny. Nie chciałem też, aby później winą za to obciążano mnie. Tego najbardziej się obawiam. Każda osoba pełniąca jakąś funkcję jest do zastąpienia. Byłoby mi przykro, gdyby ten zespół przestał istnieć. Przecież przez kilka lat pracy w klubie, budowałem go i włożyłem w to sporo swego zdrowia. Mimo to, dla wielu, zapewne, byłbym winnym. Sytuacja w tej chwili nie jest najgorsza. Jestem pewien, że dalej poradziłem sobie, ale naprawdę chcę odpocząć. Mimo to deklaruje chęć pomocy. Mogę uczestniczyć w rozmowach z zawodnikami. Chcę pomóc Tomkowi.

Właśnie. Nowym trenerem został Tomasz Musiałek. Zna go pan dobrze, bo przecież jeszcze do niedawna był

pana zawodnikiem. Co pan może powiedzieć o nim, jako swym następcy?

Jedną z podstawowych spraw dla Tomka będzie porozmawianie z zawodnikami, przedstawienie im swoich koncepcji i uzyskanie deklaracji co do dalszej gry tych zawodników w Victorii. Również stosunek samych piłkarzy do niego musi ulec zmianie. Na treningach nie może już być dla nich kolegą i muszą wykonywać jego polecenia. Myślę, że z tym sobie poradzi. Jego młody wiek, moim zdaniem, nie powinien odgrywać istotnej roli. Tomek zdaje sobie sprawę z tego, że niektórzy zawodnicy są od niego starsi, a dla wszystkich do niedawna był jeszcze kolegą z boiska. To zresztą może stać się jego atutem. Sam też wie, że nie może sobie pozwolić na koleżeństwo.

Jakie są pana najbliższe plany?

Właśnie podpisałem umowę z Biąłym Orłem Koźmin. Tak więc w najbliższym sezonie będę prowadził zespół beniaminka ligi okręgowej. Tak jak już mówiłem, chcę się sprawdzić w nowym otoczeniu. Zdecydowałem się jednak tylko na roczną umowę. Później - zobaczymy.

Rozmawiał PAWEŁ WITWICKI

Jaraczewo

Oldboje zakończyli

2 lipca rozegrano ostatnią kolejkę spotkań wiosennej rundy Ligi Oldbojów.

Tydzień wcześniej pierwszy mecz ostatniej kolejki rozegrali piłkarze LZS-u Jaraczewo i Wisła Borek. Piłkarze z Jaraczewa zwyciężyli 4:2.

Bardzo ciekawy pojedynek rozegrali zawodnicy lidera tabeli Zawiszy Nosków i Obry Rusko. Po pierwszej połowie piłkarze z Ruska niespodziewanie prowadzili 2:0. W drugiej części gry liderzy zmobilizowali się i zdołali zwyciężyć 3:2.

Walkowerem punkty zdobyli gracze Startu Wojciechowo, gdyż ich przeciwnicy - zawodnicy Victorii Jarocin - nie stawili się na kolejne spotkanie. Aby nie zawieść oczekiwań kibiców zorganizowano towarzyskie spotkanie pomiędzy Startem Wojciechowo i "zbieraną" drużyną z Jaraczewa. Piłkarze z Wojciechowa zwyciężyli 3:2.

Po potyczkach na płycie boiska dokonano wręczenia pucharu, dyplomów oraz pilek kapitanom drużyn. Nagrody wręczał przewodniczący Rady Gminy S. Grzelak i radny R. Skrzypczak.

Oto kolejność w tabeli:

1. Zawisza Nosków 8 pkt. (16:8)
2. Start Wojciechowo 8 (8:5)
3. Obra Rusko 4 (12:11)
4. Victoria Jarocin 4 (15:15)
5. LZS Jaraczewo 4 (10:13)
6. Wisła Borek 2 (7:13)

Po wręczeniu nagród wszyscy piłkarze oddali się wspomnieniom ze spotkań, posilając się jednocześnie gorącymi kiełbaskami i piwem. Jak zwykle obiecywano sobie lepszą postawę w rundzie jesiennej.

(as)



Zwycięska Zawisza Nosków odbiera nagrody

FOTO Stachowiak

VIDEO

Kolejna ekranizacja powieści Toma Clancy'ego, jednak mniej atrakcyjna od "Stanu zagrożenia" i "Czasu patriotów". Następną międzynarodową aferą i akcją mającą ocieplić nad całego świat.

Na Ukrainie przeprowadzany jest program rozbrajania rosyjskich głowic nuklearnych. Nad częścią programu sprawują nadzór Amerykanie. Z ich jednostki skradzione zostają trzy głowice. Zuchwałego porwania dokonuje grupa agentów KGB, która zamierza sprzedać skradzioną broń i zachwycić równowagę na Bliskim Wschodzie.

Rosjanie przeprowadzają akcję odzyskania głowic nuklearnych, ale ich nieudolne działania nie dają rezultatu. Odbicie z rąk terrorystów śmiercionośnej broni spada na Amerykanów. Sprawą ma zająć się specjalna jednostka OP CENTER. Akcją kieruje nowo mianowany przez prezydenta Paul Hoodan. Dla bezpieczeństwa

OP CENTER

zostaje zarządzona całkowita blokada informacji.

Mimo że grupa operacyjna ma na swoich usługach najnowsze techniczne "cuda" i bardzo dobrze wyszkolonych pracowników, złapanie złodziei, jest bardzo trudnym zadaniem. Gdy w końcu udaje się zlokalizować zbiegów, okazuje się że są gdzieś "przećki", które utrudniają przeprowadzenie sprawniej akcji. Winni jednak nie są sami pracownicy specjalnej jednostki, ale nierozważni prezydent.

OP CENTER podejmuje się przechwyć bomby na pełnym morzu. Jednak powodzenie przedsięwzięcia jest uzależnione od synchronizacji dwóch akcji na dwóch kontynentach.

ŁUKASZ OLSZEWSKI

"OP CENTER". Reż. Lewis Teague. Wyst.: Harry Hamlin, Carl Weathers, Kim Cattrall, Lidsay Frost. Sensacja. USA. 1995. 118 min. Best Film.

KINO „ECHO”

KINO "ECHO"

„Serce jak lód”

7 lipca - godz. 18.00

8 lipca - godz. 18.00

9 lipca - godz. 16.30

cena biletu 4 zł

KSIAŻKA

Lista najlepiej sprzedających się książek księgarni „NA ROGU”:

1. Julian Barnes „Jeżozwierz”
2. Ben Okri „Droga bez dna”
3. Judith Michael „Ścieżki kłamstwa”
4. Nicole Hoyt „Danielle Steel. Stała się kobietą”
5. Janet Cohen „Najwyższa oferta”
6. Robert Ludlum „Strażnicy apokalipsy”
7. Wiktor Suworow „Kontrola”
8. Clare Francis „Zima Wilka”
9. Charles Fort „Księga rzeczy wyklętych”
10. Krystyna Siesicka „Obok mnie”

KSIAŻKA



**Nowości
Biblioteki
Publicznej**

Miasta i Gminy Jarocin

1. J. Romero „Dziewczyny w oczach chłopaków”
2. G. Rachet „Słownik cywilizacji”
3. A. Norton „Gwiezdna straż”
4. Leksykon bohaterów literackich
5. W. Smith „Złoty lis”
6. E. Stachura „Wiersze”
7. K. Siesicka „Zapalka na zakreślenie”
8. J.P. Sasson „Księżniczka”
9. J. Heller „Coś się stało”
10. „Współcześni polscy pisarze i badacze literatury” Słownik bibliograficzny

WYPOŻYCZALNIA KASET

(Kino „Echo”)

- 6360 Mr Jones - melodramat
6354 Przygoda miłosna - melodramat
6350 Tylko dla białych - dramat
6347 Ekstradycja - sens.
6348 Nicmy świadek cz. I i II - sens.
6351 Ostatnie słowo - sens.
6352 Nieвинni i skazani - sens.
6353 Zakazane łzy - sens.
6352 Śmiertelna nauka - sens.
6357 Lot 174 - sens.
6355 Na przedmieściach - kom.

KONKURS

Osoby, które podały nazwisko autora i tytuł książki, z której pochodzi cytowany fragment mogą wygrać książkę ufundowaną przez księgarnię „NA ROGU”. Odpowiedzi prosimy nadsyłać do 14 lipca do Biura Ogłoszeń.

„Kazali mi rozebrać się, by dokończyć tak zwanego przeszkani. Aresztowani znoszą różne upokorzenia bez słowa skargi - często na przykład przeprowadzający rewizję funkcjonariusze zabawiają się głośnym odczytaniem korespondencji miłosnej delikwenta - ale nie wiadomo dlaczego rozebranie się do naga w obecności obcych, zwłaszcza płci przeciwnej, uważają za coś najgorszego. [...] - Tak, wy! Nazwisko! - wrzasnął. - Dziwisz! - odwrzasnęłam co sił w płucach, aż echo poszło po korytarzu. Zostałam wprowadzona do tego samego pomieszczenia, co na początku. Oddano mi torebkę, pasek i inne drobiazgi. Wypuszczają mnie! Kaskad zadziła!”

Rozwiązanie konkursu z nr. 25: fragment pochodzi z wiersza Juliana Tuwima „Grande Valse Brillante”. Nagrody wylosowali: Maria Grzegorska ul. Zaleska 15 Góra (Manuela Gretkowska „Tarot Paryski”) i Jan Urbanowicz ul. Chrobrego 69 Jarocin (Julian Barnes „Jeżozwierz”).

(ie)

TELEWIZJA POLSKA

Bonnie i Clyde

Piątek 7.07., godz. 20.10, TVP 1

Nakręcony w 1967 r. film gangsterski, którego fabułę stanowią autentyczne wydarzenia z lat trzydziestych.

Jego bohaterowie to para kochanków, którzy stali się zbrojniczą legendą Stanów.

Tę „doskonałą” parę tworzyli Bonnie Pajer - kelnerka i Clyde Barrow - były więzień. Spotkali się, kiedy on próbował ukraść stary samochód, należący do matki Bonnie. Długa, szczerza rozmowa, wspólne postanowienie, że muszą zmienić swoje życie, wspólna kradzież - tak zaczęła się ich niebezpieczna droga.

Reżyserem filmu jest Arthur Penn („Mały wielki człowiek”, „Obława”), a w rolach głównych zobaczymy gwiazdy: Warnera Beatty („Bujność wiosennych traw”, „Dick Tracy”), „Bugsy”) i Fay Dunaway „Układ”.

Duchy tego nie potrafią

Sobota 8.07., godz. 20.10, TVP 1

Komedia kryminalna. Jego bohaterka, młoda, piękna wdowa kierowana wskazówkami z zaświatów poszukuje dla ducha swego tragicznie zmarłego męża odpowiedniego ciała...

W rolach głównych zobaczymy Bo Dereka - aktorkę obdarzoną wspaniałą figurą i urodą niezwykle popularną w latach 70-tych i znakomitego Anthony Quinna pamiętnego z „La Strady”, „Greka Zorby” czy nowszego „Rewanżu”, w którym grał z Kevinem Costnerem.

Rozkoszny domek

Sobota 8.07., godz. 22.10, TVP 1

W tej komedii obyczajowej zobaczymy popularnego komika amerykańskiego Chevy Chase'a. Jego obecność gwarantuje więc dobrą zabawę. Któż bowiem nie pamięta zabawnych scen z „Europejskich wakacji”, „Śpiędogo jak my”. Występowała tam rodzina Griswoldów i jej „głowa” Clark W. Griswold Jr. czyli niezawodny Chevy Chase...

Duety Franka Sinatry

Sobota 8.07., godz. 20.00, TVP 1

Frank Sinatra to jeden z najwspanialszych piosenkarzy naszego stulecia, to legenda amerykańskiego showbiznesu.

Na swój ogromny sukces zapracował talentem, uporem i poczuciem humoru.

Limbo że należy do najstarszych piosenkarzy, nie dał o sobie zapomnieć, ani o piosenkach, które nadal z powodzeniem wykonuje w duetach z bardzo różnymi piosenkarzami młodszej generacji (Jon Secada, Luther Vandross - śpiewał m.in. z Mariah Carey) i starszej - Patti Labelle czy Tony Benetta.

KSIAŻKA

Książka Jonathana Carrolla rozpoczyna się jak wiele innych: młody wykładowca literatury poznaje atrakcyjną dziewczynę. Nie jest to jednak pospolity romans. Bohaterów łączy przede wszystkim wspólne pasje. Oboje interesują się twórczością Marshalla Franca, autora niezwykłych książek dla dzieci. Są fascynowani stworzonym przez niego światem, w którym przedmioty żyją własnym życiem, a rzeczywistość miesza się z iluzją.

Tomasz postanawia napisać książkę o Marshallu. Razem z Saxony wyrusza w podróż do miasteczka, w którym powstała „Kraina Chichów” i „Smutek Zielonego Psia”. Dla dwojga kochanków wyprawa ta okazuje się równie fascynująca, jak ich lektury z dzieciństwa. Odkrywają tajemnice życia Franca i własne skrywane dotąd uczucia. Wchodzą w świat, w którym wszystko jest możliwe.

Jonathan Carroll opowiada niezwykłą historię w prosty i przekonujący sposób.

jący sposób. Zaciekawia i nie pozostawia, by w trakcie lektury napięcie spadło choć na moment. Razem z bohaterami brniemy śladem Marshalla Franca. Zastanawiamy się, czy możliwe jest zatarcie się granicy między światem realnym, a stworzonym przez pisarza. Jak daleko może biograf przeniknąć psychikę osoby, o której pisze i w jakim stopniu może się z nią identyfikować.

„Kraina Chichów” to powieść niezwykle i tajemnicza. Ludzie zamieniają się w postaci z książek, psy mówią - miasteczko Galen rządzi się swoimi prawami. Tajemniczość lektury potęgają niepospolite pasje Tomasza i Saxony. On kolekcjonuje maski z różnych stron świata, ona - tworzy marionetki. Wrażliwość i dociekliwość pozwalają im zgłębić sekrety Marshalla. Jednak cena, jaką musieli za to zapłacić, okazała się wysoka.

IWONA CIEŚLAK

Jonathan Carroll „Kraina Chichów”, tł. J. Kozak, Warszawa 1994.

Piątek 7 VII

- 1** 6.00 Kawa czy herbata
7.45 V.I.P. - rozmowa Jedynki
8.00 Dzieci świata
8.15 Małe bajeczki
- 8.25 Gimnastyka
8.30 Teleferie
9.00 Wiadomości
- 9.10 „Niebezpieczna zatoka” - serial prod. kanadyjskiej
- 10.05 „Star Trek - następne pokolenie” (1) - serial s/f prod. USA
- 10.50 Muzyczna Jedynka
11.00 Reportaż
- 11.30 Lato z Magazynem Notowań
- 12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
- 12.15 „Bez uprzedzeń. H. Hupka” - reportaż
- 12.30 „Rondo alla polacca” - reportaż
- 13.00 Wakacyjny rozgardiasz, czyli wszyscy na urlopie
- 13.05 Wytrzęsiałem na kajaku, czyli 5 x Goplańska
- 13.25 Szaleństwa medycyny. Magia i medycyna.
- 13.35 Być tutaj - Nie i tak
- 14.00 „Młodzi jeźdźcy” - serial prod. USA
- 15.30 Militar na wakacje: - który czół najlepszy
- 15.45 Rusz się, Kaziu! - magazyn sportowo - rekreacyjny
- 16.00 Ciuchcia - program dla najmłodszych
- 16.25 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
- 17.20 Goniec - magazyn kulturalny
- 17.40 Pomoc domowa - magazyn konsumentki
- 18.00 Randka w ciemno
- 18.45 Tata, a Marcin powiedział
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Bonnie i Clyde” - film fab. prod. USA (1967)
- 22.00 Puls dnia
- 22.15 WC kwadrans
- 22.35 MdM, czyli Mann do Materny. Materna do Manna
- 23.05 Wiadomości
- 23.15 Reportaż
- 23.45 „A miał to być przyjemny weekend...” - film fab. prod. australijskiej (1977)
- 1.10 Program rozrywkowy
- 2.00 Zakończenie programu

- 2** 7.00 Panorama
7.10 Sport
7.20 Magazyn poranny Dwójki
- 7.50 Apetyt na zdrowie
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 „Zasady Davisa” - serial komediowy prod. USA (1991 r.)
- 9.00 Tesknoty i marzenia
- 9.20 „Podwodne przygody” - Morze Czerwone - film dokumentalny prod. ang.
- 9.40 Reportaż
- 10.00 Po rozum do głowy - program dla dzieci
- 10.25 Opowieści mądrego króla Salomona - „Miod” - serial prod. amerykańsko - izraelskiej
- 10.30 Genialna epoka: Ostatnia Cyganeria?
- 11.00 „Dylizans” - western prod. USA (1939)
- 13.00 Panorama
- 15.00 Powitanie
- 15.05 „Szaleństwo koszykówki” - serial anim. prod. USA
- 15.30 Szkoła klamców
- 16.00 „Bezdroskie dni” - serial komediowy prod. USA
- 16.30 Armie Świata: Siły zbrojne Austrii

TELEWIZJA POLSKA

- 17.00 „Zatoka Marlinów” - serial prod. nowozelandzkiej
- 17.45 Reportaż
- 18.00 Panorama
- 18.10 Program lokalny
- 19.00 Jeden z dziesięciu - teleturniej
- 19.35 Lalamido, czyli porykiwania szarpiurów
- 20.00 Benefis w Teatrze Stu
- 20.50 Sport - telegram
- 21.00 Panorama
- 21.35 Opowieść o Józefie Szwejku i jego Najjaśniejszej Epoce
- 22.10 „Rok święty” - film fab. prod. francusko - włoskiej (1976)
- 23.45 Studio sport: Tour de France
- 24.00 Panorama
- 0.05 Muzyczne lato dwójki - Tomek Lipiński i Tilt
- 0.45 Zakończenie programu

Sobota 8 VII

- 1** 7.00 Eko echo
7.15 Z Polski
7.30 Wszystko o działce i ogrodzie
- 8.00 Wiadomości
- 8.05 Agrolinia
- 8.30 „Pugwall” - serial prod. australijskiej
- 9.20 Wakacje z Ziarnem - program red. katolickiej
- 9.45 5-10-15 na bis
- 10.30 Laboratorium - Laboratorium od kuchni
- 11.00 „Łowca krokodyli” (2) - serial dok. prod. australijskiej
- 11.45 Black and White
- 12.00 Wiadomości
- 12.05 Kraj - magazyn regionalnych oddziałów TVP
- 12.30 Teatr Telewizji - „Matka chrzestna”
- 13.30 Walt Disney przedstawia
- 14.45 Reportaż
- 15.00 Studio sport: Wimbledon - finał kobiet
- 16.30 Bill Cosby Show
- 17.00 Teleexpress
- 17.25 „Lustereczko powiedz przecie...” - reportaż z polifinalów wyborów Miss Polonia w Siedlech
- 18.05 „Dzień za dnem” (2) - serial prod. USA
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Duchy tego nie potrafią” - komedia prod. USA (1990)
- 21.45 Kabaret Olgi Lipińskiej
- 22.35 Wiadomości
- 22.45 Sportowa sobota
- 23.50 „Wewnętrzne sanktuarium” - film fab. prod. USA
- 1.30 „Poza granicami rzeczywistości” (2) - serial prod. kanadyjskiej
- 2.30 Program rozrywkowy (powt.)
- 3.20 Zakończenie programu

- 2** 7.00 Panorama
7.10 Folkowe nuty
7.30 Tacy sami
7.50 Spotkania z językiem miłogowym
- 8.00 „Szyrcjan i Fantazjo” - serial anim. prod. francuskiej
- 8.25 Powitanie
- 8.30 Programy lokalne
- 9.30 Podróże w czasie i przestrzeni
- 10.30 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci
- 11.30 Duchy, zamki, upiory - Legenda panny Lodowatej z Goluchowa
- 12.00 „Opera za trzy grosze” - musical prod. niemieckiej (1963)

- 14.00 Halo Dwójka
- 14.10 Zwiedzisz w jednym dniu
- 14.30 Życie obok nas
- 15.00 „SeaQuest” (11) - serial prod. USA
- 15.45 Gwiazdy tamtych lat
- 16.15 Powitanie
- 16.30 Familiada - teleturniej
- 17.00 Wielka Gra - teleturniej
- 17.55 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
- 18.00 Panorama
- 18.10 Programy lokalne
- 18.30 7 dni - świat
- 19.00 Gra - teleturniej
- 19.35 „Szalone liczby” - program dla dzieci
- 20.00 Duety Franka Sinatry - program prod. USA
- 21.00 Panorama
- 21.30 Słowo na niedzielę
- 21.35 Bajor w Buffo (21) - widowisko muzyczne
- 22.10 „Rozkoszny domek” - komedia obyczajowa prod. USA
- 24.00 Panorama
- 0.05 Studio sport: Tour de France
- 1.15 Country Club
- 1.15 Zakończenie programu

Niedziela 9 VII

- 1** 7.00 Rolnictwo na świecie
7.15 Tydzień
8.00 Notowania
8.30 Poranek filmowy
- 8.55 XVI Festiwal Piosenki i Tańca - Konin 95 - program dla dzieci
- 9.20 „Droga do Avonlea” - serial prod. kanadyjskiej
- 10.15 W starym kinie: „Korsarz” - film przyg. prod. USA
- 11.25 Koncert zyczeń
- 12.00 Anioł Pański - transmisja mszy świętej z Watykanu
- 12.20 Komentarze
- 13.00 Wiadomości
- 13.10 Złote lata rock'and'rolla
- 13.35 Antena
- 13.50 Komiks i historia
- 14.00 „Stawka większa niż życie” - serial prod. TVP
- 15.00 Studio sport
- 16.30 „Pid Horozu” - film dok.
- 17.00 Teleexpress
- 17.25 Śmiechu warte
- 17.55 DTV - program satyryczny
- 18.10 „Dr Quinn” - serial prod. USA
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Usmiech losu” (4) - serial obyczajowy prod. USA
- 21.00 Akropoland - program rozrywkowy
- 21.15 Pod egidą kabaretu
- 21.50 Racja stanu
- 22.20 Sportowa niedziela
- 22.45 Bliskie spotkania
- 23.20 „Sprawa zamknięta” - komedia kryminalna prod. USA
- 0.50 „Sztuka dyrygowania” - film muzyczny prod. angielskiej
- 1.55 Zakończenie programu

- 2** 7.00 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
- 7.30 Film dla niesłyszących
- 8.15 Słowo na niedzielę
- 8.20 Powitanie
- 8.30 Programy lokalne
- 9.30 Studio sport
- 10.00 Odczyta polszczyzna
- 10.15 Godzina z Hanna Barbera
- 11.10 Ścieżki - program Jurka Owsiaka

- 12.00 „Fantaghiro w jaskini Złotej Rózy” - film fab. prod. włoskiej
- 13.30 Halo, Dwójka
- 13.40 Dwójka na Helu
- 14.00 Opera Śląska w 50-letniej historii - reportaż
- 15.00 „I nie żałuj tego” - film dok.
- 16.00 „Radio Romans” (19) - serial TVP
- 16.30 Familiada - teleturniej
- 17.00 Kabaretowe lato „Dwójki”
- 18.00 Wiersze nie tylko o miłości - Jest wszystkim, co istnieje
- 18.40 Dwójka na Helu
- 18.50 Program lokalny
- 19.00 Gra - teleturniej
- 19.35 „Przygodny animków” - serial anim. prod. USA
- 20.00 Linia specjalna
- 20.50 Dwójka na Helu
- 21.00 Panorama
- 21.30 Bezludna wyspa
- 22.20 „Kryzys” (2) - serial prod. austrijskiej
- 23.15 Studio sport - Tour de France
- 23.25 Studio sport - Finał Ligi Światowej w siatkówce mężczyzn w przelocie, ok. 0.30 Panorama
- 1.45 Zakończenie programu

Poniedziałek 10 VII

- 1** 6.00 Kawa czy herbata?
7.45 V.I.P. - rozmowa Jedynki
8.00 Dzieci świata
8.15 Małe bajeczki
- 8.25 Gimnastyka
- 8.30 Lato z czarodziejem
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 „Łatający kiwi” - serial prod. angielskiej
- 10.05 „Doktor Quinn” - serial prod. USA (powt.)
- 10.50 Muzyczna Jedynka
- 11.10 Gotowanie na ekranie
- 11.15 Pr. poradnikowy
- 11.30 Lato z Magazynem Notowań
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.15 Wokół wielkiej sceny - magazyn operowy (powt.)
- 13.05 Okien reportera
- 13.10 Przez lądy i morza
- 13.30 Igrzyska - wojna bez broni
- 14.00 Kino letnie: „Pozytywne wibracje” - film fab. prod. australijskiej
- 15.30 Rusz się Kaziu! - magazyn sportowo - rekreacyjny
- 16.00 Ogólnopolskie Spotkania Lekarzy
- 16.25 Alternativi
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Forum - program publicystyczny
- 18.05 Powidoki Marka Nowakowskiego - Magiczne oko fotoplastikonu
- 18.30 „Murphy Brown” - serial prod. USA
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Teatr telewizji: Gilbert Sauvajon „Julio, jesteś czarująca”
- 21.45 Puls dnia
- 22.00 Tydzień prezydenta
- 22.15 MdM, czyli Mann do Materny, Materna do Manna
- 22.40 Reportaż
- 23.00 Wiadomości
- 23.30 „Baby Doll” - film fab. prod. USA
- 1.00 Komputerowa szkoła
- 1.15 Przeboje Bogusława Kaczmarskiego
- 2.00 Zakończenie programu

- 2** 7.00 Panorama
7.10 Sport - telegram
7.20 Magazyn poranny Dwójki
- 7.50 Apetyt na zdrowie
- 8.00 Program lokalny

TELEWIZJA POLSKA

- 8.30 „Ferajna z baru Oficyna” - serial prod. hiszpański
- 9.00 Tęsknoty i marzenia
- 9.20 „Portrety z natury” - serial dok. prod. angielskiej
- 10.00 „Bractwo rowerowe” (2)
- 10.25 „Opowieści mądrego króla Salomona” - serial anim. prod. amerykańsko - izraelskiej
- 10.35 Faliłada - teleturniej
- 11.00 „Palac pod Oliwkami” - serial prod. francuskiej
- 11.50 - 13.00 Muzyczne lato Dwójki
- 13.00 Panorama
- 13.20 Halo - Dziś Bydgoszcz
- 15.00 Powitanie
- 15.05 „Akademia policyjna” - serial anim. prod. USA
- 15.30 Multihobby
- 16.00 Myślenie ma przyszłość - Swedenborg
- 16.20 Cienie życia
- 16.30 Apetyt na zdrowie
- 17.00 „Zatoka Marlinów” - serial prod. angielskiej
- 17.45 Reportaż
- 18.00 Panorama
- 18.10 Program lokalny
- 19.00 Koło fortuny - teleturniej
- 19.35 „Bractwo rowerowe”
- 20.00 „Allo, allo” - serial komediowy prod. angielskiej
- 20.35 Auto - magazyn
- 21.00 Panorama
- 21.35 „Emilie” - serial prod. kanadyjskiej
- 22.20 Chimera
- 22.50 „Ullice innych ludzi” (3) - reportaż
- 23.15 „Karol Modzelewski” - film dok.
- 24.00 Panorama
- 0.05 Koncert WOSPrTV w Katowicach
- 0.50 Zakończenie programu

- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Tam gdzie rosną poziomki” - film fab. prod. szwedzkiej
- 21.40 Rodzić po ludzku
- 21.55 Sejmograf
- 22.05 Program publicystyczny
- 22.30 Tańczyć, jak mistrzowie - Bielefeld 94
- 23.00 Wiadomości
- 23.10 Sny o Polsce - reportaż
- 0.10 Program publicystyczny (powt.)
- 1.15 Program rozrywkowy (powt.)
- 2.00 Zakończenie programu

- 2** 7.00 Panorama
- 7.10 Sport
- 7.20 Magazyn poranny Dwójki
- 7.50 Apetyt na zdrowie
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 „Radio Romans” - serial TVP
- 9.00 Tęsknoty i marzenia
- 9.20 „Wędkarskie wyprawy” - serial dok. prod. angielsko - szwedzkiej
- 9.50 Publicystyka kulturalna
- 10.00 Bij mistrza - Zofia Bielecy - program dla dzieci
- 10.25 „Opowieści mądrego króla Salomona” - serial anim.
- 10.30 Faliłada
- 11.00 „Zakazana miłość” - serial prod. wenezuelsko - hiszpański
- 11.50 - 13.00 Muzyczne lato Dwójki
- 11.50 Clipol
- 12.20 Egzamin
- 12.30 Rock oko
- 13.00 Panorama
- 13.20 Halo - Dziś Kraków
- 15.00 Powitanie
- 15.05 „W 80 dni dookoła świata z Willym Foggiem” (2) - serial anim. dla dzieci

- 15.30 Studio sport
- 16.00 Magazyn przechodnia
- 16.10 W okolicy Stwórcy
- 16.30 5 x 5 - teleturniej
- 17.00 „Zatoka Marlinów” - serial prod. nowozelandzkiej
- 17.45 Reportaż
- 18.00 Panorama
- 18.10 Program lokalny
- 19.00 Koło fortuny - teleturniej
- 19.35 Program dla dzieci
- 20.00 Pytania o Polskę
- 20.50 Sport - telegram
- 21.00 Panorama
- 21.30 Pogotowie ekologiczne 2
- 21.40 Reporterzy Dwójki przedstawiają
- 22.05 „Zazdrość i medycyna” - film fab. prod. polskiej
- 23.50 Studio sport
- 24.00 Panorama
- 0.05 „Kardynał” (2) - film fab. prod. USA
- 1.20 Zakończenie programu

Środa 12 VII

- 1** 6.00 Kawa czy herbata
- 7.45 V.I.P. - rozmowa Jedynki
- 8.00 Dzieci świata
- 8.15 Małe bajeczki
- 8.25 Gimnastyka
- 8.30 Lato z czarodziejem
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 „Nowe przygody Czarnego Księcia” - serial prod. angielskiej
- 10.00 „Sława” - serial prod. USA
- 10.50 Muzyczna Jedynka
- 11.00 Pr. poradnikowy
- 11.20 Ryby i rybki..
- 11.30 Lato z Magazynem Notowań

- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.15 „Zabawa w kotka i myszkę” - reportaż
- 12.35 Film dokumentalny
- 13.00 „Podróżnik” (3) - film dok. prod. USA
- 13.25 Reportaż
- 14.00 Kino letnie: „Tarzan, człowiek małpa” - film fab. prod. USA
- 15.20 Rusz się Kazu! - program sportowo - rekreacyjny
- 16.00 Wokoło natury - teleturniej
- 16.25 Raj - program dla młodych widzów
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Śmiech to zdrowie - program rozrywkowy
- 17.45 Z kamerą wśród zwierząt
- 18.05 „Słoneczny patrol” - serial prod. USA (1992 r.)
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Zandarm w Nowym Jorku” - komedia prod. francuskiej
- 21.50 Puls dnia
- 22.10 Co nowego?
- 22.35 „Nie dla wszystkich nastal pokój”
- 23.00 Wiadomości
- 23.10 „Mężczyzna nad morzem” - dramat psych. prod. francuskiej
- 0.55 Komputerowa szkoła
- 1.10 Siódemka w Jedynce - „Fermata w Katedrze Notre Dame” - film prod. francuskiej
- 1.55 Zakończenie programu

- 2** 7.00 Panorama
- 7.10 Sport
- 7.20 Magazyn poranny Dwójki
- 7.50 Apetyt na zdrowie
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 „Maski w Niemczech” - serial prod. rosyjskiej
- 9.00 Transmisja obrad Sejmu w przezwie obrad ok. 13.00 Panorama
- 15.00 Powitanie
- 15.05 „Widget” - serial prod. USA
- 15.30 Zwierzęta wokół nas
- 16.00 „Kalejdoskop” - „Jacek Woźniakowski o sobie”
- 16.30 5 x 5 - teleturniej
- 17.00 „Zatoka Marlinów” - serial prod. nowozelandzkiej
- 17.55 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
- 18.00 Panorama
- 18.10 Program lokalny
- 19.00 Koło fortuny - teleturniej
- 19.35 Krzyżówka 13-latków
- 20.00 Ognisko z elitą (2) - program kabaretowy
- 20.50 Sport - telegram
- 21.00 Panorama
- 21.35 Ekspres reporterów
- 22.05 Rewelacja miesiąca „Don Kichot, czyli Fantazja szaleńca” - balet Borisa Eifmana do muzyki Ludwiga A. Minkusa
- 24.00 Panorama
- 0.05 Studio sport
- 0.15 Biografie „Borges i Ja” - film dok. prod. angielskiej
- 1.30 Zakończenie programu

Czwartek 13 VII

- 1** 6.00 Kawa czy herbata
- 7.45 V.I.P. - rozmowa Jedynki
- 8.00 „Dzieci świata”
- 8.15 Małe bajeczki
- 8.25 Gimnastyka

- 8.30 Lato z czarodziejem
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 „Morskie urwisy” - serial prod. nowozelandzkiej
- 9.35 Bractwo przygody i zabawy
- 10.00 „Reporter na tropie” - serial prod. kanadyjskiej
- 10.50 Muzyczna Jedynka
- 11.00 Kwasobran na kawę - program dla osób otyłych
- 11.15 Życie bezpiecznie
- 11.30 Lato z Magazynem Notowań
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.15 Blok programów przyrodniczych i krajoznawczych
- 12.20 Między nami zwierzętami
- 12.50 Kliper - życie codzienne na statku
- 13.20 „Zwierzęta świata” - film dok.
- 14.00 Kino letnie: „Kryptonim: Nektar” - film fab. prod. polskiej
- 15.30 Rusz się Kazu! - program sportowo - rekreacyjny
- 16.00 „Szaleństwa Alwina Wiewiórki” - serial anim. prod. angielskiej
- 16.25 Małe muzycy - wielka muzyka - program dla dzieci
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Klinika zdrowego człowieka - na wycieczce
- 17.40 Magazyn katolicki
- 18.05 „Hollywoodzcy czarodzieje” - film dok.
- 18.30 „Tata Major” (3) - serial komediowy prod. USA
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Żar tropików” - serial prod. kanadyjsko - izraelskiej
- 21.05 Tylko w Jedynce
- 21.45 Dziennik - magazyn rządowy
- 21.55 „Dreszcze” - magazyn wycieczny i ryzyka
- 22.25 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej
- 22.40 Reportaż
- 23.00 Wiadomości gospodarcze
- 23.10 „Lament po utracie rodziny” - film dok. prod. węgierskiej
- 0.25 Publicystyka kulturalna
- 1.20 Program artystyczny
- 2.00 Zakończenie programu

- 2** 7.00 Panorama
- 7.10 Sport
- 7.20 Magazyn poranny Dwójki
- 7.50 Apetyt na zdrowie
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 „Więzy rodzinne” - serial prod. USA
- 9.00 Transmisja obrad Sejmu w przezwie obrad ok. 13.00 Panorama
- 15.00 Powitanie
- 15.05 „Hrabia Kaczula” - serial animowany
- 15.30 Animals
- 16.00 „Bracia naszego Boga” - film dok.
- 16.30 5 x 5 - teleturniej
- 17.00 „Zatoka Marlinów” - serial prod. nowozelandzkiej
- 17.45 Miss „Lata z Radiem”
- 18.00 Panorama
- 18.10 Program lokalny
- 19.00 Jeden z dziesięciu - teleturniej
- 19.35 Klub pana Rysia
- 20.00 Studio sport - Za metą
- 20.50 Sport - telegram
- 21.00 Panorama
- 21.35 „Ojciec chrzestny” (4) - film fab. prod. USA (91 min.)
- 23.55 Studio Sport - Tour de France
- 0.05 Panorama
- 0.10 Art noc - live
- 1.40 Zakończenie programu

Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie.

POLSAT

Piątek 7 VII

- 8.00 Film animowany dla dzieci
8.15 Rozmowa dnia
8.30 HALOGRA!MY - muzyczna zabawa na żywo z wielkimi nagrodami
9.30 „Sekrety” (4) - serial obyczajowy
10.00 „As wywiadu” (2) - serial sensacyjny
10.50 Filmoteka Narodowa: „Paweł i Gaweł”
12.10 Znaczek pod lupą - program filatelistyczny
12.30 Sztuka sprawiedliwości - magazyn prawniczy
13.00 Magazyn sportowy - żużel
14.30 Pamiętnik nastolatki - magazyn młodzieżowy
15.00 Kostka szczęścia: gra - zabawa
15.10 „Więźniarki” (91) - serial obyczajowy
16.00 Kuba zaprasza
16.30 Informacje
16.40 Film animowany dla dzieci
16.55 Disco Polo Lato - muzyczne studio POLSAT-u
17.55 „Sekrety” (5) - serial obyczajowy
18.25 Kostka szczęścia: gra - zabawa
18.30 Informacje
18.55 „Rajska plaża” - serial prod. USA
19.55 Informacje
20.00 „Z ostatniej chwili” (21) - serial prod. USA
21.00 „Strażnik Teksasu” (19) - film prod. USA
22.00 Informacje
22.15 Biznes tydzień
22.30 „Koszmarny z ulicy Wiązów” - film prod. USA (1985 r.)
Przerzający morderca - widmo, Freddie Krueger, powraca w snach pełnego nastolatka, przekształcając jego noc w koszmar.
0.10 Gilette World Sport Special
0.40 Program rozrywkowy
1.40 Pożegnanie

Sobota 8 VII

- 8.00 „Moto-mysz z Marsa” - serial anim. dla dzieci
8.30 Jesteśmy - program katolicki
9.00 Pamiętnik nastolatki - magazyn młodzieżowy
9.30 Moda - Znaki rock'n'rolla
10.00 „Rajska plaża” - serial prod. amerykańskiej
11.00 „Z ostatniej chwili” (21) - film prod. USA
12.00 „Żegnaj laleczko” - film prod. angielskiej (1975)
Ekranizacja sławnej powieści kryminalnej Raymonda Chandlera. Poszukiwania zaginionej kobiety doprowadzają do odkrycia ponurego spisku. Robert Mitchum w roli Filipa Marlowe'a.
13.35 Oskar - magazyn filmowy
14.05 Reportaż
14.30 4 x 4 - magazyn motoryzacyjny
15.00 „Daktari” (28) - serial dla dzieci i młodzieży
16.00 „Eskadry z czerwoną gwiazdą” (1) - serial dokumentalny
17.00 Lato z duchami

- 17.30 Znaczek pod lupą - program filatelistyczny
18.00 „Alwin i wiewiórki” (40) - serial dla dzieci
18.30 Informacje
19.00 Na każdy temat
19.55 Informacje
20.00 Wieczór filmowy:
„La Bamba” (USA, 1987 r.)
Biografia jednej z najpiękniejszych i najjaśniejszych gwiazd wczesnego rocka, 17 - letniego Ritchie Valensa.
„Doppelgänger” (USA, 1992 r.)
Holly Goodwin (Drew Barrymore) prześladowa „doppelgänger”, sobowtór popelniający różne zbrodnie, o które podejrzewana jest Holly. Niemal nikt nie wierzy w jej niewinność.
0.05 Prosto z Hollywood - magazyn filmowy
0.30 Program rozrywkowy
1.30 Pożegnanie

Niedziela 9 VII

- 8.00 „Hullabaloo” (2) - serial dla dzieci
8.30 W drodze - magazyn katolicki
9.00 Sztuka informacji - program Marka Markiewicza
9.30 Talia gwiazd
10.00 Disco Relax
11.00 „Daktari” (28)
11.50 „Okno proroka” - (Polska, 1984 r.)
13.35 Power Dance - GRA!MY
14.05 Jesteśmy - program redakcji katolickiej
14.35 Moda - Znaki rock'n'rolla
15.05 „Oblicza wojny” (21) - film prod. angielskiej
16.00 „Białe noce” - film prod. USA (1985 r.)
18.30 Informacje
19.00 „Pieniądże, szaleństwo i zbrodnia” (6) - film prod. USA
19.55 Informacje
20.00 „Kobra” (14) - film prod. USA
21.00 Kino satelitarne: „Nieczysta zagrywka” - film prod. USA (1978 r.)
Czarna komedia. Młoda kobieta zostaje wpłataną w afery z tajemniczym mikrofilmem. Podejrzana o morderstwo nie wie, jak się bronić; wierzy jej tylko zakochany w niej detektyw.
23.10 Maraton kabaretowy - Opole 95
0.40 Pożegnanie

Poniedziałek 10 VII

- 8.00 Film animowany dla dzieci
8.15 Disco Polo Lato - muzyczne studio POLSAT-u
9.30 „Sekrety” (5) - serial obyczajowy
10.00 „Szpital miejski” - serial prod. USA
10.50 Kino satelitarne: „Nieczysta zagrywka”
12.50 „Oblicza wojny” - serial prod. angielskiej
13.50 Twój lekarz - magazyn medyczny
14.30 Tylko dla dam
15.00 Kostka szczęścia: gra - zabawa
15.10 Więźniarki, odc. 92
16.00 Czas na naturę - magazyn medyczny naturalnej
16.30 Informacje
16.40 Film animowany dla dzieci
16.55 Disco Polo Lato - muzyczne studio POLSAT-u

- 17.55 „Sekrety” (6) - serial obyczajowy
18.25 Kostka szczęścia: gra - zabawa
18.30 Informacje
18.55 „Matrix” (2) - serial sensacyjny
19.55 Informacje
20.00 Film na telefon:
„Odlotowy małolat” (USA, 1986 r.)
Dysponujący niezwykłym motocyklem nastolatek rozprowadza się z podstępem bankierem i bandą okropnych „czarnych charakterów”, których maszyny okazują się mniej inteligentne i sprawne.
„Różnice nie do pogardzenia” (USA, 1984 r.)
Desieciolatka dziewczynka jest świadkiem narastającego między rodzicami konfliktu. Widząc, że dla ojca i matki liczy się tylko kariera zawodowa, sama załatwia im sprawę rozwodową.
22.00 Informacje i biznes informacje
22.15 Egzamin dojrzałości - program rozrywkowy
23.15 Kostka szczęścia: gra - zabawa
23.20 „Ostateczny werdykt” - film prod. USA (1991 r.)
0.50 Pożegnanie

Wtorek 11 VII

- 8.00 Film animowany dla dzieci
8.15 Disco Polo Lato - muzyczne studio POLSAT-u
9.30 Sekrety (6) - serial obyczajowy
10.00 „Szpital miejski”
10.50 Film na telefon - powtórzenie wybranego przez widzów filmu
12.30 Egzamin dojrzałości - program rozrywkowy
13.30 Kuba zaprasza
10.00 Polsat dookoła świata
14.30 Link Journal - magazyn mody
15.00 Kostka szczęścia: gra - zabawa
15.10 Więźniarki - odc. 93
16.00 Pamiętnik nastolatki - magazyn młodzieżowy
16.30 Informacje
16.40 Film animowany dla dzieci
16.55 HALOGRA!MY - muzyczna zabawa na żywo z wielkimi nagrodami
17.55 Sekrety (7) - serial obyczajowy
18.25 Kostka szczęścia: gra - zabawa
18.30 Informacje
18.55 „Skrzydła” - serial komediowy prod. USA
19.20 „Webster” - amerykański serial komediowy
19.55 Informacje
20.00 „Syreny” (18) - serial obyczajowy prod. USA
20.55 Kostka szczęścia: gra - zabawa
21.00 Na każdy temat - talk show
22.00 Informacje i biznes informacje
22.15 Polsat dookoła świata
22.45 Magazyn sportowy - żużel
0.15 „Ostateczny werdykt” - film prod. USA (1991 r.)
1.45 Pożegnanie

Środa 12 VII

- 8.00 Film animowany dla dzieci
8.15 HALOGRA!MY - muzyczna zabawa na żywo z wielkimi nagrodami
9.30 Sekrety (7) - serial obyczajowy
10.00 „Szpital miejski”
10.50 „Okno proroka” - film prod. polskiej
12.35 Magazyn sportowy - żużel

- 14.00 4 x 4 - magazyn motoryzacyjny
14.30 Talia gwiazd
15.00 Kostka szczęścia: gra - zabawa
15.10 „Więźniarki” (94)
16.00 Link Journal
16.30 Informacje
16.40 Film animowany dla dzieci
16.55 Disco Polo Lato - muzyczne studio POLSAT-u
17.55 Sekrety (8) - serial obyczajowy
18.25 Kostka szczęścia: gra - zabawa
18.30 Informacje
18.55 „Grace w opałach” (15) - serial prod. USA
19.20 „Webster” - serial komediowy prod. USA
19.55 Informacje
20.00 „Dallas” (76) - serial obycz. prod. USA
21.00 „Airwolf” (41) - serial sensacyjny prod. USA
22.00 Informacje i biznes informacje
22.15 Magazyn sportowy
22.45 Sztuka sprawiedliwości - magazyn prawniczy
23.15 Oskar - magazyn filmowy
23.45 „Zielone lata” - film prod. polskiej (1980 r.)
1.25 Pożegnanie

Czwartek 13 VII

- 8.00 Film animowany dla dzieci
8.15 Disco Polo Lato - muzyczne studio POLSAT-u
9.30 Sekrety (8) - serial obyczajowy
10.00 „Dallas” (76)
10.50 „Zielone lata” - film prod. polskiej
12.30 W drodze - program katolicki
13.00 Czas na naturę - magazyn medyczny naturalnej
13.30 Sztuka sprawiedliwości - magazyn prawniczy
14.00 Egzamin dojrzałości - program rozrywkowy
15.00 Kostka szczęścia: gra - zabawa
15.10 „Więźniarki” - serial sens. prod. USA
16.00 Tylko dla dam
16.30 Informacje
16.40 Film animowany dla dzieci
16.55 HALOGRA!MY - muzyczna zabawa na żywo z wielkimi nagrodami
17.55 „Sekrety” (9) - serial obyczajowy
18.25 Kostka szczęścia: gra - zabawa
18.30 Informacje
18.55 „As wywiadu” (3) - serial sensacyjny
19.55 Informacje
20.00 „Ostry dyżur” (15) - serial prod. USA
20.55 Kostka szczęścia: gra - zabawa
21.00 „Statek miłości” (41) - serial prod. USA
22.00 Informacje i biznes informacje
22.15 Sztuka informacji - program Marka Markiewicza
22.45 4 x 4 - magazyn motoryzacyjny
23.15 Link Journal
23.45 Filmoteka narodowa: „U kresu drogi” - film prod. polskiej
Profesor Turwid przekonany o zdradzie żony pozostaje własną śmiercią ukrywa się w miasteczku, informowany listownie przez wiernego służącego o losach żony i córki. Pewnego dnia listy przestają przychodzić...
1.00 Pożegnanie

Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie



MAGAZYN DRINK

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY
PO KONKURENCYJNYCH CENACH
PROponując KORZYSTNE FORMY ZAKUPU

PIWO BROWARÓW:
Poznań, Ostrów, Elbląg, Szczecin,
Żywiec, Okocim, Koszalin, Leżajsk i inne

WINA: importowane
produkcji krajowej, **SZAMPANY**

NAPOJE: Oranżada, Woda Grodziska
Hellena 1,5l Kamena 1l i inne

Soki i napoje w kartonikach
Wody gazowane i niegazowane czyste i smakowe

Zapraszamy od pon. do pt. w godz. 8.00 - 18.00, w soboty 8.00 - 14.00
Jarocin, ul. Wrocławska 114

Gwarantujemy dowóz towaru w dniu zamówienia
Zamówienia przyjmujemy pod nr tel. 47-33-36 w godz. 7.00 - 15.00

Skupujemy butelki od piwa, wina, pepsi oraz wody grodzkiej

B.H. PLAST-DOM

oferuje:

- pokrycia dachowe najnowszej generacji
- płyty faliste
- ONDULINE - Francja
- ONDURA - USA
- płyty trapezowe z PCV
- MARVEC - Anglia
- SALUX - Belgia
- okna dachowe
- boazerie z PCV wewnętrzne i zewnętrzne
- firmy VOX - Belgia

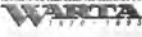
Zapewniamy fachowy montaż przez firmę „WIK”
Wystawiamy faktury VAT
Zapraszamy w godz. 10.00 - 17.00
Jarocin, ul. Wodna 17

TELEWIZORY MAGNETOWIDY WIEŻE HI-FI ZESTAWY TV-SAT PRALKI ŁODÓWKI ZAMRAŻARKI PIECE EL. I GAZ.

w najtańszym systemie ratelnym poleca

TELMAX S.C.

JAROCIN, UL. STASZICA 20
TEL. 47-37-48



OGŁASZA KONKURS

“WAKACJE Z WARTĄ”

dla wszystkich osób, które w okresie od 26.06 do 28.08. br. wykupią polisę ubezpieczeniową kosztów leczenia i następstw nieszczęśliwych wypadków na wyjazd za granicę i do dnia 30.10. br. przekażą oryginał tej polisy na adres
TUIR “WARTA” S.A. CENTRALA BU IV
ul. W. Witosa 31
00-710 Warszawa

GLÓWNA NAGRODA
5-dniowy pobyt w Przymu lub Sylwester i Nowy Rok w Paryżu oraz
10 nagród niespodzianek

Ogłoszenie wyników konkursu odbędzie się 15 listopada 1995 r.

ZESPÓŁ GABINETÓW LEKARSKICH GAMMA - JAROCIN

Lek. med. Andrzej A. Pajdowski Lek. med. Wojciech Maniszewski

BADANIA MAMMOGRAFICZNE

**DIAGNOSTYKA I LECZENIE
CHOROBU GRUCZOŁU PIERSIOWEGO
ORAZ PROFILAKTYKA NOWOTWORÓW**

Sono-Mammografia (USG)
Jarocin, ul. Zaczęta - Przyszodnia OTL -
Lek. med. Andrzej Pajdowski
specj. ginekolog-położnik

Pięcownie czynne
środy 13.15-16.15
wolni soboty 10.15-13.15
(bez weekendów, rejestracji)

RTG-Mammografia
Dr med. Maria Słuda-Fizek
specj. radiolog
Lek. med. Tomasz Schreiber
radiolog

Informacja dla pacjentów
WIZYTA: 47-33-36, 47-33-37
WIZYTA: 47-33-36, 47-33-37
WIZYTA: 47-33-36, 47-33-37



Proponujemy badania profilaktyczne
Pacjentek w grupie wiekowej 35-45 lat
co 2 lata, powyżej 45 lat co rok
Cena badania 70 zł

Do badań profilaktycznych nie jest wymagane skierowanie lekarskie

BANK SPÓŁDZIELCZY W JAROCINIE
uprzejmie informuje, że udziela nieoprocentowanych, natychmiastowych kredytów (bez zrytów) do 70 zł, z przeznaczeniem na badania mammograficzne w pracowni GAMMA - JAROCIN
Termin spłaty kredytu do 6-ciu miesięcy. Wymagane dokumenty: dowód osobisty, odcinek emerytury - renty lub zaświadczenie z zakładu pracy o dochodach własnych lub współmałżonka

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Lek. med. Ryszard Baranowski
specjalista chorób wewnętrznych
GASTROENTEROLOG

Jarocin, ul. ks. kard. Wyszyńskiego 4
poniedziałki, g. 9.00 - 12.00,
☎ 47-32-91 wew. 40

- ★ Porady w chorobach wewnętrznych a szczególnie chorobach przewodu pokarmowego
- ★ Diagnostyka chorób piersi, gruczołu krokowego i tarczycy
- ★ USG jamy brzusznej, tarczycy, piersi, jąder, stercza i narządu rodnego
- ★ Gastroskopia, rektoskopia, kolonoskopia
- ★ Laboratorium - pobieranie krwi w poniedziałki g. 7.00 - 9.00

SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI

specjaliści
szpitali poznańskich
Jarocin, ul. Wrocławska 92B
(wejście od strony osiedla)

Ginekolog - położnik (USG)
lek. med. Andrzej CHOJNICKI
piątek 16.00 - 18.00

Dermatolog
lek. med. Alfred HESS
wtorek 16.00 - 17.00

Neurolog
dr med. Marek PIETRZAK
czwartek 16.00 - 17.00

Urolog
lek. med. Artur KUŁAKOWSKI
poniedziałek 16.00 - 17.00

Chirurg - onkolog
lek. med. Grzegorz URBANSKI
II i IV sobota m-ca 13.00 - 14.00
(1366/R/95)

SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE

JAROCIN
UL. SIENKIEWICZA 14
(50 m od dworca PKS)

Przyjmują specjaliści
z klinik poznańskich w zakresie:

- chorób wewnętrznych i kardiologii
poniedziałek 15.30 - 17.30
dr med. Andrzej TYKARSKI
- chorób uszu, nosa, gardła i krtani
poniedziałek 15.30 - 17.30
lek. med. Aleksandra KROKOWICZ
- ginekologii i położnictwa, onkologii
wtorek 15.30 - 18.30
sobota:
telefoniczne uzgodnienie 47-28-17
dr med. Ewa NOWAK-MARKWITZ
- chirurgii dziecięcej
wtorek 17.00 - 18.00
lek. med. Jerzy HARASYMCZUK
lub
lek. med. Mirosław MARKWITZ
- ortopedii dziecięcej i dorosłych
środa 15.30 - 17.30
lek. med. Jacek KACZMARCZYK
- chirurgii ogólnej, żył i tętnic
środa 15.30 - 17.30
dr med. Grzegorz OSZKINIS
- chorób oczu
czwartek 15.30 - 17.30
dr med. Andrzej STYSZYŃSKI
- chorób skóry dzieci i dorosłych
piątek 15.30 - 17.30
lek. med. Małgorzata LULA
- chorób nerek, pęcherza,
prostaty i jąder
piątek 15.30 - 17.30
lek. med. Jacek LULA

(1341/R/95)

OKNA I DRZWI PCV

na profilach portocal, panorama i trocal

OKNA I DRZWI Z MAHOНИU

“WELET”

OKNA DACHOWE FAKRO

BOAZERIE PLASTIKOWE
pełna gama wzorów

STOLARKA ALUMINIOWA

PIECE GAZOWE I OLEJOWE

“TORUS” Przedstawicielstwo
Oferuje w cenach producenta

P.H. K. & M.
Jarocin, ul. Jordana 28, kierunek Zerków
tel. 47-25-18 Czynne od 9.00 do 18.00



SPRZEDAŻ

Piasek do murowania i tynkowania - sprzedaję codziennie od godz. 7.00 do 15.00. Cena 2,50 zł za 1 tonę z załadunkiem. Informacja: telefon grzeckońskiowy 47-19-71. (1324/R/95)

Sprzedam dom. Jarocin - Ługi, ul. Dunajeczka 15. (1377/R/95)

Sprzedam działkę budowlaną w Mieszkowie. Wiadomośc: Jadwiegów 7. (18/RNM/95)

Sprzedam kostkę kamienną - granit 20 x 20 cm. Adres w biurze ogłoszeń. (1405/R/95)

Sprzedam lub zamienię domek jednorodzinny w Jarocinie (urządzony komfortowo). Tel. 47-20-81, po godz. 20.00. (1407/R/95)

Sprzedam suknię ślubną i do cywilnego z rękawiczkami. Potarzyca, ul. Spółdzielcza 6. (1411/R/95)

Sprzedam wózek widłowy spaliny, stan bardzo dobry, udźwign 2,5 T, skrzynia biegów automat. Chrońciec 52, gm. Nowe Miasto. (1412/R/95)

Sprzedam meble 4-segmentowe: 3,20 dl., 2 m wys., dąb - natura, stan b. dobry. Tel. 47-24-37, po 21.00. (1413/R/95)

Sprzedam mieszkanie na os. Konst. 3 Maja w Jarocinie - 38 m². Tel. (0-91) 87-46-37 Szczecin. (256/95)

Sprzedam: siano prasowane, silnik elek. + śrutownik, fiat 126p, rozrzutnik obornika. Zalesie 39. (1418/R/95)

Pianino "Legnica", czarne, za 1/3 ceny - sprzedam. Bachorzew 39. (1420/R/95)

Sprzedam mieszkanie własnościowe 45 m² (nie wykończone). Adres w biurze ogłoszeń. (1421/R/95)

Sznurek rolniczy - tanio! Poleca "Ogrodnik" - Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. 3A. (59/RJ/95)

Sprzedam: rower męski - przerzutki, maszyna do pisania. Tel. 47-28-47. (1433/R/95)

Sprzedam komplety wycieczkowe ze skóry. os. T. Kościuszki 8 lub 5/26. (1434/R/95)

Sprzedam: "Simsony", wycieczniki, telewizory z RFN, lodówki. Jaraczewo, tel. 87. (1435/R/95)

Sprzedam: meblówiankę kuchenną, fiat 126 - rocz. 1983, Żuka - rocz. 1976. Stęgosz 116. (1442/R/95)

KUPNO

Skup - renowacja staroci: meble, zegary, obrazy, porcelana, lampy, militaria, wagi, żelazka, młynki itp. Mogą być zniszczone. Jarocin, ul. Wodna 17. (1327/R/94)

MOTORYZACYJNE

Na sprzedaż: ford sierra, 2.000 (kombi), rok produkcji 1987. 63-200 Jarocin, ul. Śniadeckiego 18. (1344/R/95)

Sprzedam stara 200. Dębno 11, 63-040 Nowe Miasto. (1351/R/95)

Sprzedam fiat 125p, kombi, rok 1983. Mieszków, Dworcowa 27a. (1352/R/95)

Sprzedam: VW Transporter - skrzyniowy, 1.600 diesel, rocznik 1982. Tel. 473-937. (254/95)

Fiat 126p, 1991 rok, biały, 32 tys. przebiegu. Brzostów 15. (1392/R/95)

Sprzedam tanio fiat 125p. Jarocin, ul. św. Ducha 120/2. (1393/R/95)

Sprzedam: fiat 126p 650, rok 1980 (cena 1450 zł). Nowe Miasto, ul. Szkolna 5. (1394/R/95)

Sprzedam fiat 125p, rok 84. Cielcza, ul. Wąska 30 (po godz. 17.00). (1396/R/95)

Sprzedam samochód fiat 126p, 1987 r. Jarocin, ul. Siedleńska 9. (1402/R/95)

Sprzedam skuter "Simson", 1988 r. Jarocin, ul. Bałtycka 8. (1403/R/95)

Sprzedam przyczepę samochodową - 550 zł. Jarocin, ul. Harcerska 15. (1406/R/95)

Sprzedam: fiat 126p, rocznik 1986. 63-210 Żerków, ul. Wiosny Ludów 4. (1409/R/95)

Sprzedam fiat 126p, rok 1981/82. Strzyżewko 18. (1410/R/95)

Sprzedam fiat 125p 1500, rocznik 1985. Panienka 66. (1416/R/95)

Sprzedam Komara, r. 81, silnik po remoncie. Jarocin, Warciana 6A. (1422/R/95)

Sprzedam: fiat 126p, 1990. Potarzyca, Spółdzielcza 7. (1423/R/95)

Sprzedam nowe opony Kormoran 155 x 13. Tel. 47-36-71

Sprzedam fiat 126p, r. produkcji 1984 (czerwony). Jaraczewo, ul. I Maja 6. (57/RJ/95)

Sprzedam Hondę Civic 1.3, rok 1983 plus drugi silnik i skrzynia biegów; cena 3850 zł, do małego remontu (na chodzie). Bachorzew 33. (1424/R/95)

Sprzedam: fiat 126p, rok produkcji 1980. Mieszków, ul. Dworcowa 30 (13,5 mln). (1425/R/95)

Sprzedam: fiat 126p, 82 r., stan b. d. Szpera, Witaszyczki 1. (1427/R/95)

Sprzedam samochód ford sierra 2.3, grudzień r. 84, po kolizji. Jarocin, Marcinkowskiego 8, wieczorem. (1428/R/95)

Sprzedam 126p, rocznik 1989, pełen FL. Komorze 43, gm. Żerków. (1430/R/95)

Sprzedam fiat 126p, rok prod. 1984. Łowicze 17, gm. Jaraczewo. (1431/R/95)

Sprzedam przyczepę samochodową o ładowności do 800 kg. 63-200 Jarocin, ul. Broniewskiego 20 A. (1434/R/95)

Sprzedam samochód fiat 126p, rocznik 1988, pełen FL. Bieżdźdów 35. (1436/R/95)

Sprzedam: fiat 126p, rok prod. 1986. Jaraczewo, Ogrodowa 39. (1437/R/95)

Sprzedam sam. osobowy Honda Civic, rok prod. XI 90, wersja sportowa, silnik 1.6i - 16V DOHC, bogate wyposażenie. Jarocin, ul. Parowozownia 5/10, po 15.00. (1440/R/95)

Sprzedam fiat 126p, 1992 i 1984 r. Roszków 31, po 18.00. (1441/R/95)

Garaż do wynajęcia. ul. Wojska Polskiego. Adres w biurze ogłoszeń.

ROLNICZE

Tęgoroczny susz z lucerny sprzedam. Bieżdźdów 8, tel. Żerków 350. (1368/R/95)

Sprzedam kombajn "Bizon", w rozliczeniu przyjmę ciągnik. Piekarczew 41, gm. Pleszew, tel. 424-207. (1401/R/95)

Sprzedam przyczepę samobieżną oraz krowę. Szyplów 25. (1404/R/95)

Sprzedam krowę wysoko cielną. Twardów 38. (1415/R/95)

Sprzedam krowę na wycieleniu. Zalesie 32. (1432/R/95)

Sprzedam konia - klacz. Mieszków, ul. Rynek 37. (1438/R/95)

RÓŻNE

Czyszczenie dywanów, wykładzin, mebli tapicerowanych i tapicerki samochodowej. Tel. 47-30-64, ul. Mołnuszki 24/2. (1388/R/95)

Wideofilmowanie - tanio. K. Winniewicz, Jarocin, os. Konst. 3 Maja 2/22. (1395/R/95)

Wykonujemy tocenie elementów o średnicy do 1000 mm i długości do 4 mb. Jarocin, ul. Wybudowana 2. (1397/R/95)

Praca przy zbiorze - sprzedaję; porzeczka czarna. Jarocin, ul. Wrocławska 225. (1399/R/95)

Żaluzje poziome, pionowe, duży wybór. Wystawiamy faktury VAT. os. T. Kościuszki 6/40, tel. 47-38-85. (258/95)

Montaż boazerii, kasetonów sufitowych, mozaiki parkietowej. Jaraczewo, ul. I Maja 6, tel. 110. (58/RJ/95)

Naprawa maszyn szyjących. Golina, ul. Zakrzewska 16. (1426/R/95)

Przyjmę wszelkie prace tynkarskie - murarskie. Marcinkowskiego 8, Jarocin. (1429/R/95)

LEKARSKIE

Iwona Udzik, lek. med. położnik-ginekolog, przyjmuję w każdy poniedziałek i czwartek w godz. 17.00 - 19.00. Gabinet: Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 18 (pierwsze wejście od ul. Wrocławskiej). Możliwa rejestracja telefoniczna: codziennie w godz. 20.00 - 22.00, tel. 47-24-81. (180/R/95)

SPECJALISTYCZNY GABINET GINEKOLOGICZNY - USG - lek. med. Andrzej Pajdowski specjalista ginekolog-położnik. Szeroki zakres zabiegów diagnostycznych i leczniczych, łącznie z badaniami cytologicznymi i histopatologicznymi. Rejestracja telefoniczna - 47-28-35, przyjmuje: poniedziałek, środa i czwartek 15.00 - 20.00, wolne soboty 9.00 - 10.00. Badania USG - ciąży, ginekologiczne (badania głowicą dopochwową z pustym pęcherzem moczowym, również ocena jajeczkowania w nieplodności), piersi, szyi i tarczycy, jamy brzusznej, jader (dokumentacja zdjęciowa badań) PRACOWNIA USG czynna również codziennie rano od poniedziałku do soboty - bez wcześniejszej rejestracji - od 8.00 do 9.00. Jarocin, ul. Parkowa 1/20 (od ul. św. Ducha). (1159/R/95)

GABINET DERMATOLOGICZNY, lek. med. Anna Pajdowska - dermatolog-wenerolog, przyjmuje wtorki i piątki od godz. 15.45. Zabiegi dermatologiczne - elektrokoagulacje, leczenie ciekłym azotem. Jarocin, ul. Parkowa 1/20, tel. 47-28-35.

GABINET GINEKOLOGICZNY - lek. med. KATARZYNA ZIOŁO, przyjęcia: Ośrodek Zdrowia w Mieszkowie, środa 16.00 - 17.00, tel. Mieszków 62. (1220/R/95)

Radosław Bahlaj - internista, Jarocin, ul. Siedleńska 4, środy 17.00 - 19.00, tel. 47-12-10; badanie ckg. (1313/R/95)

GABINET OKULISTYCZNY, do bierania soczewek kontaktowych, lek. med. Hanna Marcucik - Zielińska, okulista. Przyjęcia: wtorki i czwartki 16.00 - 18.00, piątki 16.00 - 17.00. Jarocin, ul. Słoneczna 8. (1335/R/95)

IRYDODIAGNOSTYKA - diagnoza z tęczówki oka. Ziolińceństwo. W każdą sobotę od 9.00 do 17.00. Jarocin, ul. Staszica 31. (1345/R/95)

BADANIA OKRESOWE PRACOWNIKÓW I KIEROWCÓW, lek. uprawniony S. ELLMANN - specj. med. prac. Jarocin, os. Kościuski 5/16; w środy przyjmuję: Przychodnia, ul. Hallera 9, pok. 35, godz. 15.00 - 16.00. (1354/R/95)

PRACOWNIA USG, lek. med. ROMAN ZIOŁO - radiolog. Przyjęcia: środa, piątek 13.00 - 14.00. Jarocin, ul. Wrocławska 38. (1375/R/95)

BADANIA WSTĘPNE I OKRESOWE pracowników, uczniów i kierowców oraz PORADY LEKARSKIE - lek. med. E. SKRZYPCZYŃSKA, Przychodnia Rejonowa w Jarocinie, gabinet No 12, od godz. 15.45. (1408/R/95)

Lek. med. GRZEGORZ SZYM- CZAK - SPECJALISTA CHIRURG, gabinet: ul. Niepodległości 6 - wtorki 16.30 - 17.30. Wizyty domowe: zgłoszenia tel. 47-36-00. GASTROSKOPIA (badanie przełyku, żołądka i dwunastnicy) - czwartki 16.00 - 18.00, ul. Hallera 9, pokój 7; rejestracja do gastrokopii: tel. 47-36-00. (1439/R/95)

PŁYTKI CERAMICZNE

„Opoczno”

oferuje sklep Jarocin,

ul. Średnia 9 (przy PKO)

10.00 - 17.00 (229/95)

**NAPRAWA
ZDERZAKÓW
SAMOCHODOWYCH
i części plastikowych**

ul. K. Wielkiego 31,

Jarocin (1400/R/95)

TARCICA

**KRAWĘDZIAKI
WIEŻBA DACHOWA
JAROCIN Tartak**

przy wysypisku śmieci (1398/R/96)

FIRMA MEBLARSKA

★ ZLECİ ★

☛ OSOBOM FIZYCZNYM
☛ LUB PRZEDSIĘBIORSTWU

WYKONANIE REMONTU I URUCHOMIENIE

OKLEINIAREK WĄSKICH PŁASZCZYZN
I INNYCH MASZYN STOLARSKICH
produkcji zachodniej

WIADOMOŚĆ ☎ (0 - 58) 863 - 352

MIGRO Centrum Grzejnictwa

- miedź - rury + kształtki
- PE - KITEC - rury + kształtki
- grzejniki RADIK, RETTIG, CONVECTOR
- kotły gazowe Termet Świebodzice, TORUS, Beretta, Celtic
- armatura

JEŚLI CHCESZ ZAŁOŻYĆ ENERGOOSZCZĘDNE C. O.

TO TYLKO Z NAMI

Jarocin, ul. Moniuszki 14 (Dom Usług, II piętro), tel. 47-33-40
Poniedziałek - piątek 9.00 - 16.00, sobota 9.00 - 13.00

ZAPRASZAMY



HARBIT
Autoryzowany Dealer

OPTIMUS®

KOMPUTERY
OPROGRAMOWANIE
KASY FISKALNE
AKCESORIA

RATY

WOPRĄŻANIE OPROGRAMOWANIA
KURSY SZKOLENIOWE
INSTALACJA SIĘCI KOMPUTEROWYCH

LEASING

JAROCIN, ul. Śródmiejska 14
II piętro, tel. 47-23-65

GOPOL Spółka z o. o.
al. Niepodległości 26, 63-200 Jarocin

oferujemy

USŁUGI DŹWIGAMI

16 T - 38 zł + 22 % VAT za 1 godz. pracy
7 T - 25 zł + 22 % VAT za 1 godz. pracy

Posiadamy do sprzedaży:

- ☛ wyroby hutnicze (kształtowniki, blachy, rury),
- ☛ łożyska, pierścienie Segera,
- ☛ silniki, przekładnie,
- ☛ materiały elektryczne (kable, przewody, osprzęt),
- ☛ części zamienne do maszyn i pojazdów,
- ☛ części zamienne do ładowarek IFRON.

**Powyższe materiały
oferujemy po atrakcyjnych cenach**

Informacje: tel. (0-62) 47-20-79, 47-20-80 w. 43 lub 44

(251/95)

DODATKOWA ★ PRACA ★ DLA NAUCZYCIELI

Spotkanie 14 lipca br.
piątek, godz. 15.00
w sali Nadleśnictwa
ul. T. Kościuszki 43

(1417/R/95)

**Koncert zespołu
„MILANO”**
Maraton muzyki „DISCO POLO”
- Witaszyce '95
Sala - Dom Socjalny Witaszyce
Dnia 14 lipca '95 (piątek)
godz. 20.00 - 3.00
KONKURSY:
★ tańca disco (pary)
★ najlepsze wykonanie wraz z zespołem piosenek „DISCO POLO”

(1415/R/95)

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE

„KORYS”

UL. T. KOŚCIUSZKI 43
63-200 JAROCIN

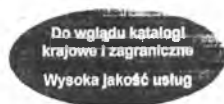


BIURO PROJEKTÓW

63-200 JAROCIN, UL. KOŚCIUSZKI 43, tel./fax 47-37-03
czynne od 7.00 do 15.00

Poleca fachowe usługi w zakresie:

- poradnictwa budowlanego,
- projektowania wszelkich budynków i budowli w branży architektonicznej i konstrukcyjnej,
- sprzedaż typowych projektów,
- nadzór autorski i inwestorski,
- kierowanie budową,
- wykonywanie ekspertyz,
- inwestorstwo zastępcze



SKLEP - HURTOWNIA

63-200 JAROCIN, UL. MONIUSZKI 28, tel./fax 47-37-03

Oferujemy w ciągłej sprzedaży hurtowej i detalicznej towary produkcji krajowej oraz z importu:

- materiały ściennie i stropowe,
- płytki ceramiczne: ściennie, podłogowe, elewacyjne,
- płyty gipsowo - kartonowe
- materiały na docieplanie budynków
- urządzenia sanitarne: umywalki, zlewozmywaki, miski ustępowe, kompaktowy pisuary, bidety, wanny, brodziki, kabiny natryskowe,
- armatura instalacyjna, rury, kształtki PCV, grzejniki c.o., baterie,
- materiały izolacyjne: papa, lepek, styropian, wełna mineralna, otulina do rur,
- kleje do płytek, masy samopoziomujące, masy fugowe, silikon, pianki uszczelniające, listwy,
- blachy dachówkowe i trapezowe,
- okna dachowe "VELUX".

Ceny konkurencyjne

Płytki ściennie w cenie od 14 zł/m²

A TAKŻE TOWARY NA SPECJALNE ZAMÓWIENIE Z DOSTAWĄ NA BUDOWĘ

Zapraszamy

codziennie od 8.00 do 17.00, w każdą sobotę od 8.00 do 12.00

Przy odbiorach hurtowych możliwość negocjacji cen,
a przy zakupach całopojazdowych zapewniamy bezpłatny transport.

Marzeniem każdej kobiety jest być choć raz księżniczką - tą najpiękniejszą, podziwianą i kochaną. To marzenie może się spełnić, trzeba tylko wiedzieć, jak pokazać światu, że jest się ładną, wydobyć ukryte piękno. Nie jest to łatwe, ale na szczęście są specjaliści, którzy jak dobre wróżki pomagają brzydkiemu kaczątku przemienić się w labędzia.

Dzisiaj przedstawiamy naszym czytelnikom taką właśnie osobę, stylistę i konsultanta kolorów OLAFĄ TABACZYŃSKIEGO - międzynarodowego mistrza makijażu profesjonalnego.

Wydobyć ukryte piękno

— ROZMAWIAJĄ: IWONA KASPRZAK, AGNIESZKA PILARCZYK —

Ukończyłeś w tym roku PWSSP w Poznaniu, Wydział Architektury Wnętrz i Wzornictwa Przemysłowego. Skąd w takim razie twoje zainteresowanie makijażem?

Moja praca jako stylisty zaczęła się trzy lata temu. Bardzo ważną rzeczą łączącą moje studia z makijażem jest gra światła i cienia. Kilka lat na studiach zajmowałem się projektowaniem światła artystycznego. Tam, gdzie nie wszystko jest do końca oświetlone, gdzie zaczyna się gra światła i cienia, tam zaczyna się wyobraźnia. Tak też traktuję makijaż.

Mój sukces jest wynikiem dwóch lat wysiłku, nauki i praktyki. Kryje się za tym ogrom wiedzy, którego na polskim rynku nie można uświadczyc. Podstawy tej wiedzy zdobyłem w Międzynarodowej Szkole Makijażu. Kolorystyki i Stylizacji Luizy Lenartowicz.

Jesteś mistrzem Polski w makijażu i wygrałeś też Międzynarodowe Mistrzostwa w Düsseldorfie. Opowiedz, jak to się stało.

Mistrzostwa Makijażu Profesjonalnego odbyły się w grudniu 1994 r. w Warszawie i miały za zadanie wyłonić mistrza Polski. Eliminacje występne odbyły się na podstawie przesłanych zdjęć modeli przed pracą oraz po makijażu i stylizacji. Tak wybrano pięć osób, które spotkały się w Warszawie. Moją modelką była Monika Misiak i razem zajęliśmy pierwsze miejsce. Dzięki temu zaproszono nas w marcu tego roku do Düsseldorfu, gdzie spilkali się wybrani w ten sam sposób mistrzowie dwunastu krajów.

Temat stylizacji ustala się zwykle z rocznym wyprzedzeniem i w tym roku była to Marilyn Monroe. Ja dowiedziałem się o tym dopiero w listopadzie, miałem więc kilka miesięcy mniej na przygotowanie. W dodatku moją modelkę Marzenę Muszańską zobaczyłem dopiero dzień przed mistrzostwami, na wspólną pracę zostało nam więc tylko kilka nocy godzin.

Poziom mistrzostw był bardzo wysoki, choć też zróżnicowany. Oceniano technikę profesjonalnego pracy, wykonanie detalu oka, makijaż ust oraz prezentację modelki, która musiała śpiewać i tańczyć. W dwóch kategoriach otrzymaliśmy najwyższe oceny, a w pozostałych

dwóch mieliśmy drugie noty. Ostatecznie na drugim miejscu znalazła się bardzo dobra reprezentacja Węgier, a po nich Niemcy.

Czym powinien być makijaż - delikatnym podkreśleniem urody czy stworzeniem czegoś nowego?

Trzeba by o tym rozmawiać godzinami, by w końcu dojść do wniosku, że na to pytanie nie ma odpowiedzi. Cień na każdej twarzy kształtuje się inaczej i od tego zależy rodzaj makijażu. Każdą twarz traktuje się indywidualnie. Proszę sobie wyobrazić, że np. przy samym oku analizuje się: kształt i długość oka,

ny zgadzać się z wnętrzem człowieka. Dlatego potrzebuję około godziny, by poznać daną osobę.

Jak w takim razie wygląda analiza kolorystyczna i stylizacja?

Komfortowa sytuacja jest wtedy, gdy klientka przychodzi i mówi: proszę zrobić ze mnie księżniczkę. Wiadomo wtedy, że taka osoba nam ufa i przyszła, bo chce wyglądać jeszcze lepiej. Nasze wysiłki można wtedy kierować według własnego profesjonalnego widzenia.

Sama analiza polega na szukaniu spośród setek kolorów tych kilku, które dla danej osoby są najlepsze.

Podział na typy urody według pór roku jest jak najbardziej prawidłowy, ponieważ człowiek jest nieodłączną częścią kuli ziemskiej. Kolory są uzupełnieniem tego, co jest wewnątrz, a równocześnie pozostają w harmonii z tym, co widać na zewnątrz.

Analiza kolorystyczna ujmuje kolor garderoby bliskiej ciału, garderobę zewnętrzną, garderobę na daną porę roku, dalej - kolory cieni na powiekach, kolor włosów, biżuterii, jej kształt itp. Taką analizę to wykładnik całego makijażu. Później przychodzi analiza całej sylwetki, która może pełną metamorfozę. Jednak wszystko to należy odnieść do wnętrza kobiety, pamiętać o zachowaniu harmonii.

Nie jest to proste zadanie...

W tej pracy trzeba mieć wiedzę z wielu dziedzin. Wizażysta musi być po trochu fryzjerem, fotografem, szewcem, jubilerem. Myślę, że nie będzie to fałszywa skromność, jeśli powiem, że jestem jedną z niewielu osób w Polsce, która reprezentuje taki poziom. Potwierdzeniem tego jest zaproszenie mnie do międzynarodowego jury w Düsseldorfie, składającego się tylko z pięciu osób zapraszanych z całego świata.

Na czym opiera się praca w tym zawodzie? To dar czy rzemiosło?

Rzemiosło dla rzemieślników,

a artystom dla artystów. Chociaż dobrze, gdy artysta posiada umiejętności rzemieślnika, to pomaga. Mnie pomogło dziesięć lat bycia artystą, a wiedza Luizy pozwoliła opanować rzemiosło. To się zabiega. Każdy wizażysta musi być po części dermatologiem, by dobrać podczas analizy konsystencję i skład kosmetyków, w jakimś stopniu też fizykiem - by zdobyć dużą wiedzę o kolorach, psychologiem, filozofem. Musi być zatem bardzo kreatywny. To jemu przecież kobieta ufa.

Bycie stylistą staje się więc pasją.

To musi być pasja. Jeśli ktoś tego nie czuje, nie kocha, nie wypływa to z jego środka, to może to traktować w sposób mechaniczny, natomiast nigdy nie będzie to artystem. Trzeba poczuć bluesa.

Jakie są najnowsze trendy w nadchodzącej modzie?

Nie bez kozery pojawiła się w tym roku na międzynarodowych mistrzostwach stylizacja na Marilyn Monroe. W tym sezonie bowiem króluje w modzie wszystko, co kobiece, blisko ciała. A zatem: szpilki, nawet czternastki, cieniutkie paseczki podkreślające łydkę. Zupełnie zrezygnowano z ciężkich butów - spódnice: jeśli długie, to przed kostkę, z cieciami do połowy uda, jeśli mini, to kończące się około kolan, w trendzie amerykańskim ciut przed, a w europejskim - ciut pod kolanami. - kreacje kockajkowe: bardzo zwiewne, kobiece i delikatne. Odechodzi się od męskiego wizerunku kobiety. - "góra" - rzeczy blisko ciała, powraca normalny biust - włosy: jeśli długie, to rozwiane, fryzura ma być romantyczna, "zamglona", a fryzurki krótkie - faliste i miękkie.

Trzeba też pamiętać, że zdecydowanie odechodzi się od kolorów ekologicznych, na Zachodzie już dawno o nich zapomniano.

A co z makijażem?

Dominują makijaże raczej w kolorach zimnych, pojawiają się tzw. "baby's colour" - kolory ochronne, miękkie, w których dzieci czują się bezpiecznie, czyli ciepłe róż, delikatne niebieskości. Usta - w kształcie płatków kwiatów, kolory zimnej lub ciepłej czerwieni, niekiedy w odcieniach cegły, czasem cynamonu, a nawet chłodnej purpury. Oczy - podkreślone, miękkie, na powiekach jasne półperły skonstruowane z ciemniejszymi matowymi cieniami, na oczach i czasem kościach policzkowych polyskływy highlighter. Rzęsy są mocno podkreślone, możemy pokusić się nawet o sztuczne.

Przy korzystaniu z aktualnych trendów musimy jednak pamiętać, by te zalecenia dostosować do naszej sylwetki i typu urody. Ślepa wierność może bardzo zaszkodzić.

Na koniec zdradz, jak oceniasz kobiety?

Często kobiety zapominają dbać o siebie, a przecież wystarczy poświęcić 20 minut rano, by później czuć się świetnie przez cały dzień. Świadomość Polek na te tematy jest generalnie znikoma, ale to mnie mobilizuje, by im w tym pomóc.

No, a poza tym nie ma kobiet brzydkich, są może tylko mniej kochane.

Dziękujemy za rozmowę.



Mistrzostwa Świata Makijażu Profesjonalnego - po prawej Olaf Tabaczyński

HOROSKOP

wany goście sprawi miłą niespodziankę. Od czwartku poprawa sytuacji finansowej. Pomyślny dzień - poniedziałek.

LEW (23 VII - 22 VIII)

Tydzień spokojny i przepelnięty codziennymi obowiązkami. Byłoby nawet nudno, gdyby nie kilka spotkań towarzyskich. Przed Tobą szansa poznania wielu interesujących osób. Nie ulegaj jednak urokowi przelotnych znajomości. Odrobina rezerwy, zwłaszcza w kontaktach z Koziorożcem i Strzelcem jest nawet wskazana. Pomyślny dzień - sobota.

PANNA (23 VIII - 22 IX)

Najbliższe dni pogodnie i przyjemne. Nadal trwa Twoja dobra passa. Wykorzystaj ten okres i załatw najpilniejsze sprawy. Zajmij się interesami, które w tym tygodniu powinny ułożyć się wyjątkowo pomyślnie. W uczuciach wiele zmian wnieśli młody Wodnik. Nie bój się przed tym związkiem. Pomyślny dzień - piątek.

WAGA (23 IX - 22 X)

Nadchodzący tydzień przyniesie mimo to na sukcesy musisz jeszcze trochę poczekać. Konieczna jest wytrwałość i więcej niż zwykle samozaparcia. Poza tym przed Tobą kilka miłych niespodzianek. Już w najbliższych dniach spotkanie z Rakiem będzie zapowiedzią odmiany w uczuciach. Pomyślny dzień - środa.

SKORPION (23 X - 21 XI)

W tym tygodniu osiągniesz wreszcie cel, do którego dążyłeś od tak dawna. Nie myśl więc o pracy i codziennych problemach. Możesz już pozwolić sobie na wypoczynek, zwłaszcza że sytuacja finansowa w pełni go usprawiedliwia. Wskażany wyjazd, koniecznie w towarzystwie Lwa lub Panny. W uczuciach bez zmian. Pomyślny dzień - sobota.

STRZELEC (22 XI - 21 XII)

Okończoność nadchodzących dni sprzyjać będą nowym i śmiałym planom. Uwierz w siebie i przystąp do ich realizacji, bowiem fortuna Ci sprzyja. We wtorek spotkanie, od którego wiele będzie zależeć. Znajdź sprzymierzeńca w Lwie, nie ufaj Baranowi. Fascynująca znajomość tuż, tuż. Pomyślny dzień - piątek.

KOZIOROŻEC (22 XII - 19 I)

Nadchodzące dni przyniosą wiele radosnych wiadomości. Spotkanie we wtorek umożliwi poznanie bardzo interesującej osoby, z ogromnym wdziękiem i wpływami. Ta znajomość bardzo przyda Ci się w przyszłości. W domu wszystko zacznie układać się po Twojej myśli. Ryba nie przyniesie Ci niczego dobrego!!! Pomyślny dzień - czwartek.

WODNIK (21 XII - 19 I)

Najbliższe dni satysfakcjonujące, choć wypełnione licznymi obowiązkami. Początek tygodnia trochę nerwowy. Jakies wiadomości związane z pracą częściowo pokrzyżują najbliższe plany. Na szczęście nie grożą Ci żadne kłopoty finansowe. W czwartek możliwy krótki wyjazd w interesach. Nadal pomyślnie w miłości. Pomyślny dzień - poniedziałek.

RYBY (19 I - 20 III)

Nowo powstałe plany zaczęły nabierać w najbliższych dniach realnych kształtów. Przypadkowe spotkanie i nieoczekiwane pieniądze umożliwią załatwienie najistotniejszych spraw. Nie przepag więc szansy, która pojawiła się już na początku ubiegłego miesiąca. W uczuciach dni pomyślnie. Jeśli pojawił się Baran, Rak lub Strzelec, możesz liczyć na długą i ekscytującą znajomość. Pomyślny dzień - środa.

MERKURY I WENUS

BARAN (21 III - 19 IV)

Sprawa, na której bardzo Ci zależy jest mniej skomplikowana niż sądzisz. Użyj tylko nieco osobistego uroku, a powodzenie nie ucieknie. Przed Tobą udane spotkanie towarzyskie i dobre wiadomości. Rozmowa z Bliźniętami otworzy nowe szanse i możliwości. Możesz oczekiwać przyływu gotówki i wyjazdu. Pomyślny dzień - czwartek.

BYK (20 IV - 20 V)

Twoje plany są ambitne, ale realne. Nie zapominaj jednak o najbliższych, których pomoc będzie nieodzowna przy ich realizacji. W pracy chwilowo bez większych zmian, choć na horyzoncie zbierają się już chmury. W miłości eksplozja uczuć. Przed Tobą tydzień ekscytacji i pełen wrażeń. Pomyślny dzień - wtorek.

BLIŹNIĘTA (21 V - 20 VI)

Przed Tobą tydzień rewolucyjnych wydarzeń. Pamiętaj jednak, że szczęście trzeba trochę pomóc. Nicodzienna propozycja od Wodnika może wiele zmienić, ale niesie z sobą pewne ryzyko. W najbliższych dniach staniesz więc przed trudnym dylematem. Decyzyjnie nie podejmij w pierwszych dniach tygodnia. Pomyślny dzień - piątek.

RAK (21 VI - 22 VII)

Czeka Cię sporo nerwowych chwil, zwłaszcza w pracy. Pohamuj swój temperament i język, by nie stwarzać dodatkowych konfliktów. Z kłopotów pomoże Ci wybrnąć Skorpion. Zdecydowanie lepiej w życiu rodzinnym, gdzie niespodzie-



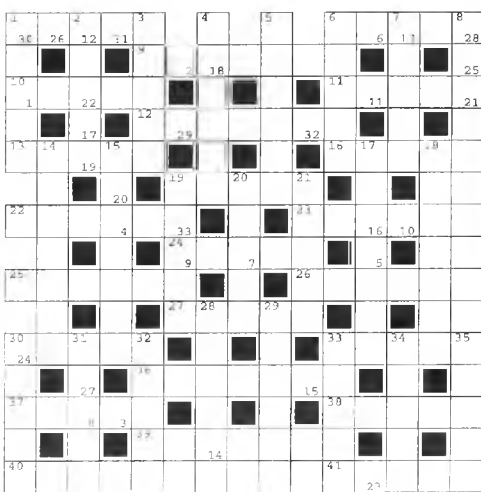
Poziomo: 1) puls, 6) powstaje po oparzeniu, 9) związek chemiczny występujący w przyrodzie w stanie stałym, 10) na końcu ręki, 11) persona, 12) pierwszy człowiek w kosmosie, 13) część walki bokserskiej, 16) gatunek lisa południowoamerykańskiego, 19) jaskinia, pieczara, 22) szkodnik ziemniaków, 23) podstawa armaty, 24) skutnica, 25) linia bez zakrzywień, 26) zasłona okienna, 27) wrzawa, tumult, 30) pierwiastek chemiczny z rodziny lantanowców, 33) inaczej ugię, 36) skłonność do opierania życia na utopich, 37) komputerowy pierwiastek, 38) dawniej nakład pieniężny, koszt, 39) podmokła laka, 40) wędka do łowienia łosia, 41) morski klejnot.

Pionowo: 1) pianista grający w kawiarniach, restauracjach, 2) dawniej i na malucha, 3) ostatnia litera alfabetu greckiego, 4) dziki osioł azjatycki, 5) góra, na której osiadła Arka, 6) fot. materiał światłoczuły, 7) część twarzy, 8) egzotyczne pnącze, 14) wada, awaria, 15) panujący członek dynastii, 17) anemon, 18) dowolny obracający się układ fizyczny, 19) udomowiona odmiana gaura, 20) medal, 21) ostrzeżenie, sygnał, 28) uosobienie miłości, 29) rarytas, rzadkość, 30) przysłowiowy skąpiec, 31) pianista lub gitarzysta, 32) taniec z Kuby, 33) zakres częstotliwości drgań elektrycznych (wspak), 34) jadalny rak morski, 35) dychawica.

Litery z pół ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane od 1 do 33, utworzą rozwiązanie - myśl S. Leca.

Oprac. PIOTR WARCZYŃSKI

KRZYŻÓWKA NR 215



Rozwiązanie krzyżówki prosimy przysłać lub przynieść wraz z kupnem do biura ogłoszeń (Jarocin, Rynek - Ratusz) do 14 lipca. Spośród prawidłowych rozwiązań wylosowane zostaną dwie nagrody pieniężne (25 i 7 zł) i dwie nagrody rzeczowe (kawa „Prima”).



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 213

Hasło: Prosta droga najlepsza.

Nagrody wylosowali: Czesława Andrzejczak, Łobzowiec 7 (25 zł), Janina Barańczak, Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 23/11 (7 zł); Jerzy Zwierczewski, Jarocin, ul. Barwickiego 4/2, Sylwester Kobusiński, Golina, ul. Dworcowa 6 (kawa).

Po odbiór nagród prosimy się zgłosić do biura ogłoszeń (Jarocin, Rynek - Ratusz) w ciągu dwóch tygodni.

Jarocińska

ADRES REDAKCJI: 63-200 Jarocin, ul. Śrubników 21, tel./fax (0-42) 47-37-60

REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Frąckowiak, Jacek Kaliszczak (sekretarz redakcji), Robert Karmięczak, Aleksandra Piliarczyk (z-ca redaktora naczelnego), Piotr Piotrowski (redaktor naczelny), tel. 47-15-31. Bogdan Udzik

STAŁE WSPÓŁPRACUJĄ: Ewa Antosiewicz (Zerkow), Leszek Bajda, Iwona Cieslak, Halina Czamy (Nowe Miasto), Bronisław Dostani, Mariusz Gryśka, Przemysław Jankowski, Iwona Kasperzak, Anna Kopras - Fijolek, Ewa Kosiłowska, Tomasz Mkołataczak, Justyna Napierała, Agnieszka Piliarczyk, Edyta Piliarczyk, Andrzej Szałas (Jaraczewo), Franciszek Tomczak (Nowe Miasto), Paweł Witwicki

REDAKTOR TECHNICZNY: Marek Olejniczak

WYDAWCA: Agencja Reklamowa - Wydawnictwa "ALDIUS", Jarocin, ul. Marcinkowskiego 17

DRUK: Drukarnia Poznańska Sp. z o.o., 60-164 Poznań, ul. Ziębicka 16, skr. poczt. 186, 60-969 Poznań 2, tel. (0-61) 689-517

BIURO OGŁOSZEŃ: 63-200 Jarocin, Rynek Ratusz, tel. 47-31-14; kierownik Regina Błaszczak. Czynne godzinami: 10.00 - 16.00, sobota 10.00 - 12.00.

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ: Jaraczewo, ul. Kaliska 4a, tel. 5A, czynne raty dzień; Nowe Miasto, ul. Perzemska 40, tel. 76A, pon. 10.00 - 13.00, pt. 13.00 - 18.00

USŁUGA KOMPUTEROWA: Dariusz Fijolek
Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, rubryk „Listy” i „Halo, Garet”. Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adaptacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.